



Rzetelna praca — źródłem osiągnięć

WYSOKI SEJMIE!

Minęły trzy lata obecnego planu 5-letniego. Były to lata konsekwentnej realizacji polityki społeczno-gospodarczej, zapoczątkowanej decyzjami VII i VIII Plenum KC PZPR i rozwiniętej w uchwałach VI Zjazdu partii.

I Krajowa Konferencja PZPR miała wszelkie podstawy, aby stwierdzić, że w ciągu lat 1971—73 uzyskaliśmy znacznie wyższe niż przewidywały uchwaly VI Zjazdu i wyższe niż w innych porównywalnych okresach tempo rozwoju całej gospodarki. W tym czasie dochód narodowy zwiększył się bez mała o jedną trzecią, osiągając średnioroczny wzrost przekraczający 9 procent. Produkcja przemysłowa wzrosła o 36 procent, a produkcja rolna niemal o 19 procent.

Ta wysoka dynamika rozwoju jest wynikiem rzetelnej i ofiarnej pracy polskich robotników, rolników i inteligencji, rezultatem dobrze służącej sprawie socjalistycznego budownictwa i sprawdzającej się w konfrontacji z praktyką linii politycznej naszej partii.

Podjęliśmy największy w historii Polski Ludowej program inwestycyjny, którego korzystne efekty wyraża się zarówno w rozszerzeniu i unowocześnieniu potencjału wytwórczego, w stworzeniu warunków dla większego zatrudnienia, jak i w produkcji nowoczesnych, wysokiej jakości towarów. Gospodarka narodowa zatrudniła w tym okresie ponad 1.150 tys. nowych pracowników, zapewniając pracę licznym rocznikom młodzieży oraz kobietom.

Na tle tej nie mającej precedensu w całym dotychczasowym rozwoju kraju dynamiki rozwojowej zarysowały się nadto korzystne tendencje jakościowe.

Systematycznie postępuje modernizacja gospodarki zwłaszcza przemysłu. Majątek produkcyjny zwiększył się o jedną trzecią. Wzrosła jednocześnie jego nowoczesność i efektywność.

Systematycznie zwiększa się wydajność pracy, co wynika z lepszego uzbrojenia technicznego, jak również konsekwentnego umacniania i rozwijania moralnych i materialnych motywacji postawy człowieka.

Następuje stała poprawa w wykorzystywaniu nowych mocy produkcyjnych, szybsze ich zagospodarowywanie, skracanie terminów osiągania pełnych zdolności wytwórczych.

Coraz lepiej i oszczędniej go gospodarujemy materiałami i surowcami.

Przy dynamicznym wzroście dochodów utrzymuje się i umacnia równowaga rynkowa.

Rosnie udział Polski w międzynarodowym podziale pracy, przede wszystkim dzięki przyspieszaniu wzrostu eksportu i pogłębianiu procesów integracyjnych z krajami RWPG.

Nabiera sprawności sterowania przebiegiem procesów produkcyjnych, co przyczynia się do pełniejszego wykrywania rezerw i do ponadplanowego wzrostu produkcji.

Doskonalimy i unowocześniamy metody planowania i zarządzania gospodarką.

Pomyślna realizacja programu VI Zjazdu stworzyła dobry klimat społeczny w naszym kraju, umocniła wiarę narodu we własne możliwości, wywołała aktywność ludzi pracy, czyniąc z niej decydującą siłę postępu i rozwoju.

Przed 3 laty Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stwierdził, iż naczelnym zadaniem naszej polityki jest przyczynienie do tego, aby każdy obywatel i wypracowany przez ludzi pracy postęp w rozwoju gospodarczym nowinowo owocować odpowiednim wzrostem poziomu życia. Dobro człowieka jest bowiem głównym celem naszej polityki.

Kierując się niezmiennie tą socjalistyczną zasadą w minionych 3 latach realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, osiągnęliśmy we wszystkich dziedzinach polityki społecznej efekty znacznie większe niż przewidywały to uchwały VI Zjazdu.

W uchwale VI Zjazdu usta-

lono, że w 1975 r. wzrost średniej płacy realnej wyniesie 18 procent w stosunku do roku 1970, tymczasem już dziś uzyskaliśmy wzrost średniej płacy wyższy prawie o jedną czwartą. Średnioroczne tempo wzrostu przeciętnej płacy realnej było w latach 1971—1973 prawie czterokrotnie szybsze niż w ubiegłej pięciolatce i wyniosło 7,6 procent.

Wzrost płac odbywał się w wyniku wysokiego opłacania wydajności pracy, w rezultacie regulacji płac i podwyżek, a także doskonalenia systemów wynagradzania za pracę, wreszcie w drodze awansów i przeszerzowań.

W uchwale VI Zjazdu i w planie 5-letnim zakładaliśmy, że w latach 1971—75 podwyżkę płac uzyska 4,6 mln pracowników gospodarki uspołecznionej. W praktyce, dzięki wytworzeniu wyższego dochodu narodowego, zdołaliśmy objąć podwyżkami płac w ciągu ubiegłych 3 lat ok. 6,4 mln ludzi pracy, czyli prawie 2/3 ogółu zatrudnionych. W wyniku tego wydatnie poprawiła się sytuacja materialna wielu grup pracowniczych, w tym głównie nisko uposażonych, w szczególności zaś nauczycieli i wychowawców, pracowników służby zdrowia, pracowników przemysłu, pracowników hutnictwa, odlewnictwa, energetyki i gazownictwa, przedsiębiorstw budowlanych i przemysłu ceramicznego, pracowników kolei, żegluzi morskiej i łączności, administracji i wymiaru sprawiedliwości.

Przeprowadzone regulacje wpłynęły na poprawę systemów wynagradzania i pozwoliły zlikwidować zadawnione najbardziej rażące dysproporcje pomiędzy poszczególnymi grupami zawodowymi.

Równocześnie, jak obywatelom pośrodku wiadomo z wielokrotnych informacji rządu składowych na forum Sejmu, realizowaliśmy politykę stałego wzrostu przychodów pieniężnych ludności rolniczej, politykę opartą na intensyfikacji produkcji rolnej. W ciągu trzech lat przychody rolników z tytułu sprzedaży artykułów rolnych znacznie wzrosły. Wydatki wsi na konsumpcję i inwestycje nieprodukcyjne zwiększyły się w ciągu 3 lat o 28,9 procent, to jest średnio o 8,8 proc. rocznie, osiągając tempo zbliżone do skali wzrostu płac realnych w gospodarce uspołecznionej.

Konsekwentnie realizowany jest również socjalny program VI Zjazdu, służący poprawie społeczno-materialnej sytuacji rodziny. Rozszerzono uprawnień kobiet wychowujących dzieci do zwolnień chorobowych z pracy, przedłużono

Przemówienie premiera P. Jaroszewicza w Sejmie

płatne urlopy macierzyńskie i bezpłatne urlopy opiekuńcze. Zwiększono zasiłki rodzinne. Pomocą stypendialną objęto znacznie więcej niż uprzednio uczniów i studentów. Wzrosły renty i emerytury, zwłaszcza najniższe.

Została wcielona w życie decyzja VI Zjazdu o zrównaniu uprawnień robotników do otrzymywania zasiłków chorobowych z uprawnieniami pracowników umysłowych. Wprowadzona została bezpłatna opieka zdrowotna dla całej ludności wiejskiej, w rezultacie czego wszyscy ludzie pracy w naszym kraju korzystają na równi z usług uspołecznionej służby zdrowia.

WYSOKA IZBO!

Oceniając wykonanie w ubiegłych 3 latach zadań w dziedzinie podniesienia poziomu życia ludzi pracy i rozwiązywania podstawowych problemów socjalnych mamy prawo powiedzieć, że już obecnie u progu 1974 roku, roku XXX-lecia naszej ludowej ojczyzny, w obu tych dziedzinach został zrealizowany program zapowiedziany na VI Zjeździe.

Po raz pierwszy w historii Polski Ludowej w ciągu trzech lat wykonane zostały w dziedzinie wzrostu płac realnych założenia całego planu pięcioletniego i to planu pod tym względem szczególnie ambitnego.

Jest to wielkie osiągnięcie naszej partii i naszego państwa, a zarazem dobitne świadectwo siły i żywotności ustroju socjalistycznego, powód do wielkiej satysfakcji dla klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w naszym kraju. Ich wysiłkiem i pracowitością, obywatelskiej postawie i społecznej aktywności zawdzięczamy te osiągnięcia.

Stanęło obecnie przed nami pytanie, jaką politykę powinniśmy prowadzić nadal. Czy po przystąpieniu do realizacji planu zadań społecznych ustalonych na lata 1974—1975? Czy też podjąć dalsze dodatkowe wyższe zadania płacowe i socjalne, co otworzyłoby szersze drogi dalsze mu wzrostowi produkcji i gospodarności, umożliwiając skuteczną mobilizację rezerw?

Ten zasadniczy problem był w dniu wczorajszym przedmiotem obrad XII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z udziałem Rady Ministrów i Prezydium CRZZ. Kierując się duchem uchwały VI Zjazdu i postanowień I Krajowej Konfe-

rencji Partijnej Komitet Centralny udzielił rządowi jednoznacznie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie.

WYSOKI SEJMIE!

Jak już mówiłem, w ciągu ubiegłych 3 lat około 6,4 mln pracowników uzyskało podwyżki płac z tytułu regulacji, a prawie wszyscy — z tytułu wzrostu wydajności pracy.

Jednakże zdajemy sobie sprawę, że 4,5 mln pracowników gospodarki uspołecznionej wciąż jeszcze oczekuje na regulację płac. Wedle ustaleń planu jedynie część z nich mogłaby je uzyskać w bieżącym 5-leciu. Resztę trzeba było przesunąć na następną 5-latkę. Wśród tej 4,5-milionowej rzeszy pracowników są grupy zawodowe, których praca ma niezwykle ważne znaczenie dla rozwoju kraju i dla poziomu życia całego narodu.

Dlatego też Komitet Centralny PZPR zaakceptował program rządowy zmierzający do dokonania maksymalnego wysiłku, aby w ciągu pozostałych dwu lat tego pięcioletnia, najpóźniej do 1 stycznia 1976 r., przeprowadzić regulację i podwyżki płac dla tych pracowników, którzy w ubiegłych trzech latach regulacjami nie zostali objęci.

Zarysowuje się więc możliwość, jakiej dotychczas nigdy nie mieliśmy. Oto w ciągu jednego pięcioletnia wszyscy pracownicy gospodarki uspołecznionej, a więc ponad 11 mln ludzi pracy w Polsce otrzymają podwyżki płac i uzyska korzystną regulację systemów wynagradzania, niezależnie od wzrostu płac związanego z wydajnością pracy, awansami i przeszerzowaniami.

OBYWATELE POSŁOWIE!

Rząd przedstawia Sejmowi kolejny, dodatkowy program podwyżek i regulacji płac oraz wzrostu świadczeń socjalnych w latach 1974—1975, a także wnioski w sprawie mobilizacji środków niezbędnych dla zapewnienia realizacji tego programu, między innymi w drodze podniesienia cen niektórych towarów i usług.

Chodzi w sumie o program śmiały i rożległy, którego realizacja w odniesieniu do samych regulacji i podwyżek płac nie licząc kosztów zwiększonych świadczeń socjalnych — wymagać będzie w skali rocznej 20 mld złotych. Razem z dotychczas podjętymi

decyzjami koszt wszystkich regulacji płac w latach 1971—1976 wyniesie 44 mld zł w skali rocznej.

Zamierzenia te obejmą w pierwszej kolejności sprawy płacowe ważnych oddziałów klasy robotniczej. Na czoło wysuwa się tu problem podniesienia z dniem 1 lutego br. płac dla ponad pięciuset tysięcy pracowników górnictwa węgla kamiennego, brunatnego i miedzi, kopalń rud, surowców mineralnych, nafty i kamieniołomów.

Na ten cel powinniśmy przeznaczyć 2 mld 400 mln zł w stosunku rocznym. Wysłanie tej grupy zawodowej na plan pierwszy jest w pełni uzasadnione zarówno jej szczególną rolą w gospodarce, ofiarnym trudem i wysoką rangą społeczną, jak i uciążliwością pracy. Łączy się to także z wielkimi dodatkowymi zadaniami zwiększenia wydobycia węgla.

Jakkolwiek w ostatnich trzech latach wydobyte węgla rosło bardzo szybko, to jednak zapotrzebowanie gospodarki i ludności na węgiel wzrastało jeszcze szybciej. Obok potrzeb krajowych musimy także w znacznie szerszej skali uwzględnić potrzeby eksportu.

Również wnioski wypływające z kryzysu paliwowo-energetycznego w krajach kapitalistycznych nakazują nam podejmować kroki na rzecz szybkiego rozwoju wydobycia paliw w Polsce. W istotny sposób powinna przyczynić się do tego proponowana podwyżka płac w górnictwie. Jesteśmy przekonani, że ta decyzja zapewni dalszy wzrost wydajności pracy w kopalniach oraz zwiększy przyrost nowych ludzi do górnictwa węglowego, które odczuwa obecnie brak ok. 15 tysięcy pracowników. Musimy zwiększyć zainteresowanie zawodem górniczym m.in. poprzez poprawę warunków płacowych w tej podstawowej gałęzi przemysłu. Jesteśmy pewni, że górnicy polscy odpowiedzą na tę decyzję — tak jak zawsze — dobrą robotą.

Drugą obok górnictwa dziedziną wymagającą wyraźnego przyspieszenia dynamiki rozwoju, jest transport. Po uregulowaniu w ub. roku płac pracowników PKP oraz po uzupełnianiu decyzjach podjętych w tej sprawie na przełomie lat 1973/1974, uważamy obecnie za konieczne przeprowadzenie z dniem 1 kwietnia br. regulacji płac dla 725 tys. pracowników transportu lądowego i lotniczego, zwłaszcza zaś kierowców oraz robotników i pracowników zaplecza i obsługi technicznej transportu samochodowego w całej gospodarce. Łączymy to z uzupełnianiami posunięciami płacowymi dla drużyn lokomotywowych i konduktorskich oraz robotników grup manewrowych PKP.

W minionych trzech latach wzrosły znacznie nakłady inwestycyjne na rozwój transportu. Jednakże wieloletniego niedoinwestowania tego działu gospodarki nie można usunąć w krótkim czasie. Poprawa płac przyczyni się do szybszego wyrównania niedoborów w zatrudnieniu, zwłaszcza na kolei oraz w transporcie samochodowym. W latach 1972—1973 zwiększyły się znacznie, ponad ustalenia planu, zadania przewozowe. Bada one rosły nadal. Rodzi to pilną konieczność przyspieszenia rozwoju transportu i tworzenia odpowiednich warunków. Trzeba bowiem pamiętać, że z funkcją przewożenia towarów i pasażerów niejednokrotnie część ogromnego wysiłku innych gałęzi produkcji i usług. Chodzi o szczególnie czuły dział gospodarki. Musimy zatem przyspieszyć i

usprawnić przewozy, zwłaszcza w transporcie samochodowym, oraz przewozić obciążenie trudności kolei.

Na poprawę płac dla pracowników transportu proponujemy przeznaczyć ok. 3 mld 500 mln zł w skali rocznej.

Trzecie zasadnicze posunięcie płacowe wiąże się z koniecznością polepszenia obsługi społeczeństwa na rynku wewnętrznym. Planowane z dniem 1 czerwca br. podniesienie płac dla blisko milionowej rzeszy pracowników handlu wewnętrznego i gastronomii, przy przeznaczeniu na ten cel 4 mld 400 mln zł w stosunku rocznym, stanowi posunięcie konieczne. Dotyczy bowiem grupy pracowników, wykonującej odpowiedzialne zadania o dużym znaczeniu dla warunków życia społeczeństwa. Musimy podnieść rangę pracy w handlu i całej sferze usług. Szybki wzrost docho- chodów niemiejszych ludności czyni potrzebę przyspieszenia rozwoju usług szczególnie pilną. Chcemy więc obecnymi posunięciami płacowymi zwiększyć zainteresowanie pracą w handlu i usługach, zapewnić im dopływ kwalifikowanych kadr, aby podnieść jakość usług świadczonych przez oba te działy gospodarki.

Dodatkowym programem regulacji płac proponujemy objąć pracowników obsługi rolnictwa. Od 1 kwietnia br. zamierzamy podnieść płace traktorzystów, kombajnistów i pracowników warsztatowych jednostek gospodarczych kółek rolniczych, wyrównując tym samym różnicę w stosunku do płac analogicznych grup zawodowych w PGR i w państwowych ośrodkach rolniczych.

Przewidujemy również dokonanie z dniem 1 lipca podwyżek płac w wielu organizacjach rolniczych, obejmując nimi pracowników jednostek technicznej obsługi i mechanizacji rolnictwa, służby weterynaryjnej, stacji chemizacji rolnictwa, inspektoratów materiału siewnego, a także przedsiębiorstw jednostek geodezyjnych i kartograficznych.

Dla przeprowadzenia tych regulacji niezbędna będzie kwota ok. 1 mld 400 mln zł w skali rocznej.

Dalsze regulacje płac obejmą z dniem 1 lipca br. ważne gałęzie przemysłu, w tym pracowników przemysłu celulozowo-papierniczego i zapalczanego, jak też przemysłu ceramicznego, budowlanej, betonowej i izolacji budowlanej. Wymagać to będzie kwoty ok. 740 mln zł rocznie.

Biorąc pod uwagę odpowiednie zadania handlu zagranicznego oraz wymóg znacznej poprawy jego efektywności proponujemy również 1 lipca br. podwyższyć płace dla pracowników handlu zagranicznego.

W tym samym terminie, to jest od 1 lipca br., zamierzamy uregulować płace pracowników portów morskich, rybaków morskich oraz przedsiębiorstw robót czepalnych i podwodnych.

Przewidujemy również podwyższenie z dniem 1 lutego br. płac pracowników zatrudnionych w pracowniach i zespołach urbanistycznych oraz pracowników planów regionalnych, a więc grup zawodowych, które wykonują zadania o rosnącym znaczeniu.

Z dniem 1 września br. zakładamy także regulację płac dla 74 tysięcy pracowników kultury i sztuki, których wielką rolę w pełni doceniamy. Obejmujemy tą regulacją pracowników wydawnictw, księgarskich, bibliotek i placówek kulturalno-oświatowych, teatrów, produkcji i rozpowszechniania filmów. Na ten cel potrzeba w skali rocznej blisko 0,5 mld zł.

Z dniem 1 października br. przewidujemy podwyższenie płac pracowników przedsiębiorstw geologicznych.

W tym samym terminie proponujemy również przeprowadzić regulację i pod-



Posłowie na sali sejmowej. Od lewej: Józef Drzewiecki i Tadeusz Czwojdrak (woj. poznańskie) i Józef Malina (woj. katowickie).

CAF — Rozmysłowicz — telefona

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Parzycki (redaktor naczelný) Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamistów nie zamawianych nie zwraca my. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł), otrzymuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

we wszystkich dziedzinach życia

wyżkę płac około 85 tysięcy pracowników zatrudnionych w zakładach wodociągów i kanalizacji, ciepłownictwa miejskiego oraz w zakładach oczyszczania miast i osiedli. Przenaczamy na ten cel około 320 mln zł w skali rocznej.

Na rok 1975 przewidujemy, z dniem 1 stycznia, regulację płac dla pozostałych gałęzi i branż przemysłu drzewnego, zaś z dniem 1 sierpnia 1975 r. dla pozostałych branż przemysłu, które do tego czasu nie będą objęte nowymi zasadami systemu finansowo-ekonomicznego, a także dla przemysłu torfowego i wiskiniarsko-trzcinowego. W przyszłym roku przewidujemy również podwyższenie płac pracowników żegluga śródlądowej i zarządów wodnych. Regulację płac zostaną także objęte wszystkie drobniejsze grupy zatrudnionych, a wśród nich pracownicy wczasów dla dzieci i młodzieży. Przeprowadzenie regulacji, których dokonamy w 1975 r., wymagać będzie ok. 2 mld 300 mln zł rocznie.

Rosnący zasięg regulacji płac stawia na porządku dziennym sprawę poziomu płacy najniższej. Jest to zagadnienie o dużym znaczeniu z punktu widzenia zasad sprawiedliwości społecznej. Biorąc to pod uwagę przewidujemy podniesienie z dniem 1 sierpnia br. płacy minimalnej z 1.000 do 1.200 zł miesięcznie, przeznaczając na ten cel ok. 140 mln zł w stosunku rocznym. Jesteśmy oczywiście świadomi tego, że nawet po tej podwyżce płaca minimalna pozostanie nadal niska. Chciałbyśmy jednak przypomnieć obywatelom posłom, że jeszcze w 1970 r. płaca najniższa kształtowała się na poziomie 850 zł, a otrzymywały ją 2,2 proc. zatrudnionych. Po obecnej podwyżce poziom tych płac wzrośnie do 41 proc., zaś liczba otrzymujących je zmniejszy się do 0,9 proc. zatrudnionych. Świadczy to o wielkości wysiłku podejmowanego przez państwo z myślą o poprawie sytuacji najniższych zarabiających. Konkludując: 2-letni program, który mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie, ma charakter kompleksowy i zamyka pełny cykl regulacji systemów płac i ich podwyżek w całej gospodarce społecznej.

OBYWATELE POSŁOWIE!

Przedsiewzięciem równoległym z regulacją i podwyżkami płac, i mającym wielkie znaczenie społeczne — jest przyspieszona rozbudowa programu świadczeń społecznych. Stanowi ona drugi podstawowy kierunek działania partii i państwa na rzecz poprawy warunków życia narodu.

Na VI Zjeździe i I Krajowej Konferencji PZPR dałmy wyraz przekonaniu o potrzebie dalszej poprawy warunków życia weteranów pracy. W miarę zwiększania się ich liczebności oraz wzrostu dochodów społeczeństwa rośnie waga tego problemu.

Z dniem 1 sierpnia br. planujemy podniesienie najniższych emerytur oraz rent inwalidzkich i rodzinnych. Chociaż w ciągu 3-letnia 1971—1973 emerytury wzrosły średnio o 15 proc., to jednak pozostałe ponad milion osób, którym emerytury i renty kształtują się poniżej 1.100 zł jest to wielka i bolesna sprawa społeczna.

Chcemy więc podnieść najniższe emerytury do poziomu 1.100 zł i odpowiednio podnieść renty, średnio o 130 zł miesięcznie. Dotyczy to ok. miliona osób, to znaczy niemal 1/3 ogółu emerytów i rencistów. Zrealizowanie tej decyzji wymagać będzie wydatkowania ok. 1.650 mln zł rocznie.

Z dniem 1 sierpnia 1974 r. przewidujemy również podniesienie świadczeń dla inwalidów wojennych i kombatanów, którzy położyli tak wielkie zasługi dla narodu i państwa. Zrealizowanie tej decyzji wymagać będzie wydatkowania w stosunku rocznym ok. 280 mln zł.

Ponadto, w tym samym terminie, przewidujemy podwyż-

szanie rent dla inwalidów I grupy, średnio o ok. 160 zł miesięcznie, co pociągnie za sobą wydatkowanie 150 mln zł w skali rocznej.

Łączne nakłady na realizację omówionych podwyżek rent i emerytur wyniosą w skali rocznej około 2 mld 100 mln zł.

Przewidujemy również zasadniczą reformę stawek ustalania wysokości rent i emerytur. Decyzję tę zamierzamy realizować stopniowo.

Od początku roku 1975 następować będzie sukcesywne, coroczne podwyższanie stawek dla obliczania emerytur i rent od nadwyżki zarobków powyżej 1.500 do 2.000 zł miesięcznie. Dzięki temu procentowa podstawa wymiaru emerytur w tym przedziale zwiększy się z 55 proc. obecnie do 80 proc. w 1980 r.

W odniesieniu do rent inwalidzkich I i II kategorii podstawa ta wzrośnie odpowiednio z 30 proc. do 65 proc., III kategorii — z 20 proc. do 45 proc., zaś rent rodzinnych z 30 proc. do 45—60 proc., w zależności od liczby członków rodziny uprawnionych do renty.

Również od 1 stycznia 1975 r. będziemy podnosić stopniowo stawki dla obliczania emerytur i rent od nadwyżki zarobków ponad 2.000 zł miesięcznie. Dajmy do tego, aby procentowa podstawa wymiaru emerytury w tym przedziale wzrosła z 25 proc. obecnie do 50 proc. w 1980 r., a rent z 20 proc. do 45 proc. Emerytura bez żadnych dodatków liczona od zarobku 3.200 zł wg zasad obecnie obowiązujących wynosi 1.850 zł, tj. około 60 proc. zarobku, zaś wg zasad nowych dojdzie stopniowo w roku 1980 do 2.350 zł, tj. do 73 proc. płacy.

Łączny wydatek na realizację tych decyzji w latach 1975—1980 wyniesie ponad 4 mld 600 mln zł, a więc ok. 800 mln zł rocznie.

Zgodnie z wytycznymi VI Zjazdu PZPR zamierzamy od 1 lipca 1975 r. umożliwić dobro wolne przechodzenie na emeryturę inwalidom, jeżeli posiadają wymagany staż pracy, oraz kobietom, którym do wieku emerytalnego brakuje nie więcej niż 5 lat, a ich staż pracy jest o 10 lat dłuższy od wymaganego ustawą. To samo dotyczy kobiet, które osiągnęły ustawowy wiek emerytalny, o ile brakuje im nie więcej niż 5 lat do pełnego stażu pracy wymaganego ustawą.

Przedstawiłem sprawę emerytur tak szczegółowo nie po to, aby obciążać uwagę obywateli posłów liczbami, lecz ze względu na społeczną wagę sprawy. Jest ona od wielu lat przedmiotem postulatów robotniczych. Programując i podejmując dalszy ważny krok w kierunku jej rozwiązania damy najlepszy wyraz naszego szacunku i naszej wdzięczności dla tych, którzy przez długie lata rzetelną pracą budowali nasz kraj, tworzyli podstawy naszej teraźniejszości i przyszłości.

Kluczowe miejsce w naszej polityce społecznej zajmują sprawy rozwoju narodu i wychowania młodego pokolenia, sprawy warunków życia rodziny i zwiększenia opieki nad matką i dzieckiem.

Dlatego proponujemy zasadnicze zwiększenie i reformę dotychczasowych rodzinnych. Nowy system pragniemy wprowadzić w dwóch etapach.

Obecnie rodziny o dochodach do 1000 zł na osobę korzystają z prawa do podwyższonego dodatku. Proponujemy — z dniem 1 sierpnia br. — tę granicę do chodu ustalić na poziomie 1.400 zł, a równocześnie powiększyć o 150 zł dodatek rodzinny na trzecie i każde następne dziecko. Dodatek miesięczny dla matek niepracujących wychowujących troje i więcej dzieci chcemy zwiększyć o 100 lub 50 zł, w zależności od dochodu przysiadającego na jedną osobę. Ponadto przewidujemy podniesienie o 500 zł miesięcznie zasiłku na każde dziecko kalekie.

W drugim etapie — od 1 stycznia 1975 r. — proponujemy podnieść zasiłki rodzinne na drugie dziecko o 100 zł i na pierwsze o 50 zł, oraz odpowiednio dodatki dla matek niepracujących, a wychowujących dwoje lub jedno dziecko.

Proponowana reforma dodatków rodzinnych oznacza istotną poprawę sytuacji materialnej wielkiej liczby rodzin. Tak więc dla przykładu — rodzina z trojgiem dzieci i matką niepracującą, która otrzymywała dotychczas dodatki w niższym wymiarze, uzyska już w I etapie 305 zł miesięcznie i dalsze 235 zł w II etapie, razem 540 zł miesięcznie.

Realizacja reformy dodatków rodzinnych w I etapie wymagać będzie przeznaczania na ten cel 2 mld 700 mln zł w stosunku rocznym. Łączne świadczenie gospodarki z tytułu zamierzeń przewidzianych w obu etapach sięgnie w skali rocznej ok. 8 mld zł.

Kolejnym problemem o istotnym znaczeniu dla ludzi pracy jest przygotowywanie przez rząd program wprowadzenia dodatkowych dni wolnych od pracy, co stanowi wyraz konsekwentnej realizacji wszystkich postanowień zawartych w uchwałach VI Zjazdu, a dotyczących spraw społecznych. Stworzy to również przesłanki dla lepszej regeneracji zdrowia i podniesienia wydajności pracy.

Rząd proponuje wprowadzenie w 1974 roku 6, a w 1975 roku 12 sobót wolnych od pracy. Wiąże się to z koniecznością spełnienia określonych warunków w poszczególnych zakładach pracy, zwłaszcza zaś z zapewnienia pełnej realizacji zadań produkcyjnych i usługowych przy zachowaniu rytmicznego rozwoju gospodarki.

Wprowadzenie wolnych dni od pracy będzie się odbywać bez stosowania dotychczasowych zasad odpracowywania. I tak w odniesieniu do pracujących w wymiarze 46 godzin tygodniowo, a dotyczy to większości klasy robotniczej, nastąpi równoczesne sukcesywne skracanie tygodniowego czasu pracy do 42 godzin. Będzie to następny poważny krok na drodze do zrównania uprawnień pracowników fizycznych i umysłowych.

Natomiast w odniesieniu do pracujących już obecnie w wymiarze 42 godzin tygodniowo — wolne dni od pracy będą przysługiwać w ramach powyższego 42-godzinnego wymiaru pracy.

Warunkiem wprowadzenia wolnych sobót będzie wykonanie w okresie poprzedzającym dzień wolny, zadań planowych i zobowiązań dodatkowych, w pełni pokrywających ubytek czasu pracy. Nadwyżka liczbowa byłaby w rachunku narastającym od początku roku. Nadwyżka ta nie może być uzyskiwana w drodze stosowania pracy w godzinach nadliczbowych, angażowania dodatkowych pracowników, ani też zwiększenia ponad plan funduszu płac.

Zdamy sobie sprawę, że wprowadzenie wolnych sobót w oparciu o wzrost godzinowej wydajności pracy nie może być w pełni zastosowane w niektórych dziedzinach, takich jak komunikacja miejska i nie które służby publiczne. Wiąże się ono również z koniecznością zapewnienia szybkiego wzrostu usług dla ludności. Po ciągłe więc to za sobą pewne dodatkowe koszty z tytułu uzupełnienia zatrudnienia i funduszu płac. Szacujemy je dla roku 1974 na około 30 tys. osób, a dla roku 1975 — około 50 tys. osób, zaś w funduszu płac — odpowiednio 800 mln zł i 1,5 mld zł. Środki te powinniśmy co najmniej w połowie wygospodarować w drodze przedsięwzięć organizacyjnych oraz odpowiedniego zmniejszenia zbędnego zatrudnienia w produkcji, a także w administracji gospodarczej i państwowej.

W trosce o interesy matki i dziecka oraz rodziców w późniejszym wieku przewidujemy również ustawowe uporządkowanie z dniem 1 stycznia 1975 r. nabrzmiałego społecznego problemu wypłat alimentów, drogą utworzenia funduszu alimentacyjnego, z którego dokonywać się będzie wypłat osobom uprawnionym. Dotyczyć to będzie wyłącznie alimentów, które są dotąd nieściągalne w drodze egzekucji. Sprawa ta wymaga uregulowania ustawą, której projekt rząd wniosie do Sejmu w najbliższych miesiącach. Ustawa będzie przewidywać znaczne zastrzeżenie sankcji

prawnych i ekonomicznych wobec uchylających się od płacenia alimentów, aby przeciwdziałać osłabieniu odpowiedzialności alimentacyjnej rodziców.

Konsekwentnie realizując dotychczasowe postanowienia Sejmu, który po VII Plenum KC PZPR rozpatrzył cały kompleks problemów młodego pokolenia, wychodzimy naprzeciw staraniom Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i przewidujemy zwiększenie od 1 października 1974 r. liczby i wysokości stypendiów najniższych dla studentów. Dodatkowe przekazywanie na ten cel ok. 200 mln zł w skali rocznej umożliwi zwiększenie liczby stypendiów o ok. 15 proc. oraz podniesienie stypendiów najniższych z 400 do 600 zł miesięcznie. Oczekujemy od młodzieży studentek, że odpowie na te decyzje wyższą dyscypliną studiów, wzmocnionymi staraniami o zdobycie wiedzy i kwalifikacji, dojrzałą i zaangażowaną postawą ideową.

Następna decyzja przewiduje sukcesywne wprowadzanie od 1 stycznia 1974 r. zakładów funduszy nagród w tych wszystkich zakładach pracy, które dotychczas nie posiadały uprawnień do funduszu zakładowego lub funduszu za osiągnięcia ekonomiczne.

Całość przedstawionych tu założeń tworzy wyrazisty obraz starań o dalsze dynamizowanie i wyższą efektywność programu socjalnego partii i państwa. Wydatne, odpowiadające społecznej wadze poszczególnych zagadnień, zwiększanie świadczeń jest najlepszym wyrazem konsekwencji w urzędowaniu przez rząd polityki społecznej VI Zjazdu.

WYSOKI SEJMIE!

Zrealizowanej przez nas polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego wynikiem jest osiągnięcie tempa wzrostu realnych dochodów ludzi pracy miast i wsi.

Mamy w rolnictwie pozytywne tendencje rozwojowe. U podstaw wysokiej dynamiki wzrostu produkcji leży rosnące zainteresowanie rolników rezultatami swojej pracy oraz wszechstronna pomoc państwa.

Tendencje te będziemy nadal wzmacniać, szybko rośnie bowiem zapotrzebowanie społeczne na żywność a gospodarki na surowce rolnicze. Mamy także dobrą koniunkturę jeśli chodzi o ich eksport. Szybki rozwój rolnictwa leży we wspólnym interesie całego narodu. Oto dlaczego konieczne jest przyspieszenie wzrostu produkcji rolniczej, pełne wykorzystanie ziemi i lepsze zaopatrzenie tej pierwszoplanowej gałęzi gospodarki w nowoczesne środki produkcji.

Pierwszy kierunek naszej działalności — to ponadplanowe zwiększenie zaopatrzenia rolnictwa. Przyspieszamy rozwój budownictwa inwentarskiego w sektorze gospodarczym. Zapewniamy większe dostawy materiałów budowlanych dla wsi. Rozszerzamy program jej zaopatrzenia w wodę. Zwiększamy produkcję ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych oraz urządzeń do mechanizacji prac w hodowli. Zwiększamy program działań dla chemizacji rolnictwa. Wszystko to wymaga poważnych nakładów i środków.

Zwiększamy także import zbóż i komponentów, aby zapewnić pasze dla rosnącej produkcji zwierzęcej. Pragniemy poinformować Wysoką Izbę, że w roku 1974 zakupimy w Związku Radzieckim 1,5 mln ton zboża i 10 tys. traktorów. Zakupy te znacznie ułatwią nam realizację zadań w rolnictwie, gotowość rządu radzieckiego do przeprowadzenia tej transakcji oceniamy jako niezwykle cenną pomoc naszym rolnikom.

Drugi zespół decyzji, które przygotowuje rząd, dotyczy udoskonalenia ekonomicznych warunków produkcji bydła, a w produkcji roślinnej — buraków cukrowych, rzepaku i nie których innych roślin przemysłowych. Znajdzie to wyraz w odpowiednim podniesieniu cen skupu.

Uważamy za niezbędne

wprowadzenie podwyżki cen skupu omawianych produktów rolnych w następujących rozmiarach i terminach:

— ceny skupu żywa wołowego średnio o 2,60 zł za 1 kg — poczynając od 21 stycznia br., przy odpowiednim udoskonaleniu wewnętrznej struktury cenowej w skupie żywa,

— ceny skupu buraków cukrowych ze zbiorów roku bieżącego o 10 zł za 1 kw.,

— ceny skupu rzepaku ze zbiorów roku bieżącego o 10 zł za 1 kw.

Decyzje te mają na celu intensyfikację tych kierunków produkcji rolniczej, które są równocześnie źródłem pasz i surowców dla przemysłu, towarów na rynek wewnętrzny i na eksport. Skutki finansowe tych decyzji dla budżetu państwa w 1974 r. szacuje się na ok. 4,3 mld zł.

Kierunek trzeci — to ułatwienie procesu przechodzenia ziemi od właścicieli, którzy z różnych przyczyn nie są w stanie odpowiednio jej zagospodarować — w ręce użytkowników, którzy potrafią zapewnić jej intensywnie wykorzystanie. Większość tego arealu przejmą gospodarstwa upolitycznione, co odpowiada ich rosnącej roli. Przewidujemy różne formy rozszerzenia gospodarki zespołowej. Zakłada się również ułatwienia w przejmowaniu gruntów przez dobrze pracujących rolników indywidualnych.

Praktyka dowodzi, że na przeszkodzie temu koniecznemu procesowi staje m.in. niski poziom rent dla rolników, którzy przekazują państwu swoje gospodarstwa. Proponuje się podnieść renty za przejmowane gospodarstwa o połowę — a więc do około 1.500 zł; podwyższyć rentę maksymalną do poziomu 2,5 tys. zł. Zmiana systemu rent dla rolników obejmie także uelastycznienie niektórych obowiązków dotychczas przepisów, w tym dotyczących obniżenia wieku emerytalnego i granicy obszarowej gospodarstwa, uzależnienia wysokości renty od produktywności i sprawności przekazywanych gospodarstw.

Uregulowanie tej sprawy w przedstawionym kierunku będzie miało duże znaczenie produkcyjne, a zarazem przyspieszy rozwiązywanie trudnych problemów społecznych wsi. Realizacja tych decyzji wymagać będzie kwoty ok. 0,5 mld zł w skali rocznej.

Zdamy sobie w pełni sprawę, że wydajność pracy rolników w znacznej mierze warunkowana będzie dalszym postępowaniem w organizacji usług produkcyjnych.

Szczególne istotne znaczenie w tej dziedzinie ma doskonalenie organizacji i gospodarki kółek rolniczych. Potrzebne będą pewne korekty cennika usług mechanizacyjnych, zarówno w kierunku zwiększenia cen niektórych usług (np. kombajnowanie zbóż), jak i zmniejszenia innych, co dotyczyć będzie głównie ochrony roślin, która powinna stać się, przy odpowiednich dotacjach państwa, powszechną i obowiązkową.

Jest oczywiste, że wszystkie nowe decyzje dotyczące rolnictwa z całą siłą stawiają na porządku dziennym sprawę dalszego doskonalenia pracy organizatorskiej, mającej na celu maksymalne wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych rolnictwa. Jest to za daniem, które spoczywa na specjalistach rolnictwa, organizacjach społecznych i naczelnikach gmin. Będziemy konsekwentnie pobudzać i kontrolować postęp w tej ważnej dziedzinie.

WYSOKI SEJMIE!

Realizacja przedstawionych programów w sferze płac, świadczeń społecznych i dalszej aktywizacji rolnictwa wymaga w sumie przeznaczania prawie 19 mld zł już w roku obecnym, a około 36 mld zł w roku 1975 i w odpowiednio rosnącej skali w następnych pięcioleciach. Szybki rozwój gospodarki przysparza nam coraz większych środków. Jednakże to wszystko, co możemy wypracować i wygospodarować dodatkowo w najbliższych latach nie wystarczy na sfinansowanie całości przedstawionych dziś przedsięwzięć państwa i społecznych.

Obok pełniejszego wykorzystania głównych źródeł, które służą realizacji naszego programu społecznego, takich jak stały wzrost wydajności pracy, poprawa ekonomicznych wskaźników produkcji oraz systematyczne powiększanie efektywności gospodarowania — zachodzi konieczność dokonania również pewnej redystrybucji w dochodach, w drodze zmiany cen na niektóre artykuły i usługi.

Proponowane zmiany cen ograniczamy wyłącznie do tych dziedzin, gdzie wyraźnie zachodzi taka gospodarcza konieczność i społeczna celowość. Chodzi mianowicie o podniesienie nie poziomu cen produktów naftowych, napojów alkoholowych oraz marż gastronomicznych.

Rozpocznę od produktów naftowych. Na tle obecnej sytuacji paliwowej — energetycznej podjęcie takiej decyzji stało się konieczne. Ceny materiałów pędnych utrzymują się w Polsce na niezmiennym poziomie od kilkunastu lat, przy czym są to ceny stosunkowo niskie.

Obywatelom posłom znana jest obecna sytuacja na światowym rynku materiałów pędnych. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że 75 proc. paliw płynnych kupujemy z ZSRR. Ceny na ropę radziecką pozostają niezmienione od końca obecnego pięciolecia. System stałych cen na 5-letnie czy dłuższe okresy chroni kraje RWPG przed najcięższymi skutkami kryzysu naftowego — energetycznego w świecie kapitalistycznym.

Zaspokajając nasze podstawowe potrzeby w zużyciu ropy importem z ZSRR, musimy jednak w roku 1974 zakupić w krajach kapitalistycznych lub w krajach trzeciego świata około 1,1 mln ton ropy i około 1,7 mln ton gotowych produktów naftowych. Praktycznie większość naszych potrzeb na benzynę, smary i oleje silnikowe, których to produktów nasz rynek wewnętrzny zużyje w r. 1974 ok. 3 mln ton pokrywamy importem spoza rynków krajów socjalistycznych. Ceny ropy i produktów naftowych w stosunku do poziomu z 1971 wzrosły na rynku kapitalistycznym wielokrotnie; np. cena ropy naftowej w Zatoce Perskiej z 17 dolarów dochodzi obecnie do 120 dolarów za tonę, cena benzyny w Rotterdamie wzrosła z 32 dolarów do 150 dolarów za tonę.

Dokonując w tej sytuacji zmiany cen na materiały pędne mamy na uwadze w pierwszym rzędzie racjonalne gospodarowanie tymi materiałami. Wzrost ceny na benzynę i oleje powinien przyczynić się tak że do oszczędniejszego użytkowania pojazdów. Rezerwy są tutaj znaczne, ich wykorzystanie jest sprawą największej wagi.

Proponujemy więc podnieść nie z dniem 20 stycznia br. cen materiałów pędnych, w tym najbardziej interesującej indywidualnego odbiorcę benzyny super za litr z 6,50 do 11 zł, a benzyny zwykłej z 5 do 9 zł za litr. Wzrosną także ceny olejów napędowych, opałowych i silnikowych oraz pozostałych produktów naftowych. Wzrośnie również cena spirytusu denaturowanego.

Nie podejmowaliśmy tej decyzji pochopnie. Poprzedziliśmy ją wszechstronną analizą, tak ekonomiczną jak i społeczną.

W konsekwencji, z dniem 21 stycznia br. nastąpi również podniesienie taryfy taksówkowej do 5,50 za pierwszy km i 3,40 za każdy następny.

Przewidujemy także z dniem 1 lutego podniesienie taryfy za przewozy autobusowe PKS średnio o 25 proc. Nie zakładamy natomiast ani podwyżki cen biletów w miejskiej komunikacji tramwajowej i autobusowej, ani podniesienia cen za miesięczne bilety pracownicze na autobusy PKS oraz miesięczne bilety szkolne. To samo dotyczy tych, którzy korzystają ze środków przewozowych swoich zakładów pracy, lub kontraktowanych przez zakłady pracy.

Podniesienie cen materiałów pędnych będzie miało również określony wpływ na wyniki ekonomiczne wielu przedsiębiorstw.

Dokończenie na str. 6

F. Kaim stwierdził w zakończeniu, że kodyfikacja prawa pracy odpowiada potrzebom społecznym i ludzi pracy.

Wystąpienie

E. Grochala

Przemawiając w imieniu CRZZ, mówca stwierdził na wstępie, że kodeks pracy stanowi będzie socjalistyczną konstytucję ludzi pracy, określającą ich podstawowe prawa i obowiązki. Będzie to prawo na co dzień dla 11 mln zatrudnionych. Treść projektu kodeksu została przedstawiona w ok. 700 zakładach pracy i spotyka się z pełną aprobatą.

Generalnym założeniem kodeksu jest ścisła zależność i wzajemne uwarunkowanie praw i obowiązków, ukształtowanych w sposób jednolity dla wszystkich pracowników.

E. Grochal podkreślił, że projekt kodeksu zapewnia pełną ochronę prawa do pracy, pojmowanego również jako prawo do kontynuowania podjętego zatrudnienia.

Omawiając dalej szereg nowych, korzystnych dla pracowników rozwiązań prawnych, pos. Grochal zwrócił m. in. uwagę na zmianę niektórych przepisów urlopowych oraz na nowe uprawnienia służące umocnieniu i rozwojowi rodziny. Kodeks zwiększa wymiar urlopu macierzyńskiego w razie urodzenia bliźniąt, zapewnia prawo do urlopu macierzyńskiego pracownicy, która adoptuje małe dziecko, wprowadza uproszczony system egzekwowania alimentów z wynagrodzenia za pracę.

Mówca podkreślił następnie, że kodeks zapewnia związkom zawodowym istotny udział w tworzeniu i stosowaniu prawa pracy, a także prawo społecznej kontroli nad decyzjami za kładow w sprawach pracowniczych.

W zakończeniu E. Grochal stwierdził, że związki zawodowe uważają projekt kodeksu za słuszny. Będzie on sprzyjać ugruntowywaniu socjalistycznych stosunków w pracy i życiu milionów obywateli naszego kraju.

Sejm skierował projekty ustaw: kodeks pracy i przepisy wprowadzające ten kodeks — do Komisji Prac Ustawodawczych oraz Komisji Pracy i Spraw Socjalnych w celu wspólnego rozpatrzenia.

Po przerwie przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Sejmu — Andrzej Benesz.

Informacja o sytuacji zdrowotnej

Z kolei minister zdrowia i opieki społecznej — Marian Sliwiński złożył informację o sytuacji zdrowotnej w kraju. Podkreślił on, że dzięki znacznemu zwiększonemu w tym 5-leciu nakładom inwestycyjnym na lecnicstwo oddano już do użytku ponad 10 tys. łóżek szpitalnych, 196 ośrodków zdrowia, 45 żłobków. Do końca 1975 r. społeczeństwo otrzyma dalszych 3.400 łóżek szpitalnych, ponad 300 ośrodków zdrowia i przeszło 80 żłobków. Dzięki Narodowemu Funduszu na Ochronę Zdrowia uzupełniono na zostanie sieć dużych szpitali terenowych powstana nowe ośrodki specjalistyczne. Na kłady na bieżącą działalność służby zdrowia wynoszą w tym roku 45 mld zł, co stanowi blisko 10 proc. budżetu państwa.

W latach 1972 — 73 przybyło na wsi 337 ośrodków zdrowia, osiągnięte tak przyrost kadr medycznych, jaki za kładany był na r. 1975. Systematycznej poprawie ulega stan sanitarny kraju. Służba zdrowia będzie doskonalić metody kontroli sanitarnych i zaostrzać sankcje. Dotyczy to zwłaszcza zakładów żywienia zbiorowego, ośrodków wczasowo-wynocznikowych, a także placówek leczniczych.

Znaczną część swego przemówienia M. Sliwiński poświęcił przedstawieniu stanu zdrowotności naszego społeczeństwa. Przeciętna długość życia wynosi 66,8 lat u mężczyzn i 73,8 u kobiet. Uzyskali

Plenarne posiedzenie Sejmu

poważne sukcesy w zwalczaniu chorób zakaźnych. Zdecydowaną poprawę notuje się w walce z gruźlicą, zwłaszcza u dzieci i młodzieży. Od 3 lat zmniejsza się liczba zachorowań na choroby weneryczne. Obserwuje się jednak i zjawiska negatywne. Więcej jest przypadków chorób układu krążenia, nowotworów, zaburzeń psychicznych; wzrasta też liczba zatrueń, urazów i wypadków.

M. Sliwiński omówił następnie główne założenia rządowego programu rozwoju ochrony zdrowia i opieki społecznej do 1990 r. Program ten zakłada znaczący przyrost kadr medycznych i wydatków na inwestycje służby zdrowia. W latach 1971 — 1990 wybudowane zostaną szpitale o łącznej liczbie 230 tys. łóżek. Pozwoli to na znaczną poprawę warunków leczenia oraz pracy personelu szpitalnego. Przybędzie blisko 65 tys. miejsc w domach pomocy społecznej. Zakończona zostanie budowa pełnej sieci placówek służby zdrowia na wsi.

Przewiduje się wydatne wzmocnienie podstawowej, rejonowej opieki zdrowotnej. Szczególną uwagę poświęcać się będzie nadal opiece nad kobietą, dziećmi i młodzieżą. Przeprowadzone zostaną poważne badania lekarskie dzieci w wieku 2, 4, 6 oraz młodzieży 10, 14- i 18-letniej.

Wzmocnieniu ulegnie lecnicstwo przemysłowe. Nasilone zostaną działania zmierzające do zapobiegania i zwalczania chorób o znaczeniu społecznym, jak choroby układu krążenia czy nowotworów. Opracowywany jest też program rozwoju opieki nad ludźmi starymi, obejmujący zarówno ich zdrowotną, jak i socjalną potrzebę.

✱

To informację min. Sliwińskiego rozwinęła się dyskusja. Jako pierwsza zabrała głos pos. Teresa Lebedzińska-Torbus (PZPR). Mówiła ona o roli lecnicstwa podstawowego, którego świadczenia stanowią 70 — 80 proc. wszystkich porad udzielanych przez placówki lecnicstwa otwartego. Wiele uwagi poświęciła posłanka zagadnieniom lecnicstwa otwartego na wsi.

Problemom opieki nad ludźmi starymi i obłożnie chorymi, dziećmi upośledzonymi fizycznie i psychicznie oraz działalnością rehabilitacyjną poświęcił swoje wystąpienie pos. Marian Górski (bezp.). Obecnie 4,5 mln obywateli PRL przekroczyło już 60 rok życia, a liczba ta wzrasta średnio o 220—250 tys. rocznie. Dane te — podkreślił poseł — stanowią wyznacznik dla niezbędnych działań w kierunku zapewnienia starym ludziom godziwych warunków życia oraz opieki.

Pos. Daniela Teresa Liberdzka (ZSL) akcentując udogodnienie systemu ochrony zdrowia, co przede wszystkim wyraża się objęciem niemal całej ludności świadczeniami leczniczymi na zasadach ubezpieczeń społecznych, zwróciła uwagę, że mimo ogromnego postępu poziom ochrony zdrowia na wsi jest jeszcze niższy niż w miastach. Warunkiem poprawy sytuacji zdrowotnej wsi — stwierdziła — jest jej higienizacja. Wymaga to nie tylko nakładów budżetowych, ale także łączenia wyników wszystkich sił społecznych zrzeszonych pod egidą gminnych komitetów FJN.

Po przerwie dyskusję wznowiono pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Haliny Skibniewskiej.

Pos. Mieczysław Kaczor (PZPR) zajął się zagadnieniem stanu i realizacji inwestycji służby zdrowia i opieki społecznej. Przytaczając dane dotyczące przyrostu w najbliższych latach łóżek szpitalnych i obiektów służby zdrowia zwrócił uwagę, że ambitny plan ilościowy i nakłady finansowe w tej dziedzinie nadal nie mają odpowiedniego zabezpieczenia w sprawnym wykonaniu inwestycyjnym.

Z kolei przemawiał pos. Jerzy Hagmayer (bezp. „Pax”).

Wskazał on na powszechną w społeczeństwie ofiarność na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Na fundusz ten zebrano w pierwszym roku jego istnienia ponad 2,3 mld zł, nie licząc dużego wkładu czynów społecznych. 75 proc. zebranych kwot będzie uruchomionych w działalności inwestycyjnej przez komitety terenowe NFOZ, najlepiej znające potrzeby lokalne.

Następny z trybuny sejmowej przemawiał pos. Franciszek Burian (SD). Podkreślając, że nasz model ochrony zdrowia sprzyja podnoszeniu poziomu zdrowotności społeczeństwa, stwierdził on, że obecnie podstawowym zadaniem jest jak najlepsze wykorzystanie już istniejącego potencjału służby zdrowia, zarówno materialnego jak i kadrowego.

Na sprawach zaopatrzenia służby zdrowia w leki i środki opatrunkowe, aparaturę i sprzęt medyczny oraz właściwego wykorzystania tych ostatnich, skoncentrował się w swym wystąpieniu pos. Zdzisław Nowak (PZPR).

Zadaniom w zakresie kształcenia kadr medycznych poświęciła swoje przemówienie pos. Halina Koźnińska (bezp.).

Następnie przemawiał pos. Stanisław Rostworowski (bezp. ChSS). W swoim wystąpieniu poruszył on zagadnienia budowy żłobków i przedszkoli. Zajął się również zagadnieniami rozbudowy sieci domów opieki nad ludźmi starymi, szczególnie na wsi.

Ostatnim mówcą w tej części debaty był pos. Henryk Rafalski (ZSL), który wskazał m. in. na celowość powołania międzyresortowego zespołu do spraw kompleksowej opieki nad rodziną.

Po zakończeniu dyskusji nad informacją min. Zdrowia i Opieki Społecznej, Sejm podjął uchwałę, dotyczącą zagadnień ochrony zdrowia społeczeństwa.

Uchwała w sprawie ochrony zdrowia ludności

Sejm PRL z satysfakcją podkreśla poważny dorobek Polski Ludowej w dziedzinie ochrony zdrowia ludności, organizacji i działalności socjalistycznej służby zdrowia oraz powszechności jej świadczeń. Wytyczne w uchwale VI Zjazdu PZPR cele polityki społecznej są pomyślnie realizowane i stwarzają korzystne warunki dla dalszej poprawy ochrony zdrowia w kraju. Sejm wyraża aprobatę dla dotychczasowych poczynąń rządu oraz dla założeń rządowego programu rozwoju ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Sejm zwraca m. in. uwagę na potrzebę stałego doskonalenia podstawowej opieki zdrowotnej, podejmowania kompleksowych działań zapobiegawczych, przeciwdziałających czynnikom chorobotwórczym oraz chroniących środowisko, warunki życia, pracy i wypoczynku człowieka. Wskazuje się na potrzebę zapewnienia wszechstronnej opieki zdrowotnej młodemu pokoleniu, dalszego doskonalenia przemysłowej służby zdrowia i podnoszenia kultury sanitarnej miast i wsi, a także rozbudowy i unowocześnienia systemu kształcenia i doskonalenia kadr. Niezbędne jest pełne i terminowe wykonywanie określonych w planach zadań inwestycyjnych oraz w zakresie produkcji aparatury i sprzętu medycznego.

Sejm podkreśla wkład pracy lekarzy, farmaceutów, pielęgniarek i pracowników służb pomocniczych w dotychczasowe osiągnięcia oraz wyraża przekonanie, że podejmą oni jeszcze tym aktywniejszy wysiłek na rzecz realizacji zadań, wynikających z rządowego programu ochrony zdrowia oraz kształtowania w swym środowisku wysokiej etyki zawodowej.

Wyrażając uznanie dla szerokiego poparcia obywateli dla Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, Sejm apeluje o

dalszy rozwój ofiarności społeczeństwa na ten szlachetny cel.

Wystąpienia przedstawicieli klubów poselskich

Po przerwie przewodnictwo obrad objął marszałek S. Gucwa.

Głos zabrał prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. Premier przedstawił rządowy program w zakresie realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR. (Tekst przemówienia premiera podajemy oddzielnie).

W imieniu Klubu Poselskiego PZPR aprobatę dla przedstawionego w przemówieniu premiera rządowego programu dalszego społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju i polepszania warunków życia obywateli — wyraził pos. Jan Szydłak. Mówca stwierdził, iż przedstawiony program socjalny i placowy ma głęboko humanistyczny, socjalistyczny i klasowy charakter. Jest wyrazem konsekwentnej realizacji zasad socjalistycznej sprawiedliwości społecznej, gwarantującej wszystkim obywatelom troskę, pomoc i opiekę państwa.

Przemawiający w imieniu Klubu Poselskiego ZSL pos. Józef Ozga-Michałski podkreślił, że przedstawione przez premiera rządu decyzje są dowodem konsekwentnej realizacji ambitnego programu naszej polityki społeczno-gospodarczej. Mówca w imieniu swego klubu, w imieniu Prezydium NK ZSL i całego stronnictwa wyraził poparcie dla tych decyzji.

Obrady kontynuowano po przerwie, pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu — Andrzeja Werblana.

Poparcie dla proponowanych przez rząd decyzji wyraził w imieniu Klubu Poselskiego SD pos. Stanisław Lenczewski. Podkreślając, iż w nowoczesnej gospodarce ruchy cen i płac są prawidłowością obiektywną, mówca stwierdził, że przedstawione przez premiera propozycje wzrostu niektórych cen są w pełni uzasadnione w świetle całokształtu polityki społecznej

państwa i sytuacji paliwowo-energetycznej na rynkach światowych.

W dyskusji, zabrał następnie głos pos. Zenon Komender (bezp. Pax), który stwierdził, że przedstawiony program rządu zyska powszechną aprobatę społeczeństwa, zmierzając bowiem do wysokiego tempa rozwoju gospodarczego.

Następnie pos. Kazimierz Kuraś (PZPR), przedstawiciel załogi Huty im. Lenina stwierdził, że załoga zakładu uznaje w pełni za słuszną i uzasadnioną rozwiązanie zmierzające do kompleksowego uregulowania problemów plac i ogólnego wzrostu stopy życiowej. Zdaniem kolejnego mówcy — pos. Konstantego Lubieńskiego (bezp. „Znak”) realizacja ambitnych zamierzeń rządu spowoduje zmianę relacji w podziale dochodu narodowego i strukturze inwestycji, zmiany na korzyść ludności. Koło poselskie „Znak” — oświadczył mówca — w pełni akceptuje zamierzenia rządu.

Kolejny mówca pos. Mieczysław Furmanek (PZPR) podkreślił, że realizacja programu rządu przyczyni się tak do dalszego rozwoju rolnictwa.

Z kolei przemawiał pos. Zygmunt Filipowicz (bezp. ChSS), który w imieniu koła posłów ChSS wyraził pełne poparcie dla rządowego programu.



W PRASIE

TRUCIZNA! — W publikacji pt. „Uwaga: trucizna!” Wiesław Wernie zajmuje się w „Tygodniku Demokratycznym” sprawą niepożądanych skutków cywilizacji w postaci zatrueń przez tzw. odpady przemysłowe — dymy, pyły toksyczne, ścieki. Problemy zanieczyszczeń otoczenia przez przemysł budzą w całym świecie szerokie zainteresowanie. U nas, mimo praktyki odbiegającej od pożądanego oczekiwań, optymistyczne jest jednak to, że możliwe jest prowadzenie akcji zapobiegawczej. Autor omawia to na przykładzie przemysłu chemicznego.

„Już dziś, mimo trudności technicznych i niedostatku środków materialnych — czytamy — szereg zakładów przemysłu chemicznego zastosował w produkcji tzw. zamknięty obieg wody. Tak uczyniły zakłady chemiczne w Białymostku, już dziś potrafiłyśmy w niektórych wypadkach skonstruować oczyszczalnię tak wydajną, iż np. Kombinat Azotowy w Tarnobrzegu spuszcza swoje ścieki do Dunajca, który jest zakwalifikowany (mimo przynależności tych ścieków) do rzek i klasy czystości. Innym przykładem mogą służyć oczyszczalnie ścieków zakładów chemicznych, odprowadzających ścieki do Wisłoki. Woda w tej rzeczce jest tak czysta, że pobierana jest dla potrzeb konsumpcyjnych mieszkańców miasta Międzyzdrojów.”

Jak z powyższego wynika, można w pełni opanować problem zanieczyszczenia wód i gleby. Chodzi jednak o to, aby przytoczone powyżej przykłady były powszechne, aby wyjątkami stały się nie zakłady przemysłowe nie zanieczyszczające gleby, powietrza i wody lecz właśnie te — które zanieczyszczają. A najlepiej, żeby takich zakładów w ogóle nie było!

NIE KAŻDY WYJAZD... — W publikacji pt. „Refleksje z

jarmarku” Stanisław Hadyna zajmuje się w „Kulturze” kwestią rangi artystów ocenianą — jak to się często zdarza — przez pryzmat liczby ich występów zagranicznych.

„Utarła się u nas — pisze autor — nieszczerza, snobistyczna praktyka oceniania wartości poszczególnych artystów czy zespołów — według ich wyjazdów zagranicznych, bez względu na to, czy recenzje na ich temat pisze brukowy „Sunday Pictorial”, poważny „Times”, czy „Le Monde”.

Czy po to, aby koniecznie wyjechać za granicę — trzeba iść na wszystko, rezygnując z własnej gności i firmy? (Absolutnie słuszne uwagi na ten temat wypowiedział niedawno na łamach naszej prasy nasz nowojorski korespondent red. Zakrzewski). Do pasji doprowadzają mnie pytania dziennikarzy w wywiadach na temat wyjazdów zagranicznych — „jako by od nich zależała wartość dzieła. Często taki wyjazd nie jest odcieniem faktycznych wartości, ale zupełnie pozaartystycznych kombinacji i układów. Oczywiście, nie jest to regułą i poważny kontrakt poważnego impresaria dla znanej instytucji zagranicznej jak np. „Metropolitan Opera” itp. ma swoją niewątpliwą wagę i często artystę lekceważeni w kraju nabierają, niestety, wartości krajowej, po sukcesie zagranicznym. Tego rodzaju sukcesy prowadzą do generalizacji zagadnienia i opinii, że każdy wyjazd zagraniczny jest miarą sukcesu.”

CZELADNICTWO — W całym świecie stwierdza się coraz szybsze dojrzewanie psychofizyczne młodzieży. Dzieje się tak m. in. dzięki lepszemu odżywianiu, lepszej opiece zdrowotnej, rozwojowi kultury fizycznej. Dojrzałość fizyczną osiąga się obecnie o 2—3 lata wcześniej niż kilkadziesiąt lat temu. Już dzieci od wieku przedszkolnego począwszy znajdują się w potężnym strumieniu informacji płynącym z

Ostatni w dyskusji zabrał głos pos. Czesław Kończal (PZPR). Stwierdził on, że zaprezentowany przez premiera program uwzględni szereg propozycji i postulatów zgłoszonych w toku konferencji i narad zwyczajowych; spotkał się on z pełnym poparciem załóg w czasie konsultacji przeprowadzanych w wielkich zakładach pracy.

Uchwała aprobująca program rządu

Na zakończenie dyskusji Sejm podjął uchwałę w sprawie rządowego programu realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR. Uchwała głosi:

„Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej akceptuje przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza program rządu PRL w zakresie realizacji postanowień I Krajowej Konferencji PZPR.

Sejm stwierdza, iż program ten oznacza nowy doniosły krok na drodze polepszania warunków życia ludzi pracy i służyć będzie dalszemu dynamicznemu rozwojowi kraju. Przedstawiony przez rząd program jest wyrazem konsekwentnej realizacji zadań wytyczonych przez VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i stanowiących platformę Frontu Jedności Narodu.”

W ostatnim punkcie porządku dziennego Izba podjęła uchwałę w sprawie zamknięcia jesiennej sesji Sejmu. (PAP)

ekranów telewizyjnych, radia i gazet. Poruszając tę kwestię na łamach „itd”, J. Rurański pisze następująco:

„Jednakże to przyspieszenie morfologiczne idzie, niestety, w parze ze zwolnieniem tempa społecznego dojrzewania młodzieży. Wydłuża się okres młodości, okres „czeladnictwa” w życiu zawodowym i społecznym. Z jednej strony więc młodzież coraz wcześniej dojrzewa — z drugiej coraz później osiąga „dorosłość” możliwości, a więc płace, kwalifikacje, mieszkania itp. Kryteria, zwłaszcza w pracy zawodowej, wyróżniające pracownika „młodego” są bardzo różne. Np. robotnik z sześcioletnim stażem pracy, a mający lat 24 traktowany jest jako „stary” pracownik, zaś jego rówieśnik — inżynier, rozpoczynający pracę po studiach, jest przez kilka lat będzie „młokosem”, nie mówiąc już o czterdziestolatku — wciąż młodym i do brzo zapowiadającym się naukowcem czy pisarzem.”

PONADTO — W „Początku pisarzy trzydziestolecia” tygodnik „Literatura” przedstawia Kazimierz Hłakowiczównę w artykule Ireny Maciejewskiej. „Dyżur przez całą dobę” — to tytuł reportażu Marii na Białymostku opublikowanego w „Panoramie” na temat pracy oddziału ostrych zatrueń poznańskiego szpitala im. Franciszka Raszei. Marian Butrym pisze w „Dookoła świata” o „powieści z róz w herbie”, jak nazywa powieść śremski. „Tygodnik Kulturalny” ogłasza pracę o znaczącą godem „Relaks”, specja listy d. s. socjalnych i kulturalno-oświatowych w jednym z wielkopolskich kombinatów PGR; jest to praca, która nadeszła na konkurs „Jeden miesiąc mojego życia”. W rocznicę wyzwolenia stolicy „Perspektywy” przedstawiają Warszawę jutra — światową, a jedną oryginalną. W „Życiu Literackim” — dwie wypowiedzi na temat tego, czy pacjenci powinni znać całą prawdę o stanie swego zdrowia. W „Przekroju” — artykuł o determinacji płci i planowaniu rodziny. Miesięcznik „Morze” (w tym roku niżej 50 lat od jego powstania) przynosi m. in. zestawienia statków handlowych pod polską banderą według stanu na 1 stycznia 1974 r. W „Prawie i Życiu” Michał Bereźnicki zgłasza postulaty na temat programu zapobiegania i zwalczania zjawisk pornografii oraz prymitywnej erotyki.

LEKTOR

Wędrując po Gorkach

Wśród starych drzew par ku widnieje biały dworek. Nie opodal, w dole — stronek zjeżdża do rzeki. Cicho tu i spokojnie, tylko wiatr szumi wśród gałęzi. Nawet wycieczki, które od lat przychodzą odwiedzać to miejsce, cichną i ma się wrażenie, że stają na palcach.

W tej scenerii spędził ostatnie chwile swego życia Włodzimierz Iljicz Lenin. Tutaj, w Gorkach, tej małej podmoskiewskiej miejscowości, zwiedzający pozostają pod wrażeniem Lenina, jako człowieka bardzo im bliskiego.

Ze wszystkich miejsc i zakątków, gdzie żył i pracował Lenin, przemienionych dzisiaj na muzea, poświęcone jego pamięci, największe wzruszenie przeżywa się w Gorkach. Biały dworek ma duże okna. Lenin przez wiele lat więziony lub ukrywający się, chciał wreszcie cieszyć się światłem i powietrzem. Pokoje w przybudówce, gdzie mieszkał zimą, ze względu na oszczędność węgla, pozostały niezmienione od dnia jego śmierci.

W gabinecie towarzyski życia, Nadjeżdży Krupskiej, sąsiadującym z sypialnią Iljicza, wisi kalendarz, pokazujący datę: 21 stycznia 1924 roku. Jeszcze tego dnia rano poprzednia kartka kalendarza została zerwana jego ręką. O godzinie szóstej wieczorem już nie żył.

W sypialni Lenina, przy łóż-

ku, mały stolik z lampą okrytą abażurem: obok ręczny dzwonek i buteleczka z lekarstwem. Na biurku binokle, kalamaryz i pióro. O fotelu — parta wysłużona laska. Przy jej pomocy, na pół sparaliżowany, usiłował się poruszać. Nie chciał jeździć inwalidzkim wózkiem, chociaż kilka otrzymał od komunistów z różnych stron Europy.

Mimo postępującej choroby po postrzale, do ostatniej chwili wykazywał wielki hart i siłę woli. Nie chciał się poddać. Nauczył się pisać lewą ręką, wciąż dużo czytał i o ile tylko siły pozwalały, oparty na łasce kierował kroki do swojego „zielonego gabinetu”.

Tak nazywał ulubioną dekorację aleję, na którą wychodziły cztery duże okna jego pokoju. Tu przychodzili do niego mie-

scowi wieśniacy opowiadać o swoich radościach i troskach, tutaj wodził wzrokiem za swoimi małym bratankiem, Griszą, harującym po parku.

Lenin wtedy mówił już z trudem, często pogrążał się w zamyśleniu. Na pewno bolesna była świadomość, że kiedy wreszcie doczekał się państwa robotników i chłopów, o które walczył, kiedy zaczęło się ono rozwijać i kiedy przed nową władzą piętrzą się trudności — on musi się wycofać z czynnego udziału w politycznym życiu.

Stare dęby „zielonego gabinetu” Lenina to świadkowie jego rozmyślań. Zestarzały się od tego czasu o 50 lat, ale idea Lenina pozostaje wiecznie młoda i żywa.

Z. D.



Pokój Włodzimierza Lenina w Gorkach.

Fot. — Archiwum

Nie jestem Parkinsonem, abym mógł formułować własne, odkryte przez siebie, prawa rządzące społeczeństwem. Ale przecież każdy ma jakieś zdolności obserwacji i jeśli nawet nie uogólni ich w sposób oryginalny, może przecież poczynić pewne uwagi, stanowiące pożywkę dla Parkinsonów. Tak się zastępnym przystępuję do wysunięcia jednak pewnej własnej koncepcji, która nazwałabym „prawem Sęka” lub też „prawem do bylejakości”.

W tym miejscu chcę zapobiec krótkowidom i spieszę wyjaśnić, iż gdyby bylejakość dotyczyła osoby autora, sprawa okazałaby się bezprzedmiotowa — dawno już bowiem odkryta i udowodniona przez jego małżonkę. Rzecz jednak jest trudniejsza, dotyczy bowiem sfery powszedniejszego działania, wobec którego małżonka autora jest bezsilna, choć występuje w roli ponoć uprzywilejowanej — klienta.

Otóż „prawo Sęka” brzmi: „Róbmy byle jak — byle z dobrego surowca”. Z tego nie wynika, iżby autor sformułowania zachęcał do takiego właśnie podchodzenia do problemu gospodarki materialowej. Po prostu miał pecha, że wpadł na tak negatywne w swej wymowie prawo. A inne pozytywne, niestety zostały już dawniej odkryte i personalnie zajęte. Siła rzeczy więc „prawo Sęka” dotyczyć będzie tych ujemnych cech produkcyjnego działania, które jeszcze nie stały się regułą, ale jest na tyle powszednie, iż pobudza do uogólnienia.

Materiałem badawczym dysponuje każdy z nas, bo każdy kupuje przecież swoje i cudze wroby, powstające w ramach społecznego podziału pracy. Ow podział pracy nie powstał co prawda w tym celu, żeby oddzielić tych co robią dobrze, od tych co produkują byle jak, ale w toku naukowych dociekań stwierdziliśmy, że jednak istnieje u nas taki właśnie oryginalny społeczny podział zadań: jedni produkują — inni psują. Bo jak inaczej wytłumaczyć sobie, że w pewnych zestawieniach, na

oficjalnych listach, figurują ciągle ci sami kiepscy producenci i nadal bezkarnie marnują dobre surowce? Widać mają — prawo do bylejakości...

Czasem tylko odmawia im tego prawa Minister Handlu Wewnętrznego i Usług, ogłaszając lidera swej czarnej listy za osobę non grata na rynku i zakazując handlowcom kupowania wytwarzanych, spartaczonych wyrobów. Jest to

» Prawo Sęka « albo prawo do bylejakości

jednak raczej akt rozpacz, niż najskuteczniejszy sposób zwalczania objawów działania „prawa Sęka”. Bowiem na zew: „buble zostały rzucone” — minister odpowie tylko, że jednak nie zdołają przekroczyć rynkowego Rubikonu. Chwała za to, ale w niczym to nie zmieni faktu, że surowiec został już w tych bublach zmarnowany. Minister handlu może bowiem jedynie zapobiec następnym partiom takich „dostaw”.

Ma on jeszcze aparat ścigania, co prawda też po fakcie przestępstwa materialowego, ale zawsze z nadzieją na profilaktykę w przyszłości. Są to Zakłady Odbioru Jakościowego Towarów. Przez to sito przesiewa się jednak tylko bezpośrednio dostawy do detalu, w przypadku Poznania — jedną szóstą całorocznych obrotów handlu.

Z posiadanych ostatnich danych dla Poznania (za I półrocze 1973) wynika, że buble stanowiły 0,6 procent

masz odbieranych przez ZOJT towarów. Choć liczbami po przecinku zwykli się zajmować uczniowie klas średnich i co skrupulatniej (jak ja) — godzi się publicznie zauważyć, że owe 0,6 procent to jednak wartość ponad sześć milionów złotych — towarów, które dyskwalifikowano i nie dopuszczono na półki sklepowe, a ponadto kwota — trzy czwarte miliona złotych — koniecznej obniżki cen, z powodu gorszej jakości.

W ten sposób ZOJT obronił w ubiegłym roku poznańskich nabywców przed kosztownym dla ich kieszy działaniem „prawa Sęka”, niestety nie obronił przed nim skutecznie samej gospodarki. Straty marnotrawstwa surowca, zostały poniesione, skoro 53 procent z gotowej partii kurtek — bubli pochodzącej z Przedsiębiorstwa Nakładczo-Wytwórczego w Kępnie zostało odrzuconych; skoro ponad 20 procent kiepskich półbutów damskich powróciło do producenta — Spółdzielni Branży Skórzanej „Obuwnik” w Krotoszynie; skoro w całym półroczu ZOJT odrzucił 70 procent dostaw przetworów ze Spółdzielni Mleczarskiej w Obornikach, w tym całość dostaw kefiru.

Oczywiście, nie wszystkie te wartości zostały bezpowrotnie stracone, mleczarnia obornicka przerabiała zapewne kefir na twarog, ale i one były w 63 procentach zakwestionowane przez odbiór jakościowy. Bo prawo bylejakości objawia się trwałością skutków: co się zepsuło, tego w całości nie da się naprawić. Nie zapewnij tego nawet kary — 2,7 mln zł — nałożone na niedbalych dostawców, przeznaczone przez handel na koszty przecen i ryzyka. Sądję, że społecznie większym jeszcze ryzykiem jest powierzać nieodpowiedzialnym producentom pełnowartościowy surowiec.

Co zatem postanowić? Chętnie rzeknie się przywilejów autorskich i wymaże swe prawo z rejestru odkryć, jeśli odbierze się marnotrawcom prawo do dobrego surowcowego zaopatrzenia. Pragnąłbym swą dotychczasową tezę zmody-

fikować na odtąd powszechne uznanie i stosowane stwierdzenie, że „nie ma dobrego surowca dla kiepskich przetwórców”. Choćby to była społecznie potrzebna produkcja chałupnicza.

Bo racjonalna, efektywna gospodarka nie godzi się z działalnością charytatywną, a charytatywność — z tolerowaniem niepoprawnego, długotrwalego marnotrawstwa. Handel, PIH, NIK, ZOJT i inni obserwatorzy „prawa Sęka” mają gotowe listy dłużników wobec gospodarki, stosujących zasadę „byle jak — byle z dobrego surowca”. Tylko wpisać ich teraz do innego rejestru: — skazanych na produkcję z gorszych materiałów.

ZBILUT SĘK

Festiwal Dożynkowy centralną imprezą roku kulturalnego w Wielkopolsce

WYWIAD Z MACIEJEM FRAJTAKIEM — DYREKTOREM WYDZIAŁU KULTURY I SZTUKI URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W POZNANIU.

— Moment naszej rozmowy — początek nowego roku kalendarzowego — określa niejako jej charakter. Przede wszystkim nie unikniemy spojrzenia wstecz, przypomnienia tego, co uważa się za wydarzenia szczególnie znaczące dla kultury Wielkopolski w roku 1973...

Mówiąc najogólniej, rok miniony był kolejnym etapem wprowadzania w życie „Programu rozwoju kultury w Wielkopolsce”, zatwierdzonego przez Komitet Wojewódzki PZPR. W realizacji niektórych punktów tego programu dokonaliśmy wyraźnego postępu. Dotyczy to na przykład poprawy bazy lokalowej wielkopolskich bibliotek, z których placówki powiatowe w Obornikach, Śremie i Koninie otrzymały nowe pomieszczenia. Zanotowaliśmy również ciekawe i wartościowe zjawisko, polegające na odradzaniu się zespołów folklorystycznych oraz ożywieniu amatorskiej twórczości artystycznej.

— Czyżby pierwsze symptomy przesytu telewizyjnego i powrotu do aktywnego kontaktu z kulturą?

— Chyba tak. Świadczy o tym zwiększająca się liczba ze spotów, interesujące wystawy twórczości ludowej (m. in. w warszawskim Domu Chłopa), różne formy przeglądu dorobku artystycznego w powiatach. Wracając jednak do ważniejszych wydarzeń miniego roku — na pewno były nimi dekady kultury Bułgarii, NRD i Czechosłowacji, którym towarzyszyły podobne prezentacje naszego dorobku kulturalnego w Płowdiv, Cottbus, Pradze i Brnie. W końcu roku byliśmy organizatorami krajowego spotkania środowisk twórczych, poświęconego problematyce rolnej. Impreza ta zyskała aprobatę jej uczestników, dla których wizyty w wielkopolskich PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych stały się okazją do odkrycia rolnictwa nowoczesnego, jakiego nawet nie przeczuwali. Niektórzy spośród nich zwracają się teraz z prośbą, by umożliwić im po nowne, głębsze poznanie tych nowych obszarów twórczej pertracji.

— Weszliśmy w rok 1974, w którym sumować będziemy trzydziestoletni dorobek Polski Ludowej. Niemalą część tego dorobku stanowi ogromny postęp w dziedzinie kultury. Jak do tego bilansu przygotowuje się nasz region?

— Szczególnie starannie, co wynika między innymi z roli Wielkopolski jako gospodarza centralnych uroczystości do-

żynkowych. Impreza, która już objęła każdą wieś, gminę i powiat jest Festiwal Dożynkowy. 22 lipca na stadionie „Olimpii” w Poznaniu nastąpi jego akt końcowy. Niektóre z zespołów wyróżnionych w imprezie finałowej wezmą we wrześniu udział w centralnym pokazie dożynkowym.

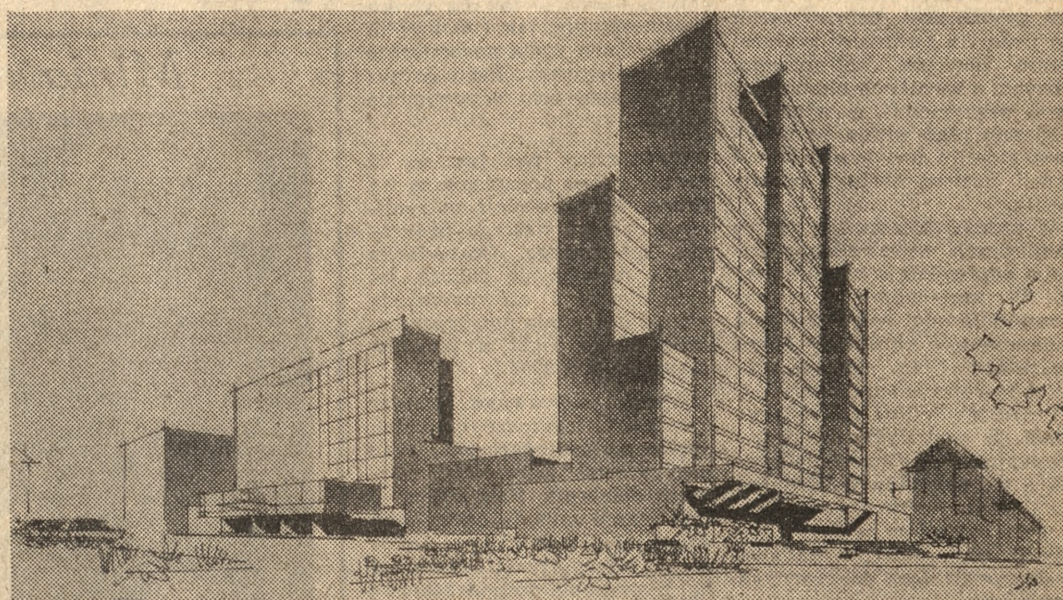
— Czym różni się będzie Festiwal Dożynkowy od innych tego rodzaju przeglądów w latach ubiegłych, organizowanych choćby w ramach wielkopolskich festiwali kulturalnych?

— Oprócz tego, że obejmie wszelkie rodzaje twórczości amatorskiej i ludowej — Festiwal Dożynkowy będzie prezentacją wszystkiego najlepszego, co rodzi wielkopolska ziemia, jej plodów, a także tego, co tworzą jej ludzie — to znaczy najnowocześniejszych wyrobów wielkopolskiego przemysłu. W okresie poprzedzającym imprezę finałową, wszystkie powiaty Wielkopolski będą miały w Poznaniu swoje „dni”, które staną się okazją do wszechstronnego przedstawienia ich dorobku. Przy okazji dodam, że właśnie zakończyliśmy jedną z imprez zorganizowanych z okazji trzydziestolecia — amatorski konkurs fotograficzny, który przyniósł niespodziewanie pomyślne efekty ilościowe (ok. 600 prac) i jakościowe. Część najciekawszych prac konkursowych posłuży do zorganizowania wystawy objazdowej, część wykozystana zostanie dla celów propagandowych w trakcie obchodów trzydziestolecia PRL.

— Festiwal Dożynkowy pójdzie oczywiście w parze z pewnymi stałymi imprezami w naszym kalendarzu kulturalnym?

Dokończenie na str. 8

Poznańska nowa architektura



W Poznaniu buduje się coraz więcej wieżowców. Powstają one zarówno w centrum, jak również poza jego obrębem. W niedalekiej przyszłości nowoczesną architekturę otrzyma rejon między drugą nitką al. Stalingradzkiej, ul. Libelta i ul. Noskowskiego (za tzw. Teatralką). Zaprojektowano tutaj budowę kompleksu obiektów, w tym także wieżowce. Najwyższym będzie 15-kondygnacyjny budynek dla Urzędu Powiatowego w Poznaniu. W jego pobliżu stanie znacznie niższy obiekt, w którym mieścić się będzie przychodnia powiatowa specjalistyczna oraz 9-kondygnacyjny hotel (z restauracją, kawiarnią i placówką informacji) dla Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada”. Inwestorzy przyszłej zabudowy mają zamiar jeszcze w tym roku rozpocząć pierwszy etap prac budowlanych. Kompletną dokumentację, którą opracowuje Wojewódzkie Biuro Projektów w Poznaniu, będzie gotowa do końca tego roku. Głównym projektantem jest mgr inż. arch. Henryk Wierciński.

Z przedstawionego szkicu, dostarczonego przez Wojewódzkie Biuro Projektów, wynika, że nowoczesnym kształtem charakteryzować się będzie zabudowa przy al. Stalingradzkiej. Na pierwszym planie — przyszły budynek dla Urzędu Powiatowego, z jego lewej strony — hotel „Gromada”. (a)

Przemówienie premiera Piotra Jaroszewicza

Dokończenie ze str. 3

W odpowiedniej skali będziemy wyrównywać jego skutki, wprowadzając jednak wszędzie podwyższone zadania oszczędności materiałów pędnych. Rekompensata sięgnie więc najwyżej 80-90 proc. resztę pokryć powinna racjonalna gospodarka paliwami w przedsiębiorstwie.

Pragnę podkreślić, że dążyć i nadal będziemy dążyć do rozwoju motoryzacji indywidualnej. W tym celu zwiększamy zarówno produkcję własną, jak i import samochodów osobowych. Szybki rozwój naszego przemysłu motoryzacyjnego odpowiada światowym tendencjom w tej dziedzinie. Rozbudujemy usługi samochodowe, modernizujemy sieć dróg. To prawda, że koszt eksploatacji samochodu czy motocykla obecnie wzrośnie. Rosnące szybko dochody ludności umożliwią jednak ich nabywanie.

Druga istotna podwyżka cen, którą proponujemy, obejmie napoje alkoholowe. Z dniem 21 stycznia br. proponuje się podnieść cene napoiów spirytusowych czystych i gatunkowych średnio o ok. 23 proc., win i miodów pitnych krajowych w skali od 25 do 33 proc. Odpowiednio będą podniesione ceny importowanych win groźnych. Jeśli chodzi o piwo — cena wzrośnie średnio o 1 zł za butelkę.

Równocześnie likwiduje się wszelkiego rodzaju dopłaty do cen napoiów alkoholowych, wprowadzane od 1960 r. przez rady narodowe.

Podwyżkę tych cen traktujemy w dwójakim sensie. Oznacza ona niewątpliwie pewien wzrost kosztów utrzymania tych wszystkich, którzy spożywali napoje alkoholowe. Z drugiej strony — odpowiednia polityka cen jest jednym z ważnych czynników przeciwdziałania nadmiernemu wzrostowi ich spożycia. Zapewne, podwyższenie cen napoiów alkoholowych nie odniesie skutku w przypadkach, gdzie mamy do czynienia z nałogiem, wymaga jącym leczenia.

Generalnie jednak wyższe ceny napoiów alkoholowych powinny hamować nadmierny wzrost ich spożycia i podnosić kulturę obyczajową w tej dziedzinie.

Społeczne skutki pijanństwa są dotkliwe i wielostronne. Jeśli obecna podwyżka wpłynie na nie ograniczająco, to można się będzie z tego tylko cieszyć.

Trzecim posunięciem cenowym będzie wprowadzenie od 1 lutego br. podwyżki marż gastronomicznych. Łączymy to z postulowanym od lat programem wydatnej poprawy poziomu gastronomii, usprawnienia jej pracy, a zwłaszcza podniesienia poziomu kulinarnego. Obecnie o wynikach ekonomicznych gastronomii, a więc i o poziomie plac winna w większym stopniu decydować jakość dań i poziom obsługi konsumenta.

W przedsiębiorstwach gastronomicznych wprowadzone zostaną odpowiednio wyższe marże. W gastronomii masowej przewiduje się wprowadzenie abonamentów na obiady firmowe, które objęte zostaną niższym podniesieniem marży.

Przedsiębiorstwa zobowiązujemy do odpowiedniego zróżnicowania dań. Chodzi zwłaszcza o to, aby główne obciążenia z tytułu podwyżki marż dotyczyły zakładów wyższej kategorii oraz posiłków podawanych w godzinach wieczornych i nocnych.

Natomiast na niezmiennym poziomie pozostaną ceny wszelkich posiłków wydawanych w barach mlecznych oraz w stołówkach pracowniczych i studenckich, w tym także prowadzonych na podstawie zleceń przez organizacje handlowe i gastronomiczne, jak PSS.

Tak przedstawiają się proponowane podwyżki niektórych cen.

Pragnę z całym naciskiem podkreślić, że będziemy konsekwentnie przestrzegać peł-

nej stabilizacji cen na podstawie artykuły żywnościowe, zapewniając w tej dziedzinie — zgodnie z decyzją I Krajowej Konferencji Partyjnej — ochronę interesów każdej rodziny pracowniczej. Ma to rozstrzygać znaczenie dla kształtowania się kosztów utrzymania. Będziemy też zabiegali o stabilizację, o utrzymanie przewidywanego w planie wzrostu realnych plac.

Pragnę również stwierdzić, że prowadząc słuszną politykę cen nowości, rząd będzie konsekwentnie zwalczał wszelkie przejawy nadużyć czy nieprawidłowych posunięć producentów przy ustalaniu wyższych cen na towary nieodpowiadające kryteriom nowości.

Dodatkowym źródłem pokrycia zamierzonych posunięć mają być uzupełniające wpływy budżetu. Zapewnimy wyższą dyscyplinę realizacji zobowiązań podatkowych i opłat skarbowych. Zaproponujemy też pewne posunięcia podatkowe i finansowe w stosunku do nalmiernych i nieuzasadnionych dochodów.

We wszystkich dziedzinach stajemy przed koniecznością zaostrzenia dyscypliny finansowej. Pod tym względem obecna sytuacja, chociaż ulega poprawie, nie może nas zadowalać. Idąc drogą zaostrzonego egzekwowania zobowiązań finansowych, będziemy równocześnie rozszerzać formy oszczędzania i przedpłat na określone dobra i towary.

Z dniem 1 stycznia 1975 r. zamierza się również rozszerzyć na wszystkich posiadaczy pojazdów mechanicznych dobrowolne obecnie ubezpieczenie autocasco przy obniżeniu jego stawek.

WYSOKI SEJMIE!

Rząd zdaje sobie sprawę z wpływu planowanych posunięć na równowagę pieniężno-rynkową. Liczymy się ze zwiększeniem popytu na artykuły żywnościowe oraz artykuły przemysłowe trwałego użytku, przy zmniejszeniu spożycia napoiów alkoholowych.

Podstawowy wniosek dotyczy zatem konieczności dalszego zwiększenia starań o ponad planową produkcję i dostawę wszystkich towarów, na które wzrosł popyt. Chodzi bowiem o to, aby na rynku wewnętrznym utrzymać i utrwalić nie tylko globalną, lecz i odcinkową równowagę. W tym celu potrzebne będzie także ubezpieczenie rynku w postaci odpowiednich rezerw poszczególnych towarów. Konieczne będzie także udoskonalenie bieżącej analizy konsekwencji podjętych posunięć tak na rynku wewnętrznym, jak i w innych przekrojach życia gospodarczego i społecznego. Rząd poczyni w tym celu odpowiednie kroki.

Powtórzmy raz jeszcze, iż proponowane posunięcia są wyrazem konsekwencji w realizacji założeń naszego programu społecznego. Gospodarka nasza rozwija się dobrze, jej dynamiczny i zrównoważony wzrost uzasadnia pozytywną ocenę, która legła u podstaw planu na rok 1974.

Biorąc pod uwagę rozmiar i złożoność tegorocznych zadań społeczno-gospodarczych, rząd przygotował rozwinęty program działania. Nakreślone w tym planie zadania utrzymania wysokiej dynamiki przy umocnieniu wewnętrznej i zewnętrznej równowagi gospodarczej są w świetle analiz i prognoz w pełni realne.

W naszym działaniu uwzględniamy wnioski wypływające z bieżącej analizy międzynarodowej sytuacji politycznej i gospodarczej. Fundament dalszego rozwoju gospodarki Polski stanowi realizacja programu socjalistycznej integracji gospodarczej krajów RWPG, a przede wszystkim rozwój współpracy z naszym głównym partnerem — Związkiem Radzieckim. Ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju tych stosunków miały niedawne rozmowy I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka z

sekretarzem generalnym KC KPZR tow. Leonidem Breżniewem. Ustalenia tego ważnego spotkania przywódców naszych krajów wytyczają nowe perspektywy dla wzajemnej współpracy we wszystkich dziedzinach.

Wszystko to tworzy mocne, ekonomiczne i polityczne oparcie dla proponowanego programu dodatkowych regulacji plac i zwiększenia świadczeń socjalnych. Czynnikiem rozstrzygającym o powodzeniu tych ambitnych zamierzeń stało się dobre wykonanie tegorocznego planu. Rzetelna, zdyscyplinowana, dobrze zorganizowana i rytmiczna praca była, jest i będzie źródłem naszych osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia. Ona też stanowić będzie główne źródło finansowania posunięć społeczno-ekonomicznych, które przedstawiliśmy Wysokiemu Sejmowi z całą otwartością.

Niech mi będzie wolno wyrazić przekonanie, że niezwykle cenny element naszego działania, jakim jest korzystny klimat polityczno-społeczny ukształtowany dzięki realizacji polityki wytyczonej przez VI Zjazd naszej partii, w decydujący sposób przyczyni się do poparcia przedstawionego programu i jego sprawnego urzeczywistnienia przez klasę robotniczą i całe nasze społeczeństwo.

WYSOKI SEJMIE!

Jesteśmy w pełni przekonani, że proponowane rozwiązania są właściwe, że chodzi o słuszną sprawę, o odczuwalne korzyści społeczne. Są to decyzje głęboko umotywowane, obliczone nie na krótko trwałe efekty, lecz na zwiększenie tempa rzeczywistego wzrostu stopy życiowej na dziś i na jutro. „Będziemy nadal — jak to stwierdził I sekretarz KC PZPR tow. Gierek na I Krajowej Konferencji Partyjnej — konsekwentnie dążyć do systematycznego powiększania plac i dochodów ludności. Jest to naczelna zasada naszej polityki społeczno-gospodarczej”.

Zwracając się o akceptację tego ambitnego, nakreślonego w duchu uchwał VI Zjazdu programu wyrażam głębokie przekonanie, że Sejm udzieli jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jaka mamy pójść drogą w omawianych dziś kwestiach. To znaczy — czy mamy cofnąć się przed niełatwymi zadaniami, jakie wynikają z tego wielkiego programu, czy też powinniśmy odważnie kroczyć drogą aktywnej realizacji tego programu, drogą przyspieszonego rozwoju naszej ojczyzny i wzrostu dobrobytu narodu. (PAP)

Reorganizacja Banku PKO

W ostatnich latach kilkakrotnie wzrosły obroty towarami sprzedawanymi za bony Banku Polska Kasa Opieki SA i za dewizy, w ponad 200 placówkach tego banku na terenie kraju. W związku z wymogiem lepszej obsługi klientów, sprzedaż różnych towarów powierzono odpowiednim branżowym przedsiębiorstwom handlowym, pozostawiając natomiast w Banku PKO bankową i kasową obsługę eksportu wewnętrznego.

I tak od 1 stycznia br. obsługę handlową w sklepach Banku PKO przejęło Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego „Pewex”. W większych miastach prowadzi ono będzie sprzedaż z uwzględnieniem specjalizacji branżowej. Będą więc odrębne sklepy np. z tkaninami, artykułami spożywczymi, kosmetykami czy sprzętem radiotechnicznym. Spółdzielcze mieszkania włas-

nościowe będą sprzedawane przez Biuro Handlu Zagranicznego „Locum” podległe Centralnemu Związkowi Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Przypomnijmy, że od października ub. roku sprzedają samochody prowadzi PHZ „Polmot”, a sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych — CHZ „Agromet”.

We wszystkich sklepach nowo powołanego przedsiębiorstwa „Pewex” działają kasy Banku PKO, inkasując należność za sprzedane towary. Także wpłaty na samochody, mieszkania i maszyny rolnicze zakupywane za dewizy i bony są dokonywane za pośrednictwem placówek Banku PKO. Jednocześnie bank ten emituje nadal bony towarowe i realizuje polecenia ich wydawania poprzez własne kasy banku w oddziałach i ekspozyturach oraz w placówkach handlowych „Pewex”.

Za granicą przedstawicielstwa Banku PKO przyjmują nadal na własny rachunek zlecenia i wpłaty dla osób zamieszkałych w Polsce na towary eksportu wewnętrznego.

Od 1 lutego br. — Bank PKO wprowadzi w ponad 100 miejscowościach w kraju również bankową obsługę indywidualnej turystyki do krajów socjalistycznych, a także wypłacać będzie tzw. dewizowe normy paszportowe przyznawane przy wyjazdach do innych krajów. Placówki te będą również obsługiwać turystów zagranicznych, wymienia

jących na złotówki waluty zagraniczne i różnego rodzaju czeki.

Na podkreślenie zasługuje wprowadzenie oprocentowanych od 3 do 5 proc. rachunków walutowych, na których nasi obywatele jak i cudzoziemcy mogą gromadzić swe oszczędności w obcych walutach. Dochody z tytułu odsetek nie podlegają opodatkowaniu, a posiadacze rachunków mogą w każdej chwili podjąć wpłacone środki.

Szczegółowych informacji udzielają wojewódzkie oddziały i ekspozytury Banku PKO. PAP

XXII Zjazd KP Austrii kontynuuje obrady

W drugim dniu obrad XXII Zjazdu Komunistycznej Partii Austrii toczyła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym i dokumentami przedstawionymi delegatom przez Komitet Centralny. Kontynuowane były również wystąpienia delegacji zagranicznych. Głos zabrał m. in. przewodniczący delegacji KC PZPR, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

Mówca przekazał delegatom serdeczne, braterskie pozdrowienia od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i I sekretarza KC — Edwarda Gierka, od polskich komunistów i narodu polskiego. (PAP)

Najlepsi studenci — stypendystami PAN

Po raz pierwszy najlepsi studenci mają szansę stać się stypendystami Polskiej Akademii Nauk. Specjalne nagrody i premie PAN otrzyma na początek 160 studentów, osiągających najwyższe wyniki w nauce i jednocześnie aktywnie uczestniczących w badaniach naukowych uczelni bądź w pracach studenckich kół naukowych.

Kandydatów do nagród i premii PAN zgłaszać mogą przede wszystkim rektorzy uczelni. Prawo to przysługuje także kierownikom placówek PAN i członkom PAN, mającym kontakt ze studentami, a także odpowiednim instancjom Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Nagrody i premie przyznaje sekretarz odpowiedniego wydziału PAN. Mają być one związane z imionami największych badaczy danej dziedziny nauki, np. nagroda im. Władysława Spasowskiego — dla studentów pedagogiki, czy nagroda im. Jana Czekanowskiego — dla studentów antropologii.

Premie PAN wypłacane będą comiesięcznie w wysokości 1000 zł przez okres jednego semestru. Jeżeli wyniki stypendysty nie pogorszą się — otrzyma będzie nadal tę premię (w następnych semestrach), natomiast jeżeli przestanie spełniać warunki — premia zostanie cofnięta.

Premie PAN mogą być przyznawane tylko tym studentom, którzy otrzymują z uczelni tzw. stypendium socjalne.

Natomiast ci studenci, którzy są dobrze sytuowani materialnie, mogą otrzymywać okresowe nagrody PAN w wysokości 1500 zł raz na semestr. (PAP)

Spekulacje koncernów naftowych

Szerokie reperkusje kryzysu paliwowego

Przedstawiciel Organizacji Państw — Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC) oskarżył koncerny naftowe o sprzedawanie ropy naftowej, zakupionej u państw członkowskich tej organizacji, po spekulacyjnie wysokich cenach, w celu uzyskania maksymalnych zysków. Wezwał on do ustanowienia kontroli nad dochodami koncernów naftowych i nad dyktowanymi przez nie cenami ropy.

Tymczasem kuwejcki dziennik „Al-Watan” podał w sobotę, że przygotowywany jest w chwili obecnej tekst układu z Francją w sprawie dostaw do tego kraju ropy naftowej z Kuwejtu. Porozumienie ma być ogłoszone w czasie wizyty w Kuwejcie ministra spraw zagranicznych Francji, Michała Joberta, wyznaczonej na 27 bm.

Ponad 400 tys. uczniów wojewódzkich pozostało w piątek w domach, ponieważ 300

szkół w tym mieście zostało zamkniętych z powodu niedo-grzania. Sytuację pogarszają silne mrozy. Temperatura w Nowym Jorku spadła do minus 15 stopni Celsjusza.

Rząd holenderski zaakceptował zaproszenie prezydenta USA do udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie kryzysu energetycznego, która odbędzie się 11 lutego w Waszyngtonie.

W Caracas podano w sobotę do wiadomości, że Wenezuela znów podniosła cenę ropy naftowej. Nowe ceny będą obowiązywać od 1 lutego. Jednocześnie zakomunikowano, że pod koniec każdego miesiąca ceny te będą stale rewidowane.

Jak donosi AFP z Londynu, jeden z czołowych bankierów arabskich, Azhari, wyraził przeświadczenie, że do roku 1980 dwie trzecie rezerw walutowych świata zachodniego znajdzie się w rękach pięciu głównych państw nad Zatoką Perską. Występując 17 bm. na międzynarodowej konferencji bankierów w Londynie, przewodniczący rady nadzorczej „Overseas Bank of the Lebanon” powiedział, iż jest przeświadczony, że arabskie państwa bliskowschodnie będą odgrywały dominującą rolę w kształtowaniu międzynarodowego systemu walutowego już od roku 1974. (PAP)

Miniatury silniczek z „Silmy“



W Fabryce Silników Małej Mocy „Silma” w Zagórzu rozpoczęło w połowie ubiegłego roku wytwarzanie miniatury silniczków w różnych odmianach, jak np. do zabawek (wykonano ich już 1,5 mln sztuk), do suszarek do włosów (1 mln sztuk) montowanych następnie w Zakładach „Farel” w Kętrzynie. Te ostatnie odznaczające się bardzo małymi gabarytami wzbudziły zainteresowanie zagranicznych klientów. Silniki do zabawek eksportujemy do Turcji.

„Silma” ma zamiar wytwarzać dwie nowe odmiany silniczków, jeszcze mniejszych od tych, których produkcja oparta została o technologię japońską. Zaprojektowane one zostały w Instytucie Elektrotechniki. W tym roku zakład dostarczy na rynek 300 tys. sztuk tych nowych wyrobów. Na zdjęciu: linia produkcyjna silniczków do suszarek i zabawek — uruchomiona została w kwietniu ubiegłego roku.

CAF — fot. Jakubowski

LOGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami opady mżawki i deszczu, tylko na północnym-wschodzie możliwy śnieg z deszczem. Temperatura maksymalna od +2 stopni na północnym-wschodzie do +4 stopni w centrum i około +8 stopni na południowo-zachodzie. Wiatry umiarkowane, dość silne zachodnie i północno-zachodnie. Uwaga: miejscami, zwłaszcza na wschodzie, na drogach nadal ślisko.



Jan Tomaszewski najlepszym sportowcem Ziemi Łódzkiej

W łódzkim Pałacu Sportowym, podczas „Balu mistrzów sportu” ogłoszone 19 bm. wyniki plebiscytu redakcji „Dziennika Łódzkiego” na 10 najlepszych sportowców Łódzi i Ziemi Łódzkiej za rok 1973. Pierwsze miejsce przypadło przynajmniej większości głosów — bohaterowi z Wembley, bramkarzowi ŁKS Janowi Tomaszewskiemu.

Kolarze Austrii w Wyciągu Pokoju

Po kilkuletniej przerwie kolarzka federacja Austrii zgłosiła udział swej reprezentacji do XXVII Wyciągu Pokoju „Trybuna Ludu”. „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”. Kolarze Austrii startowali w W.P. już siedmiokrotnie.

SIATKARZE AZS OLSZTYN W PÓŁFINALE PE

W rewanżowym ćwierćfinałowym spotkaniu siatkówki mężczyzn o Puchar Europy AZS Olsztyn ponownie pokonał mistrza Finlandii Rakeo Karhula 3:0 (15:6, 15:13, 15:5), awansując do półfinału.

KTO Z KIM GDZIE?

Godz. 11 — Zjednoczeni Września — Legia Warszawa. Mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo II ligi, lodowisko przy ul. Północnej.

— Halowy mityng lekkoatletyczny. Hala nr 20, MTP.

Godz. 16 — Ogólnopolski sprawdzian wytrzymałości w pływaniu. Wywalnia przy ul. Chwiałkowskiego.

— Olimpia — Budowlani Zielona Góra. Mecz koszykarski o mistrzostwo Ngi międzywojewódzkiej. Sala przy ul. Świerczewskiego.

Godz. 18 — Lech — Wisła Kraków. Mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

— Olimpia — AZS Poznań. Mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Świerczewskiej.

Podsumowanie sezonu w AP

Podstawy sukcesów

Poznańscy szybowcy nie zdobyli w ubiegłym roku ani jednej diamentowej odznaki, chociaż kilku pilotów uzyskało niektóre warunki. Tysiące godzin spędzono w powietrzu, przeleciało dziesiątki tysięcy kilometrów, a jednak nikt nie wpisał się na listę rekordzystów Polski. Wspomniane kilometry mają jednak swoją wymowę. W zestawieniu z liczbą zdobytych uprawnień, świadczą o dalszym wzroście wyszkolenia pilotów. Obok wyczynu przecież, jednym z głównych zadań aeroklubów jest szkolenie młodych adeptów lotnictwa, podnoszenie kwalifikacji zawodników. W tej pracy niełatwo o rewelacyjne osiągnięcia, szybciej jednak można wychować mistrza, dysponując szerokim zapleczem. A zaplecze to w przypadku szybowców poznańskich, składa się z 87 osób w tym ponad pięćdziesięciu to piloci z I i II klasy.

Osiągnięciami w szkoleniu nie tylko szybowców, lecz także pilotów samolotowych i spadochroniarzy, Aeroklub Poznański od lat plasuje się w grupie najlepszych aeroklubów w Polsce.

Chociaż w szkoleniu osiągnięto praktycznie wszystkie zaplanowane wyniki, to jednak trudno powiedzieć aby takie rezultaty wystarczyły również w przyszłości. Zorganizowanie obozów szkoleniowych dla spadochroniarzy i szybowców, między innymi dzięki pomocy FSZMP i ZHP, pozwoliło wyszkolić 35 nowych pilotów i spadochroniarzy. Gorzej natomiast wygląda sprawa dalszego doskonalenia ich umiejętności. Po prostu brakuje sprzętu. W bieżącym roku sytuacja nie będzie więc łatwa, trudno też będzie ją zmienić jako, że wielkość krajo-

Zwycięstwa Wisły i AZS-u w Poznaniu

Inauguracja rozgrywek w ekstraklasie koszykarek

Rozpoczęły się rozgrywki drugiej rundy o mistrzostwo ekstraklasy koszykarek. W Poznaniu odbyły się dwa mecze, w których wystąpiły wszystkie poznańskie drużyny.

Najważniejsze dla ostatecznego układu tabeli znaczenie mają spotkania Lecha i Wisły Kraków — a więc drużyn pretendujących do zwycięstwa w bieżącym sezonie. Niemniej interesujące były derby koszykarek Olimpii i AZS-u. A oto sprawozdanie z przebiegu wczorajszych spotkań.

LECH — WISŁA 55:71 (22:31)

Rzadko spotkania o mistrzostwo ekstraklasy koszykarek cieszą się takim zainteresowaniem, jak wczorajszy mecz Lech — Wisła. Nic dziwnego, przerwa w rozgrywkach trwała dość długo, a na inaugurację los wyznaczył zespoły ubiegające się o czołowe lokaty. Większość sympatyków koszykówki li-

czyła z pewnością na zwycięstwo gospodarzy. Spotkał ich jednak za wód. Krakowska Wisła to zespół przestający aktualnie możliwości wielu drużyn, sądząc z przebiegu wczorajszego meczu także poznaniaków.

Trzeba jednak przyznać, że dawno nie widzieliśmy koszykarek Lecha grających tak słabo. Już od pierwszych minut spotkania uwidoczniła się słaba dyspozycja rzutowa poznaniaków, chybiały Stróżyna, Fromm. Przeciwniczki tymczasem, w obronie grały dość szczelną strefą, zmuszając lechitki do rzutów z dalszej odległości. Jeśli dodamy tutaj, że koleżanki nie walczyły także o piłkę na tablicy, będziemy mieli obraz wczor-

ajszych mankamentów zespołu Lecha.

Nawet jednak po zmianie stron sytuacja nie była jeszcze przesądzona. Dziewięciopunktowa strata mogła być odrobioną. Poznaniaczki grały znacznie szybciej, podaniem wyrabiając sobie pozycje strzeleckie, co z tego jeśli w wieloletnich minutach meczu koszykarki Lecha pogodziły się już z porażką, grały mało uważnie, co pozwoliło przeciwniczkom zwiększyć przewagę.

W sumie koszykarki Lecha nie zachwyciły, prezentując jeszcze wakacyjną formę. Podobala się na tomiast Wisła, w zespole której wyróżniły się: Rogowska, Wojtal i Wyka.

Najwięcej punktów dla Lecha zdobyły: Stróżyna 20, Fromm 15 i Mlich 13. Dla Wisły — Rogowska 23, Wojtal 14, Biesiekierska 13.

OLIMPIA — AZS 74:76 (43:34)

Znaczenie ciekawsze były natomiast derby koszykarek Olimpii i AZS. Własna sala sugerowała raczej zwycięstwo gwardzistek i na to zanosilo się przez większą część spotkania. Drużyna Olimpii od początku objęła prowadzenie, zwiększając je w ostatnich minutach przed przerwą do dziesięciu punktów.

Również po zmianie stron przewaga należała do zespołu Olimpii, chociaż akademiczki grały już znacznie lepiej. Prym wiodła Wal kowiak, która rozegrała wczoraj jedno ze swych lepszych spotkań. Właśnie tej zawodniczce drużyna AZS-u zawdzięcza zniwelowanie przewagi tak, że na prawie sześć minut przed końcowym gwintem akademicki mogły objąć prowadzenie, którego zresztą nie oddały do końca.

Najwięcej punktów zdobyły dla AZS-u: Walkowiak 33, Józwiak 20 i Jergen 13. Dla Olimpii: Holowa 17, Gasiorowska i Mańczak po 16, Zwierzyńska 10.

A oto wyniki pozostałych wczorajszych spotkań o mistrzostwo I ligi koszykarek:

MKS — AZS Lublin —
AZS Warszawa 53:69 (23:31)
ŁKS Łódź — Włocławski Pabianice
84:56 (49:32)
Polska Warszawa —
Spójnia Gdańsk 84:51 (36:31)

Liga angielska

Birmingham City — Manchester City 1:1, Chelsea — Derby County 1:1, Everton — Leeds United 0:0, Manchester United — Arsenal 1:1, Newcastle United — West Ham United 1:1, Norwich City — Wolverhampton Wanderers 1:1, Southampton — Queens Park Rangers 2:2, Stoke City — Liverpool 1:1, Tottenham Hotspur — Coventry City 2:1, Burnley — Sheffield United 1:2, Leicester City — Ipswich Town 5:0 (PAP)

STYCZEŃ

20

Niedziela

21

Poniedziałek

Fabiana

Sebastiana

Agnieszki

Jarosiława

Słońce: 7.32 — 16.03

TEATRY

OPERA — g. 11 „Kopciuszka”, g. 19 Polski Teatr Tańca — Balet Poznański.
MUZYCZNY — g. 15 „Kraina uśmiechu”.
POLSKI — g. 19 „Klik-klak”.
NOWY — g. 19 „Giganci z gór”.
MARCINEK — g. 11 i 17 „Czy Pacydo to Straszyno”.
KABARET „TEY” — g. 16 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

PONIEDZIAŁEK

Teatry — nieczynne.
KABARET „TEY” — g. 20.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12 seanse zamknięte, g. 14 „Droga do Sali” (fr. 18 l.), niedz. i poniedz. g. 16, 18, 20 „Nieszczęście Alfreda” (fr. 16 l.), poniedz. 10, 12, 14 „Na samym dnie” (USA 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 11, 16 i poniedz. g. 16 Imprezy noworocznej, g. 19 „Urlop w więzieniu” (wł. 16 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Kabaret” (USA 16 l.).
BALTYK — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Prawo gwałtu” (USA 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Poróża za jeden uśmiech” (pol. 7 l.).
18, 20 „Zakazane piosenki” (pol. 14 l.), poniedz. g. 10, 12, 30, 15, 17 „Ulica Graniczna” (pol. 14 l.).
GRUNWALD — g. 12 „Na dzikim Zachodzie” (bajki), g. 17 „Człowiek w płóciennym krawacie” (fr.

Pod dyktando Polaków

Łyżwiarskie mistrzostwa świata juniorów

Trwa wspaniała passa młodych polskich łyżwiarzy szybkich na rozgrywanych w Cortinie d'Ampezzo we Włoszech mistrzostwach świata juniorów.

Pierwsza konkurencja drugiego dnia mistrzostw — wyścig na 1000 m juniorek — zakończył się pełnym triumfem Polek. Erwina Rysiówna wywalczyła złoty medal, a Ewa Malewicz — srebrny. Mistrzyni świata uzyskała czas 1.35.55, a jej koleżanka — 1.36.72.

Nasze łyżwiarki pokonały złotą medalistkę z Sapporo na tym dystansie Monikę Pflug (NRF), która zajęła trzecie miejsce ze stratą prawie 2 sek. do Rysiówny. Dopiero na 7 pozycji uplasowała się doskoła Kanadyjka Silvia Burka — 1.38.96.

Rewelacyjnie spisuje się w Cortina d'Ampezzo polski łyżwiarz Jan Miętus. Zakopańczyk do srebrnego medalu na 3 tys. m. dołączył w sobotę jeszcze cenniejsze trofeum — „złoto” na dyst. 1500 m. Mimo trudnych warunków, Polak pojechał bardzo dobrze, uzyskując czas 2.21.46. Wyrzucił on Manfreda Wintera (NRF) — 2.22.03 oraz Władimira Łobanowa (ZSRR) — 2.24.80.

Kolejna, ostatnia konkurencja juniorek — wyścig na 3000 m to kolejny triumf Erwiny Rysiówny. Polka jadąc w jednej parze z Moniką Pflug pozostawiła w tyle swą słynną rywalkę o ponad 300 m, osiągając czas — 6.26.99. Jak się póź niej okazało żadna z konkurentek nie potrafiła zbliżyć się nawet do rezultatu naszej łyżwiarki. Druga w konkurencji Tatiana Fradina (ZSRR) była gorsza od Polki o ponad 5 sek. (6.31.05), a trzecia w tym biegu — Karin Kessov (NRF) — aż o blisko 9 sek. (6.34.55). Druga na

Kolejna porażka Zjednoczonych

Kolejnej porażki doznał wczoraj w meczu o mistrzostwo II ligi hokeja na lodzie Zjednoczeni z Wrześni, przegrywając z warszawską Legią 1:0 (0:3, 1:2 i 0:4). Jedyną bramkę dla pokonanych zdobył L. Rausz.

Faworytem tego spotkania byli goście, odnieśli oni w rezultacie zwycięstwo nie tak wysokie jak się spodziewano. Legioniści stawali się obecnie połączenie rutyny z młodością, przez cały czas wyraźnie górowali nad Zjednoczonymi. Nie najwyższą w rezultacie porażką, to wynik dobrej postawy wrześnian, w zespole których na najwyższą ocenę zasłużył młody bramkarz Bagrowski, udanie interweniujący w beznadziejnych zdawałoby się sytuacjach.

Ambicja jednak to za mało, tam gdzie w grę wchodzi wyszkolenie i umiejętności. Raz jeszcze przegrał się o tym zespół Zjednoczonych. (zb)

sza reprezentantka Ewa Malewicz zajęła dobre 5 miejsce — 6.44.70, pozostawiając m. in. w pobitym polu — Monikę Pflug, która była do piero 9 (7.07.06).

Erwina Rysiówna zwyciężając na dystansach 1000 m i 3 tys. m, zajmując drugie miejsce na 1500 m, i szóste na 500 m, okazała się zdecydowanie najlepszą w wieloboju. Mając 208.257 pkt., wyprzedziła ona Fradine — 212.955 oraz Timoszinę — 213.290. Na czwartym miejscu uplasowała się Pflug — 213.379, a na siódmym Ewa Malewicz — 215.038.

Szachy

Pojedynki pretendentów

San Juan. Borys Spasski, który zremisował pierwszą partię z Robertem Byrne (USA), drugą partię meczu odłożył w 41 posunięciu, mając lepszą pozycję na szachownicy.

Augusta. W drugim ćwierćfinale mistrzostw świata, w pojedynku Korcznoj (ZSRR) — Mecking (Brazylia), nastąpi dogrywka pierwszej partii.

Mskwa. Karpow w 33 posunięciu zremisował z Polugajewskim.

Jak wynika z list ustalonych przez sekcję szachów Wojewódzkiej Federacji Sportu, wśród najlepszych juniorów znajdują się w pierwszej kolejności: Marcin Bernat (Lech), Krzysztof Łubiński (KS Chrobry Gniezno), Kajetan Grzysiecki (Lech), Andrzej Zdziubny (Rzemieślnik Kalisz). Natomiast wśród seniorów Hanna Erenka-Radewska (Pocztowiec), Kamila Dembecka, Danuta Adamczewska i Teresa Szatkowska — wszystkie z Lecha. (nt)

Sukces G. Moffat'a na szybowcowych MŚ

W sobotę, na odbywających się w Walkerie (Australia) szybowcowych mistrzostwach świata, rozegrano piątą konkurencję po trasie trójkątą długości 451 km. W klasie otwartej zwyciężył reprezentant USA — George Moffat, który po pięciu konkurencjach prawdopodobnie wysunął się na pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji. Drugie miejsce wywalczył Francuz Jean-Pierre Cartriv, a trzecie — obrońca tytułu mistrzowskiego — Goeran Ax (Szwecja).

W klasie standard triumfował Szwed Ake Petersson, przed Anglikiem Bernardem Pitchenem. Są to wyniki nieoficjalne. Miejsce Polaków agencja prasowa na razie nie podała. (o-b)

KONCERTY

PONIEDZIAŁEK

AULA UAM — g. 19.30 Koncert chóralny — Chór Chłopięcy i Męski PFP, dyrygent — Stefan Stulgrosz.

DYZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — inter na, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — internia, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Długa 1/2; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 69-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżwińskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Świdzińska Starożytna 78 (dyskursy noce), Marcinkowskiego 11 (cała doba).



Typowe budownictwo indywidualne (domy czterorodzinne) na Węgrzech.

Fot. — „Głos”

W KRAJU MADZIARÓW

Dzień powszedni Kovácsa

Wprawdzie Kovács znaczy po węgiersku dosłownie kowal, jednak ze względu na popularność można to nazwisko uznać za odpowiednik naszego Kowalskiego. Zatem — jak żyją Kovácsowie?

To proste pytanie wymaga wyważenia wielu racji, konfrontacji spostrzeżeń, przejrzenia statystycznych danych, porównań, a nawet sięgnięcia do historii. Rezultat tych dociekań da się sprowadzić do stwierdzenia, iż Madziarzy żyją od nas zamożniej. Na ogół lepiej mieszkają, ich gospodarstwa domowe są, jak mawiają ekonomiści, w większym stopniu nasycone zmechanizowanym sprzętem, wskaźnik liczby obywateli przypadających na jeden samochód jest także od naszego korzystniejszy.

Jednym z czynników decydujących o szybkim rozwoju Węgier jest w ostatnich latach dynamizm handlu zagranicznego. Gdy w okresie 1960—1970 jego obroty rosły średnio o ponad 10 procent, lata siedemdziesiąte przyniosły dalszy w tej dziedzinie postęp. W roku 1973 nastąpiło zwiększenie węgierskiego eksportu, w porównaniu z rokiem poprzednim, o 21 procent. Budapeszteńskie centrale handlu zagranicznego są nader operatywne. Jeden jedyny przykład: nawet w wywozie jabłek WRL wyrosła na potęgę, jej udział w światowym eksporcie tych owoców sięga 14 procent.

Fundamentem poprawy poziomu życia pozostaje oczywiście pracowitość Kovácsów. Jak też ich wielka aktywność zawodowa. Na Węgrzech, praktycznie rzecz biorąc, każdy gdzieś pracuje. W przyszłym roku wskaźnik ten wyniesie 80 procent ludności, ale jeśli dodałobyśmy pracujących emerytów oraz kobiety korzystające z urlopów macierzyńskich lub z zasiłków związanych z wychowywaniem małych dzieci — wspomniany odsetek ludzi czynnych zawodowo podskoczy do 93.

Na tak powszechne podejmowanie przez Węgrów pracy ma wpływ sytuacja demograficzna: przyrost naturalny jest tu niski (ostatnio 14,7 do 15,7), spada doroczna liczba młodych ludzi kończących szkoły, a procent obywateli w wieku emerytalnym podniósł się z 6,4 w roku 1960 do 14,8 w 1972. Są to poważne problemy społeczne, nakazujące prowadzenie specjalnej w odniesieniu do demografii polityki społecznej. Niesie wszakże z sobą ten stan rzeczy pewne złożenie kwestii mieszkaniowej.

Przeciętny zarobek węgierskiego robotnika wynosi 2 351 forintów, a pracownika umysłowego 2 634 (100 forintów = 117 złotych). Ceny raczej wierne odpowiadają naszym, jeśli weźmiemy pod uwagę poprawkę, związaną z relacją forinta do złotego, choć zdarzają się nieoczekiwane odchylenia w dół („Trabant” 46 000 forintów) lub w górę (telewizor „kolorowy” 32 000 ft).

Widoczny jest na Węgrzech budowlany boom, buduje się dziesiątki mieszkań na tysiąc mieszkańców, przy czym ponad połowa wznoszona jest ze środków własnych ludności. Wokół Balatonu mamy do czynienia z wielkim placem budowy.

dowy; wyrastają tu w szybkim tempie obiekty z betonu, cegły, kamienia, szkła i drewna, należące do węgierskiego odpowiednika FWP, do rozmaitych zakładów i organizacji, przedsiębiorstw turystycznych, a nade wszystko do niezliczonych budapeszteńczyków.

Istotnym stimulatorem budownictwa jest zlikwidowanie w Kraju Madziarów niedoboru materiałów budowlanych. Rozpowszechnione są różne formy wspólnego stawiania domów; przyjrzałem się temu w Kiskunfelegyhaza, gdzie projektanci proponowali rozwiązanie niejako na zamówienie. W Veszpremie funkcjonuje radziecka fabryka domów, podobna do znanych u nas, jednak przed jej zakupem przesłano do ZSRR sugestie, dotyczące najbardziej pożądanego układu mieszkań. Swego rodzaju novum, w porównaniu z systemem lansowanym u nas, jest masowe spożytkowywanie przez Węgrów gazu ziemnego do celów ogrzewczych. Odwiedzając mieszkania Kovácsów miałem sposobność przyjrzeć się prostemu mechanizmowi indywidualnego włączania i wyłączania gazowych kaloryferów w poszczególnych pomieszczeniach, co pozwala racjonalnie gospodarować energią cieplną.

Dobre zaopatrzenie w żywność, warzywa i owoce zapewnić mają Kovácsowie dzięki rozwojowi rolnictwa. W latach 1971 i 1972 wskaźnik wzrostu produkcji rolnej wynosił tu 4,6 procent, od roku 1969 WRL mogła zaprzestać importu zboża. Radykalny postęp w tym zakresie wiąże się i z wielkimi inwestycjami, i z efektywnością rolnictwa, niemal całkowicie przekształconego w wielkoobszarowe gospodarstwa. Wszakże warto wiedzieć, iż specyfiką węgierskich rolników są spółdzielni produkcyjne, które dodatkowo prowadzą niedużych zakładów wytwórczych, dostarczających handlowi wielu poszukiwanych produktów, nawet mebli.

A propos handlu: funkcjonuje on sprawnie, zasobny w ogólnokrajową sieć nowoczesnych domów towarowych „ABC”, oferujących duży wybór wszelakich produktów także w mniejszych miastach. O gastronomii węgierskiej napisano już wszystko dobre, co napisać można; jest to z pewnością kuchnia, wskaźnika liczby miejsc, pomysłowości urządnia wnętrz, kultury obsługi — najlepsza gastronomia w krajach socjalistycznej wspólnoty. Ale że nie ma idealów, przeto i w węgierskich sklepach nieraz brakuje szukanych przez panią Kovács numerów bielizny albo koloru swetra, a w restauracji pada sakramentalne: — Kolega! — choć bądźmy sprawiedliwi, częściej słyszy się pytanie ze strony kelnera innego rewiru, czy zostaliśmy już obsłużeni. Istotną rolę w życiu Kovácsów spełniają Instytut Badania Rynku i podobne mu placówki, jak również czasopismo „Nagyit”, testujące nowości pośród to-

warów i bezstronnie, bez elementów reklamy, informujące obywateli o zaletach bądź wadach wyrobów, także zagranicznych.

Bor to po węgiersku wino, a sor (tyle, że z dwiema kropkami nad o) znaczy piwo. Sporo tych napojów wypijają Węgrzy, aczkolwiek przeciętna rodzina Kovácsów mocno się z każdym forintem liczy i nie wynika to ze skąpstwa, o co posiadają Madziarów niektórzy turyści z Polski, nie spotykając zbyt wielu szykownych dam ani nieskazitelnie odzianych dżentelmenów na reprezentacyjnych ulicach Budapesztu, lecz z uścisłych dążeń do poprawy warunków mieszkaniowych, do zakupu auta, do wielkiej turystyki (w 1973 liczba Węgrów wyjeżdżających za granicę wzrosła o 40 procent).

Wątpię też, czy rację mają ci, którzy twierdzą, że Kovácsa charakteryzuje przede wszystkim upodobanie do jedzenia. Owszem, jada się tu dobrze i nie mało. Ale cechami współczesnego Węgra są przede wszystkim rzeczowość i rozsądna troska o jutro.

WIESŁAW PORZYCKI

* Pisałem o tym 12 bm. („Węgierska codzienność”).

Po „Opowieściach z Davos” (1961) i „Wyspie Psów” (1971) kolejną znaczącą książką Bogdana Ruthy jest „Szczurzy Pałac”, powieść, która została wydana pod koniec ubiegłego roku. Autor poniechał wprawdzie tym razem uduchowionej atmosfery szwajcarskiego azylium, ale zachował wszystkie elementy zagrożenia uwarunkowanej jednostki; odmiennie miejsce i czas akcji, ale pozostał przy typie wybitnej osobowości, przynależnej do osaczonego, skazanego na zatracenie środowiska kosmopolitycznego.

W swoich wcześniejszych powieściach Bogdan Rutha podawał introspekcyjnym, uniezwykłym zabiegom zachowania ludzi w obliczu zagrożenia fascystowskiego, teraz, w „Szczurzym Pałacu”, akcję zdarzeń osadził bezpośrednio w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej, a miejscem powieściowych perypeti uczynił jedno z lokalnych gett na obszarze Generalnej Guberni w N. Rzecze dzieje się zatem podczas okupacji, w szczytowym okresie euforii III Rzeszy. Pod tym względem „Szczurzy Pałac” nawiązuje do poprzedniej książki Ruthy, do wydanego w 1972 roku zbioru nowel „Nasze ciekawe czasy”, w którym występowały pospolite motywy przedwojenne i powojenne, ale i reprezentowane też były po raz pierwszy opowiadania z lat okupacji.

Okupacja w nowelistycznym ujęciu Bogdana Ruthy obfitowała wprawdzie w śmiertelne zagrożenia, lecz nie brakło jej zarazem ani osobliwej malowności, ani tym bardziej pewnych pociągających atrakcji. Wpływało na to swoista optyka wspomniania tamtego czasu u-

Złota Płyta dla Zdzisławy Sośnickiej

Od kilku dni uśmiecha się do nas z barwnych plakatów, rozjaśniając mrok styczniowej poznańskiej ulicy. Już jutro na uroczystym koncercie w Operze, z rąk przedstawicieli Polskich Nagrań otrzyma „Złotą Płytę”. Jej pierwszy i jedyny dotychczas longplay sprzedano w nakładzie 160 tysięcy egzemplarzy! Sprzedano by zapewne więcej, gdyby w odpowiednim czasie dostrzeżono faktyczne zapotrzebowanie na płytę i wyłożono większą liczbę egzemplarzy. Według danych Polskich Nagrań i Składowicy Księgarskiej, zajmującej się u nas dystrybucją płyt, w przeciągu półtora roku rozeszło się 150 tysięcy długogranych krążków Zdzisławy Sośnickiej.

Jest to płyta ze wszech miar udana. Artystka kompletując repertuar zawierający znany i ceniony kompozytorem muzyki rozrywkowej: Leszkowi Bogdanowiczowi, Piotrowi Figlowi, Sewerynowi i Krajewskiemu, Jackowi Szczygłowi, Włodzimierzowi Kruszyńskiemu, Adamowi Skorupce, Wojciechowi Piętowskiemu, Januszowi Komanowi. Napisałi oni muzykę, do której zamówiono teksty u znanych autorów: Janusza Kondratowicza, Jonasza Kofty, Andrzeja Białucha, Jerzego Millera, Wojciecha Młynarskiego, Zbigniewa Stawieckiego i Włodzimierza Patużyńskiego. Taki sposób doboru repertuaru na płytę spotyka się u nas rzadko. Wykonawcy raczej z większej ilości propozycji wybierają pewną liczbę piosenek. Sposób wybrany przez Zdzisławę Sośnicką przyniósł efekt w postaci 12 piosenek o wysokim i równym poziomie artystycznym. Właśnie godny jest podkreślenia wyrównany poziom artystyczny tej płyty. Znalazł się na niej także wielki przebieg Marka Sewena i Jana Zalewskiego „Dom, który mam”. Piosenka ta, jak wiemy, utworzyła przed Zdzisławą Sośnicką estrady, studia nagraniowe i telewizyjne, międzynarodowe festiwale piosenek. Wprowadziła ją do grona gwiazd polskiej piosenki. Czarny krążek Zdzisławy Sośnickiej nabrał jednak szlachetnej barwy nie tylko dzięki tej piosence. Znakomity sposób śpiewania i oryginalna interpretacja pozostałych piosenek potwierdziły opinię, że mamy do czynienia nie tylko z ogromnym talentem, ale przede wszystkim z piosenkarką

o ukształtowanym obliczu artystycznym.

Zdzisława Sośnicka swoim pięknym, nośnym, ciepłym i jednocześnie pełnym ekspresji głosem wniosła świeży powiew



Fot. — Zofia Nasierowska

do polskiej piosenki. W swej interpretacji łączy tradycję z nowoczesnością i może dlatego została tak gorąco przyjęta przez szeroki krąg odbiorców.

Wдобie, kiedy większość naszych piosenkarek uprawia, jak to słusznie zauważył Jerzy Waldorff — „szepc do mikrofonu” — Zdzisława Sośnicka

w studio i na estradzie

podbija publiczność mocnym, klarownym, dobrze ustawionym głosem. Wynika to nie tylko z naturalnych predyspozycji piosenkarki, ale także jest rezultatem ogromnej sumiennej pracy nad głosem.

„Złota Płyta” Zdzisławy Sośnickiej została nagrana na przełomie listopada i grudnia 1971 roku, a więc zaledwie w kilka miesięcy po sukcesie na Festiwalu Opolskim, który kreował ją na gwiazdę piosenki. Płyta została wydana błyskawicznie — bo już w marcu 1972 roku. Pierwsze 100 egzemplarzy wysłano już w lutym tego roku na Targi Płytowe MIDEM do Cannes, gdzie piosenkarka wystąpiła w koncercie galowym.

Longplay Zdzisławy Sośnickiej cieszy się niesłabnącym powodzeniem, czego najlepszym dowodem niech będzie fakt wznowienia tej płyty. W marcu przystępuje pani Zdzisława do nagrywania nowej płyty o tytule „Przyjaciele, których nie miałam”. Oby płyta ta była równie dobra i... złota, jak pierwsza!

ANDRZEJ KOSMAŁA

Festiwal Dożynkowy centralną imprezą

Dokończenie ze str. 5

— Naturalnie. W maju będziemy gospodarzami ogólnopolskiej inauguracji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, która odbędzie się w Jarocinie, gdzie tamtejszy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy obchodzi swoje 25-lecie. Szeroką wielkopolskich placówek kulturalnych przeprowadzi się do nowych pomieszczeń. Dotyczy to między innymi Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kościanie, „Domów Kultury” w Wolsztynie i Jarocinie. Wielkim wydarzeniem w działalności bibliotek w Nowym Tomyślu i Obornikach będzie przekazanie im laboratorii do nauki języków obcych; podobny gabinet działa już w Bibliotece w Gostyniu i cieszy się ogromnym powodzeniem. Powstanie także kilka następnych Wiejskich Ośrodków Socjalno-Kultural-

nych, które tworzone są w ramach wielkopolskiego Banku Inicjatyw Społecznych.

— Czy w roku tak bogatym w wydarzenia kulturalne będzie również okazja do pełnej oceny realizacji i ewentualnej korekty wspomnianego na wstępie „Programu rozwoju kultury w Wielkopolsce”?

— Trwają już przygotowania do wspólnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, Rady Narodowej Poznania i plenium Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Sesja ta podsumuje dokonania kulturalne w Wielkopolsce od plenium Komitetu Wojewódzkiego PZPR w czerwcu 1972 roku oraz spreżykuje założenia kolejnego etapu rozwoju kultury w naszym regionie.

Rozmawiał:

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

W sercu dysonansu

tuowanie narratora, po trosze snoba, po trosze światowca, który aczkolwiek zawsze pchał się w środek dziejących się zdarzeń, umiał się odpowiednio do życia ustawić. Był zatem ten narrator, opowiadający zresztą w pierwszej osobie i utożsamiający się z autorem, kompetentnym obserwatorem i przekazywającym wydarzenia. A że należał do osób dobrze wychowanych, więc nie wtrącał się zbyt często do rozmo- wy bohaterów, starał się ją jedynie wiernie powtórzyć.

Oczywiście, miał przy tym na uwadze określony cel: potęgował swój słuch, gdy jego przegodni partnerzy mówili o czymś specjalnym, o Watykanie np., albo o międzynarodowych finansach, o międzynarodowce komunistycznej, o sprawach interesujących obce wywiady, ale i o mniej zasadniczych sprawach, godnych wszakże eleganckich ludzi, jak np. jakiś legendarny skarb, a w ostateczności możliwa do zdobycia żywa gotówka. Toteż najmielsze terminy dla ucha narratora zbioru „Nasze ciekawe czasy” (przynajmniej w części traktującej o czasach przedwojennych) stanowiły takie określenia, jak „szyfry, kody, hasła, safesy, skarbcie, konta i banki”.

Dla bohaterów nowel Ruthy tego typu sprawy nie stanowiły nigdy problemu, pojawiały się więc niemal w każdej chwili, na najmniejsze zachęcenie narratora. On sam, narrator, interesował się z kolei — dla niepoznaki — czymś tak obojętnym, jak

piękne kobiety (mniej ważne, z Brazylii one czy z Polski), jak trunki i wyroby monopolu tytoniowego (wszystko w najwyższym gatunku), jak wreszcie stare meble, cenne obrazy i w ogóle dzieła sztuki.

Sceneria „Naszych ciekawych czasów” też była nie byle jaka. Jeśli rzecz rozgrywała się w hotelu, to był to hotel ekskluzywny, najwyższej kategorii. Tawarzystwo musiało pieczętować się co najmniej hrabiowskim sygnem. Kraj zaś miewał wszelkie atrybuty rajskie, gdzie żyło się jak u Pana Boga za piecem (Szwajcaria), albo taki, gdzie coś wyjątkowo ważnego w danej dobie się działo (Hiszpania, Niemcy, Polska).

Rutha posługiwał się więc chętnie czynnikami niespodzianki, zaskoczenia, nagłej odmiany powodzenia i kontrastu między sybarytym atlasowego życia a zagrożeniami tajemniczych, niesamowitych meandrów losu bohaterów. Autor „Naszych ciekawych czasów” nie ułatwiał sobie przy tym zadania: jego bohaterowie, obojętnie którąkolwiek ze stron by reprezentowali, byli zawsze odważni, meźni i dumni.

Narrator Bogdana Ruthy był zaściankowy tego rodzaju, ale odnosił się do nich raczej sceptycznie.

Nieprawdopodobnie w niektórych sytuacjach w prozie Ruthy byłyby też nie do zniesienia, gdyby autor opowiadał o nich serio, bez odpowiedniej dozy humoru. I gdyby nie prezentował zarazem typowy

ych dla opisywanego czasu, miejsca i środowiska postaw ideowych, światopoglądowych bohaterów. Bo trzeba tu dodać od razu, iż Bogdan Rutha zawsze po woliwał na bohaterów swojej prozy ludzi o przeciwnych poglądach i zainteresowaniach, z punktu też wynikały między nimi kontrowersje i spory o pryncypia przekonaniowe, polityczne. Ścisła obserwacja stowarzyszała się przeto w opowieściach Ruthy ze zmysłem, skłonnością do mitomanii, czego zresztą pisarz nie starał się nigdy przesadnie wykreślić. Toć w okupacyjnej noweli „Jeden długi dzień” pisał wprost: „To, co mi się zdarzyło, musiało być takie, jak moja wyobraźnia i jak moje sny — wyszukane, przeraźliwie katastroficzne”.

Przygody swego narratora chętnie więc autor brał za swoje własne przygody. Toteż gdzie tylko pojawił się narrator Ruthy, tam zawsze „musiało dziać się coś ekstra”, coś nadzwyczajnego, o czym bez osłonek pisał w noweli „Mieszkanie”: „Gdzie ja — tam musiały padać rekordy. Obojętnie jakie, byle tylko miały coś ze skandalu, dramatu albo z jakiegoś bezbrzeżnego idiotyzmu”.

Dość istotna zmiana optyki narratorskiej uświadomiła się w opisie okresu wojny i okupacji. W tym przypadku dokonała się charakterystyczna ewolucja sposobu opowiadania, pojawił się rubaszny czarny humor i wyolbrzymienie satyryczne. Egzemplifikacja poszczególnych sytuacji i postaci na

Otwiera się ostatnio prawdziwe Eldorado, ale i kłopot niemały dla zbieraczy. Myślę o mnogości cennych, dobrze przemysłanych i — co ważne konsekwentnie realizowanych edytorsko, serii wydawniczych. Taką nową serię wprowadza ostatnio PIW, mianowicie serie „Klasyki historii polskiej”, pod ogólną redakcją Mariana H. Serejskiego, autora pracy „Historia o historii”. Właśnie ukazał się, w opracowaniu i ze wstępem Tadeusza Lepkowskiego, tom głosny i w niejednym nie tracący aktualności książki Marcela Handelsmana — „Rozwój narodowości współczesnej”. Dobrze, iż przypominana została w części twórczość jednego z najwybitniejszych historyków polskich naszego stulecia, który wywarł tak ogromny wpływ na kształt i rozwój dziejopisarstwa w Polsce. Dominantą zainteresowań bardzo szerokiego, tego uczonego było śledzenie mechanizmu przeobrażeń ustrojowo-społecznych. Studia, ogłoszone w tej książce, pisane w latach 1917—1923, w niejednym nie straciły na aktualności, a nawet w kwestiach kontrowersyjnych stanowić mogą czynnik zapadający do dalszych przemysłów. Ogłoszone tu szkice dzielą się na dwie grupy: syntetyczno-teoretyczną i analityczno-monograficzną, złączone ideą przewodnią rozważań Handelsmana, która jest pojmowanie — ponadczasowego czynnika motorycznego idei narodowych i samych narodów jako zespolenia pierwiastków psychicznych i ideologiczno-

świadościowych z czynami i myślami wybitnych jednostek. W ceniej i wspomagającej proces samodzielności myślenia głosnej „Biblioteczce myśli współczesnej” otrzymaliśmy dwie nowe pozycje. Pierwsza z nich, to praca zbiorowa, wstępem i posłowiem zaopatrzona przez Andrzeja Żajackowskiego — „Obrazy świata białych”. Jest to książ-

Z książką na ty

Lektury do przemysłów

ka pióra polskich autorów, zajmujących się badaniami obcych kultur i starających się ukazać typ myślenia ludzi obcych, dalekich narodów, jak Chińczyków, Afrykańczyków, Hindusów, Arabów czy Indian i Indusów i ich wyobrażenia o cywilizacji białych ludzi. Jest to niejako rewanż naszej egzotyki w spoglądaniu na ludzi dalekie, w ich traktowaniu nas również w kategoriach egzotyki. Jakże znamienity przykład jest powszechnie niemal negatywnym białych cywilizacji widziany oczyma tych innych w kategoriach moralnych, jakże wiele daje to do myślenia. Książka jest godna wysokiej uwagi, wprowadza na nowe kategorie pojęć. Taki strumień zimnej wody działa orzeźwiająco.

Drugą pozycją w tejże Bibliotece jest książka historyka zachodniemieckiego

środkiego pokolenia Eberharda Jäckela — „Hitler pogląd na świat”, w przekładzie Danuty Tauszyńskiej, z przedmową Franciszka Ryski. Jest to pierwsza próba opisu sylwetki intelektualnej wodza Trzeciej Rzeszy, człowieka winnego śmierci, co najmniej 32 milionów ludzi poległych na frontach, nie licząc zmarłych na skutek wszelkiego rodzaju eks-

terminacji. Tym samym analiza doktryny hitlerowskiej, wywodzącej się od niego samego, nie jest zadaniem marginesowym, ale ważkim, domagającym się nazwania sprawy i zrozumienia jej, do samego końca. Wszakże światopogląd Hitlera, tak logiczny w swej zbrodniczej całości, przewyższył wszystko potęgą znaną w historii doktryn. Stąd wagę tego studium, ponurego, choć bardzo interesującego.

Od tego ponurego tematu przejdźmy do rzeczy innego kalibru. Myślę o wydanej w „Bibliotece aforystów” tomiku Alisera Nawoi Iranczyka z XV wieku, pt. „Aforyzmy”, w wyborze, przekładzie i ze wstępem Leopolda Lewina. Jeden z największych poetów Wschodu, jakim był Nawoi, wstąpił się mówieniem prawdę o swoim czasie i ukazaniem prawdziwych postaw sze-

skich mas, przez co znienawidzony był przez arystokrację. Autor poematów, utworów poetyckich nacechowanych wielkim humanizmem. Z wielkiego dorobku Nawoi Leopold Lewin wybrał pełne uogólniającej mądrości aforystyczne maksymy i uogólnienia, które na Wschodzie stały się wykładnikiem mądrości ludowej. Skoro zawędrowaliśmy już na Wschód, warto zająć się książką Włodzimierza Wólczyka — „Wyzwanie oświeconych samurajów”, zwłaszcza gdy niebawem awans ekonomiczny Japonii zwrócił na ten kraj powszechną, niesłabnącą uwagę. Wólczyk, urodzony i wykształcony w Harbinie w Mandżurii, jest jak mało kto predestynowany do mówienia o tych sprawach, znając wyjątkowo dobrze tak Japonię jak Chiny z autopsji, spędził tam bowiem wiele lat. Fascynuje go, jak chwała i wszystkie, osobliwy fakt, iż mały wyspiarski, pozbawiony surowców kraj, stał się jedną z największych potęg ekonomicznych. Książka Wólczyka, błyskotliwie napisana, wprowadza w kultury tych zagadnień, pozwalając bliżej i spoza banalnych stereotypów spojrzeć na kraj Nipponu.

Na zakończenie wiadomości o bibliofilii, zbieraczy serii poetyckiej zwanej „celofanową”. Oto ukazał się tam tomik wierszy jednego z najwybitniejszych i najciekawszych poetów obecnej doby, Tadeusza Nowaka — „Wybór wierszy”, porządkowany przedmową Stanisława Balbusa.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Kategoria „S” zobowiązuje

W rubryce „Opinie — Opinie — Odpowiedzi” zamieściliśmy („Głos” z 23—26. XII. 1973 r.) list czytelnicki, w którym krytycznie oceniano restaurację „Wielkopolska”, będącą lokalem kategorii „S”. Opisane uchybienia dotyczyły zarówno obsługi, jak i m. in. kiepskiej jakości zastawy stołowej.

Dyrekcja Oddziału Restauracji Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego (otrzymaliśmy w tej sprawie odpowiedź, podpisaną przez dyrektora Oddziału W. Wojtacha) zareagowała na krytyczne uwagi w ten sposób, iż przeprowadziła naradę z całym personelem „Wielkopolskiej”, przypominając o wymogach, jakie spełniać musza lokale kategorii „S”. Dowiedzieliśmy się jednocześnie, że zastawa w lokalach, nawet kategorii „S”, nie jest w Poznaniu jednolita. Będzie takowa dopiero w drugiej połowie br., gdyż ostatnio całą produkcję zastawy dla gastronomii przejęła jedna z hut. Natomiast podobne kłopoty są, i na pewno podobne nadal będą, z porcelaną.

Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że — wskutek starych, nie pojętych dla klientów, a więc nas wszystkich, zaniedbań — nasza gastronomia ciągle utyka. Dzieje się to nawet tam, gdzie — wydawałoby się nie powinno być żadnych problemów. Myślmy tu przede wszystkim o lokalach kategorii „S”. (ad)

Sprawa lisa

Mam gospodarstwo 10 ha., przy trasie E-8 i jak w każdym gospodarstwie trzymam kury. W odległości około 1500 m jest las. Skądś, a w nim zaginęły dwa lisy, które urządziły polowanie na moje kury. W ciągu roku zabrały ich około 140. Lisy kradzieże trwają nieprzerwanie. Jestem już bezradny.

Lisy pojawiły się w tej okolicy z chwilą, kiedy w lasach utworzono magazyn kopyt kośskich i bydłych. Właściciel magazynu przetwarza surowiec na mączkę kostną. Nie bez wpływu na lisy plagę pozostał również fakt zaniechania polowań na zające, które odławia się siłami i eksportuje żywe. Dotąd przy każdym odstrzale padły również lisy. Teraz kursują bezkarnie.

Jest zima, sezon polowań. Może Związek Łowiecki zorganizuje raz obławę na lisy.

FRYDERYK GRUSZECKI
Skalowa
Kostrzyn Wlkp.

Na studenckiej zabawie

Do sylwestrowym szaleństwie pozostały tylko wspomnienia, ale sądzę, że na uwagi dotyczące imprez noworocznych nigdy nie jest za późno. W tym roku miałam okazję bawić się w Cieciborze, klubie studenckim w DS „Jagienka”. Za bilet zapłaciłam 140 zł. Drogo? Niby nie, ale... Pamięć redaktorze, szkoda, że tam pana nie było. Przyszedł mi około godz. 20, bo o tej porze miała rozpocząć się impreza. Czekał mi godzinę. (...) Zabawa w końcu się rozpoczęła, tańczyliśmy przy całkiem niezłej dyskotocie, ale orkiestra grała bardzo rzadko i fatalnie.

Parę słów o menu. Jak na sylwestrowe uroczystości, niezbyt wyszukane i z pewnością

niewarte 50 zł. Poza tym nie tylko mnie do pasji doprowadził fakt, że nasi chłopcy musieli swoim (jakby nie było) kolegom płacić po 3 zł za szatnię!

Bawiłam się w Cieciborze po raz pierwszy i chyba ostatni. Z pewnością byli tacy, których ta zabawa w pełni zadowoliła, to przecież rzecz gustu, ale chcę nadmienić, że spotkałam się z opiniami zgodnymi z moją.

Ktoś mi powiedział, gdy byłam jeszcze licealistką, że zabawy studenckie organizuje się wtedy, gdy w pewnych kieszeniach ziele pustka. Wówczas nie mogłam w to uwierzyć...

N. N.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Nowość nie dla wszystkich

Jestem jednym z wielkopolskich rolników, których gospodarstwo znajduje się w Polsce. Dobre wyniki produkcyjne osiągamy na pewno nie dzięki dobrej ziemi, bo bonitacja naszych gleb jest ogólnie słaba. Fakt, że mamy wysokie plony i dużo zdrowego inwentarza zawdzięczamy nie tylko pracowitości, ale szkoleniu rolniczym, stosowaniu nowoczesnych metod agrotechnicznych — wysokiemu nawożeniu, mechanizacji. Dbamy o pomieszczenia inwentarskie, bo tylko w odpowiednich, higienicznych warunkach możemy oczekiwać dobrego rozwoju trzody i wysokiej mleczności krów. Coraz więcej zakładamy zespołowych hodowli kółkowych.

Piszę o tym dlatego, że oglądając telewizję nieraz mnie i moich sąsiadów ponoszą nerwy, gdy w programie ogólnopolskim popularyzuje się na małym ekranie osiągnięcia rolników z Lubelskiego, Białostockiego a najczęściej z Warszawskiego. To ma być przykład dla innych, ale dla nas to nie są żadne rewelacje, co łatwo byłoby redaktorowi sprawdzić. Chcemy osiągać coraz więcej i korzystając z dobrych doświadczeń, ale niech one będą naprawdę nowatorskie.

K. J.
technik-rolnik z Gostynińskiego (nie Gostynińskiego, jak to zwykli czytelnicy warszawscy spikerzy)

Podwórkowe śmietniska

Na naszych podwórkach, przed oknami mieszkań, ustawiono niezliczone ilości szop, z których kilka stoi tu już przeszło 2 lata, od czasu kiedy to rozpoczęto kapitalny remont naszego budynku przy ulicy Chelmońskiego 9. Z szop tych, z wyjątkiem chyba jednej, już od dłuższego czasu nikt nie korzysta. Jesteśmy bardzo zaniepokojeni, gdyż zaczynają się w nich pojawiać szczerzy. W czasie remontu tymczasowo dom i jakkolwiek tymczasowo ścian zostało przed dwoma miesiącami zakończonych, do tychczas nie przystąpiono do demontażu owych rusztowań. Nikt też nie poczuwa się do obowiązku uprządkowania pozbawianych szub w oknach naszych mieszkań. (3267)

Łokatorzy domu przy ul. Chelmońskiego 9.
(Nazwiska znane redakcji)
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strażeniem praw korespondentów. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Czekając na film

Któż nie chciał być Kmicicem?

Po kilkuletnich studiach i przygotowaniu, po półrocznej pracy na planie i w atelier, po stereofonicznym nagraniu dźwięku, dziesiątkach konsultacji, wreszcie ku zadowoleniu milionów czytelników sieniawskich powieści, w końcu na ekrany „Potop”. Niewiele jest w Polsce ludzi, którzy nie śledziliby nad przygodami pana Andrzeja, nie wracali do nich od czasu do czasu, nie marzyli o wyczynach Kmicica.

XVII wiek — jakże był łaskawy dla twórców filmów z serii „Płaszcz i szpada”, barwnych przygód, zręcznych po-

jedynek, bezwzględnych bitew, eleganckiej i namiętnej miłości, zuchwałych poczyni i cichej, złowieszczej intrygi.

Pierwsze ujęcia ekranizowanego „Potopu” powstały w grudniu 1971 roku w Częstochowie, w połowie maja 1973 w atelier Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi, nakręcono zdjęcia ostatnie. W tym czasie ekipa filmowa pod wodzą Jerzego Hoffmana przemierzyła 10 tysięcy kilometrów, 17 razy zmieniając miejsce postoju od Częstochowy i Łodzi, do Mińska, Brdowa, Kijowa, Sulejowa, Bogu-

ślawie, Krakowa i Zakopanego. Nie należy zapominać, że pod jednym tytułem „Potop” mieszczą się cztery pełnometrażowe filmy historyczne, dla których materiał stanowi 71 000 kilometrów taśmy. Te liczby mówią same za siebie.

Przy realizacji „Potopu” obsadzono 120 dużych i 55 epizodycznych ról filmowych. Zobaczmy na ekranie Daniela Olbrychskiego — Kmicica, Małgorzatę Praunek — Oleńkę, Tadeusza Lomnickiego — Wołodyjowskiego, Kazimierza Wichniarza — Zagłobę, Władysława Hanicę — Janusza Radziwiłła, Ieszkę Tereszyńską — księżniczkę Bogusławę, Lecha Skolimowskiego — Mirskiego, Tadeusza Szmidta — Oskierkę, Franciszka Pieczkę — Kiemliarza i wielu innych, a także... 40 tysięcy osób — atujących w filmie. Ludzie, broń, kostiumy, konie, sztandary... Zapowiada się polski super-gigant. Ale czy tylko ko-

stiumowa epopeja o walce, intrydze i miłości?

Dokończenie na str. 2

W realizacji „Potopu” uczestniczył Adam Percyk, który kreuje rolę wiernego sługi Janusza Radziwiłła — Charłampy. W wolnych chwilach, utalentowany aktor i grafik sięgał po pióro by na gorąco szkicować wydarzenia z planu. Oto szlachta w zamku w Kiejdanach.



brali przeto cech raczej symboliczny niż zacierpnięty z rzeczywistości. Była to więc nader istotna modyfikacja, która stanowiła bodaj niezbędną próbę mutacji stylistycznej, która poprzedziła bezpośrednio powieść „Szczerzy Palac”.

Prawda, w powieści tej Bogdan Rutha zachował sporo właściwości narracyjno-fabularnych, które znamionowały jego poprzednie książki, ale wszystko inne: czas, miejsce akcji, sytuacja egzystencjalna opisywanej społeczności — stwarza odmienną jakościowo całość.

Problemy zamkniętych w getcie ludzi poznaje więc skłonny do ryzyka narrator, prawdziwy as gry, człowiek za murów, który dzięki swym stosunkom i sprytowi uzyskał „możność przekraczania granic zamkniętej dzielnicy. Swe kroki kierował tam do wybitnego neurologa z kliniki wiedeńskiej, profesora Glattera, który za zgodą „Szczerzego Króla” leczyl siostrę narratora cierpiącą na „petit mal”, łagodną odmianę epilepsji. Z czasem dopiero istotniejszą rolę w wyprowadzeniu narratora do getta odegra ponętna powierzchowność Ady Capięrowej, jedynej osoby, którą pragnął on wprowadzić do dzielnicy aryjskiej.

Profesor Glatter, specjalista od leków psychotropowych, mimo niesprzyjających okoliczności, służył swoją pomocą cierpiącemu pacjentom jak za dawnych czasów. Jemu natomiast, z przyczyn zarówno obiektywnych jak i subiektywnych, nikt z zewnątrz nie mógł przyjść z pomocą. Stosunkowo częste wizyty narratora w getcie pozwoliły mu stopniowo rozpoznać tajemnicę prowadzących od lat do swiadczeń medycznych (na szczytach) austriackiego profesora.

Na rozwikłaniu zagadki owej tajemnicy opiera się też główny wątek powieści.

Oto profesor Glatter odkrył pewien związek chemiczny pomiędzy doświadczeniami szczerzy, który eliminował uczucie lęku, stanowiącego ważki czynnik schorzeń psychicznych. „Gdyby — jak mówi narrator — „Szczerzego Palacu” — doktorowi Glatterowi pozwolono dokończyć dzieła — wystarczyłoby, jak mniemam, pół roku pracy w laboratorium — jego odkrycie stałoby się prawdziwym dobrodziejstwem dla cierpiącej ludzkości, od zarażenia dziejów przez całą swoją historię marzącej o remedium, które uwolniłoby ją od strachu”. Do tego jednak nie doszło.

I w tym wyraża się podstawowe założenie fabularne nowej powieści Ruthy. Ale autor nie ogranicza się do tej pesymistycznej sugestii, przyjmuje postawę optymistyczną, którą ujmuje na następujące zdanie książki: „Ze swej strony wspomnę jeszcze tylko o pragnieniu potrzebie, a może i obowiązku przekazywania tej drogi i uratowania od zagłady dorobku naukowego, który — niewykluczone przecież — spróbuje podjąć i dokończyć ktoś inny”. I jakby tego jednego wątku było mało, pisarz w obrębie powieści wprowadził jeszcze śmieszny, halucynacyjny wątek inwalidzkiego piecarka alchemików (wątek faustyczny) oraz zaprzecanie się diabłu (występuje on pod wieloma postaciami).

Najwidoczniej potrzebna była autorowi tego rodzaju metafora, odwołująca się w opisie czasu okupacji do wizji zachodnich (czy zrekonstruowanych) w renesansowym miasteczku N. relikwii epoki średniowiecza. Dociekaniem profesora Glattera mają w tym ujęciu sporo analogii

z utopijnymi poszukiwaniami dawnych alchemików, co zresztą Rutha dodatkowo uwidatnił wyposażając swoją powieść w rozliczne nieprawdopodobieństwa i niesamowitą scenę tajemniczych przejść i zapadnię.

Do tej kategorii należy ponadto jeszcze jeden wątek: historia nieprzełiczonych skarbów wywiezionych z Polski przez królową Bonę.

Trudno jednak to mnożenie wątków sensacyjno-niesamowitych uznać za szczególnie potrzebne; tym bardziej, że pośród tych ustawicznych zabiegów unie wyklajających rozmywają się o wiele cenniejsze i atrakcyjniejsze założenia eseistyczno-intelektualne powieści, a zwłaszcza te dwa: zagadnienie osaczenia egzystencjalnego społeczności inonarodowej w warunkach dyktatury faszystowskiej oraz autonomii poszukiwań twórczych.

„Szczerzy Palac” Bogdana Ruthy (w swojej najlepszej partii) jest przecież tym, co można by nazwać obrazem socjologii getta, opisem jego mitologii i prawdy, obu równie niewyobrażalnych i strasznych. Autorowi udało się wyrzec w tej kwestii łączące się zdania dzięki temu, że uniknął utartego szablonu i zawierzył własnej wyobraźni. Własnej napiętnowanej fascynacji.

Sam narrator tak wyjaśnia w powieści pobudki swojego zafascynowania egzystencją ludzi z zamkniętej dzielnicy: „Doktor Glatter, wysza przerażenia i pogardy, na której żył, jej mieszkający, bogatsi od wszystkich innych ludzi o doświadczenie śmierci, z którą ja sam w duszy nie rozstawałem się nigdy — byli dla mnie w jakiś przewrotny sposób chwilą wytchnienia, lekarstwem — odtrutką na mój własny lek. Ozyłem przed wrogością części

świata”. A na innym miejscu dołącza: „Mord, krew, gwałty, przebieg, władza nad życiem i śmiercią fascynuje każdego. Każdego, a więc i mnie”.

Ale na tym bodaj polega kolejny dowcip Bogdana Ruthy w tej powieści o „czasie nieludzkim”, powieści, w której posłużył się niezwykle rozbudowaną konstrukcją fabularną po to, aby kwestie istotnie ważne oznaczyć tu i ówdzie w formie eseistycznej inkrustacji. Traktując one m. in. o pochwalie dociup, artystowskiego arystokratyzmu wyobcowania, fenomenu ludzkiej psychiki i wynalazczości ludzkiego rozumu. Szerzej zaś moralności i estetyki, które przybierają uogólnioną postać ponadczasową.

Rozwaga te problemy uduchowiany narrator, który — paradoksalnie tamtego czasu — handluje bimbrem i zajmuje się stręczycielstwem. I ten właśnie narrator, o cechach wyraźnie spowszedniałych, zdegradowanych, pragnie zaznać wszystkiego złego i dobrego w życiu „po to, by napisać książkę, taką, która będzie tragicomiczną wizją, w której powie to, czego nie można ani opowiedzieć, ani opisać, bo to właśnie jest sztuka”.

Nie da się wykluczyć, że słowa te wyrażają własny program pisarza autora „Szczerzego Palacu”. Do tej definicji sztuki Bogdana Ruthy należy dodać jeszcze stwierdzenie, iż „zawrę był w sercu dysonansu” — i wtedy jego wizerunek wewnętrzny okaże się dopiero spójny i bardziej podatny wyludaczeniu.

FELIKS FORMALCZYK

Bogdan Rutha: „Nasze ciekawe czasy”. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, str. 312; „Szczerzy Palac”. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1973, str. 576.

Czekając na film

Dokończenie ze str. 1

Przyniesie ekranizacja „Potopu” wiele wartości dokumentalnych, przedstawi wycinek epoki, którą warto poznać. Film ułatwi to poznanie bardziej, niż przystępnie napisane studium. Kulturowo materiał XVII wieku odtworzono w „Potopie” bardzo pieczołowicie. Na czele ekipy specjalistów stali tacy konsultanci

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte. ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 7) — codziennie g. 10-18. HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18 (20. I. — nieczynne). HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16. INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Po jednej pioseneczce; 8.30 Prze krój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Radiowy Mag. Wojskowy; 10.05 Radiowy teatr dla dzieci młodszych: „Pociec”; — słuch. H. Pietrusiewiczowej; 10.25 Radiowa Piosenka Miesiąca; 11.05 Niedzielny konc. żywych miłośników muzyki poważnej; 12.00 Wiaomości oraz przemówienie końcowe I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wygłoszone na XII Plenum KC partii; 12.30 Muzyka; 12.45 Muzyka; 13.00 Magazyn literacki „To i owo”; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Zespół „Novi”; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Koncert żywych; 16.05 Teatr PR: „Za pozwoleniem, łaskawa pani” — słuch. wg żartu dramatycznego E. Labiche’a; 16.45 L. Bogdanowicz przedstawia...; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.00 munitaty „Totalizatora Sportowego” i wyniki reg. gier liczbowych; 18.05 „3 X R” — Radiowa rewia rozrywkowa; 18.30 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sportach; 19.30 Dyskusja na temat międzynarodowej; 20.15 Panorama rytmów; 20.40 Spotkanie z pisarzem — J. Iwaszkiewiczem; 21.00 Panorama rytmów; 21.30 Kto się z czego śmieje; 22.05 Osiągnięcia światowej fonografii; 23.05 Ogólnopolskie wiad. sport.; 23.20 Rewia tan.; 0.10 Program nocny z Krakowa.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 Radioproblemy; 10.05 „Cztery pory roku”; 12.05 „Na południe od Czantorii”; 12.35 Czy znasz te książki?; 13.00 Poranne symfonie muzyki franc.; 14.00 „Program z dwunastką”; 14.55 Muzyka; 15.05 Powtórzenie przemówienia Prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza wygłoszonego w dniu wczorajszym podczas obrad Sejmu PRL; 16.00 Muzyka; 16.15 Z księgarskiej laski; 16.30 Konc. cho pinowski z nagrań Philippe Entremonta; 17.00 Wyniki 871 PGL „Koziołki”; 17.01 „Poznaj prawdziwą polskę”; 17.30 Mel. i piosenki dla wszystkich; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19.00 Teatr PR — Wybieramy Premierę Roku; „Radio” — słuch. I. Redyńskiego; 19.40 Symp. jazzowe grupy wokalne; 20.00 Mistrzowski wykonania — mistrzowskie nagrania; 21.00 Cz. II — z cyklu: „Gwiazdy wschodzących scen operowych”; 21.30 Cz. III — z antologii muzyki chóralnej; 22.10 Cz. IV — Zwy ciejczy międzynarodowych konkur sów muzycznych; 1. Ojstrach laureat i nagrody Międzynarodo wego Konkursu im. H. Wienia skiego w Poznaniu; 22.30 Kroki w mgie — „Dwunastka 1861-go roku” — nowela J. Holdinga; 23.00 Cz. V — Witold Lutosławski: „Kon certy na Orkiestrę”; 23.35 Cz. VI — Z muzyki baroku.

Program własny: 18.30 Ogólnopolski program stereofo niczny: 21.00 Rozmowa z inauu racji rewanżowej rundy rozryw ki i heli koszykowskiej kobiecej „Olimpia” — A7S.

PROGRAM III: 8.35 Niedzielne rytmy; 9.00 „Noc na rozdrożu” — pow. G. Siemionowa; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdz się mówi A... — aud. public.; 10.05 Piosenki B. Chora zuka; 10.15 Ilustrowany Tveo rik Rozrywkowy; 11.15 Tygodnio wy przegląd prasy; 11.25 Zapom niane konc. fortepianowe; 12.05 „Mata Hari — Cien słaawy, praw da i legenda” — słuch. dokum. A. Rudelskiego; 12.30 Między „Bobino” a „Olympia”; 13.00 Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wyd. tygodnia; 14.30 Mikrocitał K. Sienkiewicza; 14.45 Za kierow nia; 15.10 Przeboje trzech pokoleń — lata 30-te; 15.30 Znamy z ency klopedia; 15.50 Zwierzenia prezen tery; 16.15 Wszelkie o Warszawie; 16.35 Aktywny śniadanie; 16.45 Prze boje trzech pokoleń — lata 50-te; 17.05 „Noc na rozdrożu”; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Numeracja” — słuch.; 18.15 Przeboje trzech pokoleń — lata 70-te; 18.30 Mini-ma — czyli minimum słów, maxi-

historyczni, jak prof. dr Adam Kersten, prof. dr Jerzy Szabowski, doc. dr Jan Wimer i inni znawcy realiów okresu wojen polsko-szwedz kich.

Kostium Wołydzowski jest jednym z przeszło 20 ty sięcy użytych w tym filmie. Na ich uszycie zużyto kilka dziesiąt tysięcy metrów tkan in. Te kostiumy (Kmicie i Oleńka występują w 12 róż nych strojach, Bogusław w 4, Janusz Radziwiłł i Zagłoba w 3), peruki, rekwizyty (działa mistrzowskich rzemieślników wieku XVII, wypożyczone z polskich i radzieckich mu zeów, a także dzieła ich współ cześnie nadsładowców z War-

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy — 10-16, soboty zamknięte. NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — codziennie g. 9-18 niedz. i święta g. 10-15. ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15. RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, po niedzieli i środy — g. 12-13. WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — w styczniu zamknięte. MUZEUM W KORKNIU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13. MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16. MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

KLUB MPK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotoreporterów „Gazety Poznańskiej” zatytułowana „Gazeta” przy tym była (Czynna codziennie od g. 10 do 20, w niedziele od g. 12 do 18). PTF (ul. Paderewskiego 7) — Prace pt. „Mythos — miłość grecka” — autor Horst Mundtschitz — Austria. Codziennie od g. 10-19, niedz. i święta od g. 10-15 (czynna od g. 12 do 17).

BWA („Arsenal” Stary Rynek) — Wystawa prac szwajcarskich malarzy i rzeźbiarzy. Codziennie oprócz poniedziałku od g. 11-18, niedz. i święta od g. 10-15 (czynna od 14. I do 3. II 74).

GALERIA NOWA — Teatr Nowy Dąbrowskiego 5 — I Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Twórców Koni 1973, codziennie oprócz poniedziałków od 10-13 i 16-18. zyczna: 15.23 Nasz trzydziestolecie; 15.40 Z ośmiu tysięcy sali konc.; 16.10 Ustami malowane — rep.; 16.25 Mikrocitał dwóch — C. Niemien i S. Borys; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Koniec projektu Arka” — now. A. i B. Strugackich; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Wczoraj autorski — spotkanie z J. Bija kiem; 18.00 Zapraszamy do studia; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Gra T. Stańko; 19.05 Powieść w wyd. dźwięk. „Nagrody i odznaczenia” W. Bilińskiego; 19.35 Muzyka; 20.15 60 minut na godzinę — aud. rozrywk.; 21.15 Gra kwintet Julia na Cannoballa Adlerlewa; 21.25 Nie czytałeś to posłuchajcie; 21.45 G. Vediti: „Traviata”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Stephen Stills; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.00 Recytacje M. Vold; 23.05 Collegium Musicum — Chorały i Preludia chorałowe J. S. Bacha; 23.50 Śpiewa Eva Pila rova.

PROGRAM I: 7.30 — TV Kurs Rolniczy; 8.05 — Przypomnienie; 8.15 — Nowoczesność w domu i zagro dzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9.00 — Dla młodych widzów — Tele raneek; 9.15 Klub Śmiały, film z serii „Gruby”; 9.25 Wzrost z se ri „Przygodę psa Huckleberry”; 9.35 „Zobacz to sam”; 10.20 — W starym kinie — „Złotych z Bagdadu” — film archiwalno-przeżyłowy (ko lor); 12.00 — Przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gier ka wygłoszone na XII Plenum KC PZPR; 12.25 — Muzyka bez etatu (kolor); 12.55 — „U sol tysta” — reporta; 13.20 — „Autor i jego piosenki” — Jerzy Fic cowski; 14.10 — Dla dzieci: „Ab y dzieć wieszali”; 14.20 — I wido wiska Teatru Lalek „Drak” w Hradec Kralove; 14.55 — „Piórkim i we glem”; 15.25 — PKF; 15.35 — „W chowawca królów” — program fil mowy o Janie Długoszu; 16.05 — Losowanie Totofalka; 16.20 — Wielka gra — teleturniej; 17.10 — Film z serii „Bonanza”; 18.00 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 18.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.00 — „Czarne chmury”, ode. V — film serialowy prod. TVP (kolor); 21.10 — Festiwal Piosenki — „Luksemburg 73”; 22.00 — Informacyjny Magazyn Sportowy; 22.50 — Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II: 14.25 — Spotkanie z Warszawa (kolor); 15.00 — Przemówienie Premiera Rządu PRL Piotra Jaroszewicza wygłoszone na posiedzeniu Sejmu; 16.00 — „Przyjaźń i miłość” — pro gram public. poświęcony współpra cy Głównego z Leningradem; 16.30 — „Świat, obywateli, polityka”; 16.45 — „Śladami Rozdziału”; 17.00 — „Oryginalny i transkrypcja”; 17.10 — w wykonaniu zespołu Panałota Poddziwiewa; 17.30 — Z cyklu: Film Tadeusza Konwickiego: „Zaduszki”; 18.00 — fab. film polski: 18.15 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Warszawskie powitania (kolor); 20.55 — „Wirtuoz i aktorka”; 21.00 — Stanisław Zaczek. Program oparty na inscenizowanych namie rikach Ignacego Paderewskiego i Heleny Modrzejewskiej; 21.50 — „Łoza nr 1” — publicystyka teatralna; 22.20 — Scena Monodram — Romuald Karas; „Król szos”. Reż. — Krzysztof Woiciechowski.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka (powt.); „Przygotowa nie do egzaminu”; 13.25 — TV Technikum Rolnicze — Uprawy roślin (nowt.); „Powtórzenia i przygotowania do egzaminów”; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci „Zwierzenia”; 17.00 — w programie film z serii: „Przygody psa Huckleberry”; (kolor); 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — Obchodki sportowe; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka” — magazyn nauki; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — Teatr Telewizji — Jerzy Janicki: „W kuchni urodzony”; Reż. — Zbigniew Kuźmiński; 21.20 — „Spróbujcie nas zrozumieć” — film angielski z cyklu: „Love story”; (ko lor); 22.15 — Dziennik (kolor); 22.30 — Graja „Cansas City Stompers” (Dania).

szawcy, Krakowa, Kijowa, Rygi i Tarnowa), powozy i działa, przemierzały wraz z ekipą reali zatorów i aktorami dalekie szlaki. Dają całkowite złudze nie autentyzmu.

Historycy zabierali głos w wielu kwestiach, ustalając m. in. zachowania typowe dla epoki, a także język, jakim posługiwać się będą bohaterowie „Potopu”. Film Jerzego Hoffmanna posiada więc walory poznawcze, nie w sensie fabuły i wydarzeń — bo te są znane, lecz w aspekcie realiów i szczegółów epoki. Pomogą one lepiej zrozumieć historię, która czasem miesza nam się z podaniem, legenda, a nawet baśnią. (ask)

czykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

KLUB MPK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotoreporterów „Gazety Poznańskiej” zatytułowana „Gazeta” przy tym była (Czynna codziennie od g. 10 do 20, w niedziele od g. 12 do 18).

PTF (ul. Paderewskiego 7) — Prace pt. „Mythos — miłość grecka” — autor Horst Mundtschitz — Austria. Codziennie od g. 10-19, niedz. i święta od g. 10-15 (czynna od 14. I do 3. II 74).

GALERIA NOWA — Teatr Nowy Dąbrowskiego 5 — I Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Twórców Koni 1973, codziennie oprócz poniedziałków od 10-13 i 16-18.

zyczna: 15.23 Nasz trzydziestolecie; 15.40 Z ośmiu tysięcy sali konc.; 16.10 Ustami malowane — rep.; 16.25 Mikrocitał dwóch — C. Niemien i S. Borys; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Koniec projektu Arka” — now. A. i B. Strugackich; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Wczoraj autorski — spotkanie z J. Bija kiem; 18.00 Zapraszamy do studia; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Gra T. Stańko; 19.05 Powieść w wyd. dźwięk. „Nagrody i odznaczenia” W. Bilińskiego; 19.35 Muzyka; 20.15 60 minut na godzinę — aud. rozrywk.; 21.15 Gra kwintet Julia na Cannoballa Adlerlewa; 21.25 Nie czytałeś to posłuchajcie; 21.45 G. Vediti: „Traviata”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Stephen Stills; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.00 Recytacje M. Vold; 23.05 Collegium Musicum — Chorały i Preludia chorałowe J. S. Bacha; 23.50 Śpiewa Eva Pila rova.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 — TV Kurs Rolniczy; 8.05 — Przypomnienie; 8.15 — Nowoczesność w domu i zagro dzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9.00 — Dla młodych widzów — Tele raneek; 9.15 Klub Śmiały, film z serii „Gruby”; 9.25 Wzrost z se ri „Przygodę psa Huckleberry”; 9.35 „Zobacz to sam”; 10.20 — W starym kinie — „Złotych z Bagdadu” — film archiwalno-przeżyłowy (ko lor); 12.00 — Przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gier ka wygłoszone na XII Plenum KC PZPR; 12.25 — Muzyka bez etatu (kolor); 12.55 — „U sol tysta” — reporta; 13.20 — „Autor i jego piosenki” — Jerzy Fic cowski; 14.10 — Dla dzieci: „Ab y dzieć wieszali”; 14.20 — I wido wiska Teatru Lalek „Drak” w Hradec Kralove; 14.55 — „Piórkim i we glem”; 15.25 — PKF; 15.35 — „W chowawca królów” — program fil mowy o Janie Długoszu; 16.05 — Losowanie Totofalka; 16.20 — Wielka gra — teleturniej; 17.10 — Film z serii „Bonanza”; 18.00 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 18.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.00 — „Czarne chmury”, ode. V — film serialowy prod. TVP (kolor); 21.10 — Festiwal Piosenki — „Luksemburg 73”; 22.00 — Informacyjny Magazyn Sportowy; 22.50 — Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II: 14.25 — Spotkanie z Warszawa (kolor); 15.00 — Przemówienie Premiera Rządu PRL Piotra Jaroszewicza wygłoszone na posiedzeniu Sejmu; 16.00 — „Przyjaźń i miłość” — pro gram public. poświęcony współpra cy Głównego z Leningradem; 16.30 — „Świat, obywateli, polityka”; 16.45 — „Śladami Rozdziału”; 17.00 — „Oryginalny i transkrypcja”; 17.10 — w wykonaniu zespołu Panałota Poddziwiewa; 17.30 — Z cyklu: Film Tadeusza Konwickiego: „Zaduszki”; 18.00 — fab. film polski: 18.15 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Warszawskie powitania (kolor); 20.55 — „Wirtuoz i aktorka”; 21.00 — Stanisław Zaczek. Program oparty na inscenizowanych namie rikach Ignacego Paderewskiego i Heleny Modrzejewskiej; 21.50 — „Łoza nr 1” — publicystyka teatralna; 22.20 — Scena Monodram — Romuald Karas; „Król szos”. Reż. — Krzysztof Woiciechowski.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka (powt.); „Przygotowa nie do egzaminu”; 13.25 — TV Technikum Rolnicze — Uprawy roślin (nowt.); „Powtórzenia i przygotowania do egzaminów”; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci „Zwierzenia”; 17.00 — w programie film z serii: „Przygody psa Huckleberry”; (kolor); 17.30 — Echo stadionu; 17.55 — Obchodki sportowe; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka” — magazyn nauki; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — Teatr Telewizji — Jerzy Janicki: „W kuchni urodzony”; Reż. — Zbigniew Kuźmiński; 21.20 — „Spróbujcie nas zrozumieć” — film angielski z cyklu: „Love story”; (ko lor); 22.15 — Dziennik (kolor); 22.30 — Graja „Cansas City Stompers” (Dania).

PROGRAM II: 14.25 — Spotkanie z Warszawa (kolor); 15.00 — Przemówienie Premiera Rządu PRL Piotra Jaroszewicza wygłoszone na posiedzeniu Sejmu; 16.00 — „Przyjaźń i miłość” — pro gram public. poświęcony współpra cy Głównego z Leningradem; 16.30 — „Świat, obywateli, polityka”; 16.45 — „Śladami Rozdziału”; 17.00 — „Oryginalny i transkrypcja”; 17.10 — w wykonaniu zespołu Panałota Poddziwiewa; 17.30 — Z cyklu: Film Tadeusza Konwickiego: „Zaduszki”; 18.00 — fab. film polski: 18.15 Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Warszawskie powitania (kolor); 20.55 — „Wirtuoz i aktorka”; 21.00 — Stanisław Zaczek. Program oparty na inscenizowanych namie rikach Ignacego Paderewskiego i Heleny Modrzejewskiej; 21.50 — „Łoza nr 1” — publicystyka teatralna; 22.20 — Scena Monodram — Romuald Karas; „Król szos”. Reż. — Krzysztof Woiciechowski.

Praca Nauka

Specjalistkę do szycia me skich, rannych pantofli — poszukuje prywatna pracownia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17786g

Gospodarstwo rolne, za trudni kobietę z pełnym utrzymaniem. Matysiak, Poznań, ul. Staroleśka 184 17771g

Inteligentna, dochodząca z referencjami, z samo dzielnym gotowaniem — przyjmie posadę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17580g.

Pomoc domowa na stałe, na bardzo dobrych wa runkach przyjmie. Oddziel ny pokój. Poznań, Nizina 16, przy Czechosłowackiej. 17633g

Zatrudnię panią do opie ki nad małym dzieckiem, najchętniej ze wsi. Warunki uzgodnione z rodzicami, lub opiekunami. Wyrażam zgodę na podję cie nauki w szkole wie czorowej. Poznań, Osiedle Piastowskie 54 m. 29. 17660g

Przyjmę murarzy i pomo cnika. Tel. 326-58, od 8-15. 18024g

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Polczynie - Zdroju — ogłasza

PRZETARG na wykonanie PRZEPOM-POWNI ŚCIEKÓW w Polczynie - Zdroju o przekroju kołowym średnicy 5 m, żelbetowy.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert w biurze MPGKiM w Polczynie - Zdroju, ul. Okrzei nr 5, do dnia 28 lutego 1974 r.

Otwarcie ofert nastąpi 15 marca 1974 r. o godzinie 11 w biurze MPGKiM w Polczynie-Zdroju, ul. Okrzei nr 5.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Technicznym MPGKiM w Polczynie - Zdroju.

Zastrzeżenie się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 128-K2

Wojewódzki Zarząd Kin w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 21 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

1. „NYSA 501” — szt. 1, silnik nr 266700, podwozie nr 42706 — cena wywoławcza 42.000 złotych;
2. „NYSA N-59” — szt. 1, silnik nr 20-126845, podwozie nr 17902 — cena wywoławcza 40.250,— zł.

Pojazdy można oglądać w dniach 30—31. I. 1974 r. i 1. II. 1974 r. przy ul. Wawrzyniaka 1, w godzinach od 9—11.

Przetarg odbędzie się dnia 6. II. 1974 r. o godzinie 9 w świetlicy WZK przy ul. Chelmońskiego 21 (III ptr.).

Do przetargu dopuszcza się uczestników, którzy wpłacą do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

WZK zastrzeżenie sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Samochody nie sprzedane w I przetargu zostaną wystawione do sprzedaży w II przetargu dnia 7. II. 1974 r. o godz. 9. 834-K1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kuźnicy - Grabowskiej, pow. Ostrzeszów — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochód marki „ŻUK”, rok produkcji 1968 — cena wywoławcza 37.400 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Gminnej Spółdzielni w 14 dniu od daty niniejszego ogłoszenia. 126-K2

Zarząd Inwestycji Hoteli „ORBIS” w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie i dostawę:

1. sprzęt i naczynia kuchenne — różny asortyment,
2. różnego typu wózki do transportu wewnętrzznego,
3. regały metalowe do magazynów spożywczych i technicznych
4. stoły bankietowe ze stelażem metalowym, składanym
5. popielnice stojące podłogowe.

Wykonanie z materiałów zleceńbiobrocy. Termin wykonania — 30 kwietnia 1974 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Bliższych szczegółów udzieli dział zaopatrzenia Zarządu, pokój 10, telefon 551-76.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Zastrzeżenie się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 866-K1

POZNAŃSKIE ZAKŁADY MASZYN I URZĄDZEŃ HANDLOWYCH w Poznaniu

POSZUKUJĄ

NA TERENIE MIASTA POZNANIA

POKOJU 1-OSOBOWEGO

dla pracownika naszego zakładu.

Oferty należy składać w dziale administracyjno - socjalnym — Poznań, ul. Grunwaldzka 225, tel. 672-021. 774-K1

ZAKŁAD USŁUGOWY NR 2

POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW RYMARSKICH W KONINIE, PLAC WOLNOŚCI 5

WYKONUJE W KRÓTKICH TERMINACH USŁUGI

DLA LUDNOŚCI

Z ZAKRESU SZYCIA ODZIEŻY SKÓRZANEJ:

plaszcz, kurki, spódnice, kamizelki itp.

ze skór zamszowych, gładkich cielęcych i końskich w różnych kolorach.

772-K1

Pracowników fizycznych do prac dorywczych — przyjmie. Oferty z podaniem godzin pracy „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18044g.

Opiekunka do 5-letniej dziewczynki, potrzebna za raz, chętnie z prowincji, osobny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17897g.

Murarz do prac wykończeniowych, pod dachem, potrzebny. Może być po godzinach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18045g.

Przyjmę ucznia w zawo dzie zegarmistrzowskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18009g.

Pracownia Krawiecka — „Modna Pani”, przyjmie uczennice, skończone 18 lat. Zgłoszenia: Poznań, ul. 27 Grudnia 3. 18036g

Kierowca na pół etatu (Skoda wywrotka), przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18053g.

Uczennice i hafciarki do haftów szlenderowych — przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych, mistrz Zofia Klekciak, Poznań, ul. Garnerska 2 m. 7, po wyuczeniu zapewniam pracę. 18071g

Murarka, robotnika, ucznia — przyjmie. Tel. 468-70. 18079g

Kupno Sprzedaż

Kupie bony PeKaO. Tel. 67-54-29. 17706g

POSZUKUJE SIĘ PILNIE POKOJ 1, 2-OSOBOWYCH

dla samotnych

oraz dla bezdzietnych małżeństw.

Pisemne oferty kierować do Ośrodka Badawczego - Rozwojowego Pojazdów Szynowych, ul. Dzierżyńskiego 231/239, 61-485 Poznań — tel. 212-41, wewn. 68. 722-K1

Pracownicy poszukiwani

Zjednoczenie PKS Ośrodek Zmechanizowanych Obliczeń w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9, III p. — zatrudni w charakterze pracowników umysłowych — zaraz:

- operatorów maszyn liczących — analitycznych — wykształcenie średnie,
 - konserwatorów maszyn liczących — analitycznych — wykształcenie średnie.
- W przypadku braku praktyki zawodowej na stanowiskach operatorów i konserwatorów, istnieje możliwość przyuczenia do zawodu.
- pracownika do obsługi,
 - gońca — wykształcenie podstawowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Organizacyjno-Administracyjnym, pokój 312. 848-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Włóknistych w Poznaniu — zatrudni zaraz

magazyniera do Sortowni Szmat w Rogoźnie, ul. Zw. Stalingradu 2a. Wymagane wykształcenie średnie, wzgl. podstawowe i praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia.

Zgłoszenia prosimy kierować do Sortowni Szmat w Rogoźnie, ul. Zw. Staling

Spółdzielnia Pracy „Technodruk”

60-967 Poznań, ul. Dominikańska 5
POSZUKUJE DO WYDZIERŻAWIENIA

w POZNANIU lub OKOLICY

LOKALU c-a 200-300 m²

NADAJĄCEGO SIĘ
na pomieszczenie magazynu papieru.
737-K1

Praca Nauka

Przyjmę młodszą, dochodzącą panią do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa trzema dorosłymi osobami. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Prusa 15 m. 8, tel. 428-75.

Elektromontera, pomocników przyjmę. Poznań, ul. Brzozowa 13 m. 5.

Ciechocinek! Opiekunki do dwuletniej dziewczynki poszukuje lekarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18129g.

Przyjmę blacharza samochodowego względnie spawacza acetylenowego. Poznań — Piątkowo, Żurawia 2. 18162g

Pomoc domowa potrzebna zaraz Poznań. Przybyszewskiego 60 m. 10. 18247g

Angielskiego przed i po południu uczyć. Tel. 565-72. 18140g

Student udziela korepetycji z matematyki telefon 67-18-87. 18209g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony „PeKaO” na samochód. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18174g.

Pile-laubsege (kablacznicę) na prąd kupię. Tel. 66-02-86. 16914gpr

Kupię urządzenia do warsztatu kaletniczego szczególnie ścieniarke, gilotynę, prasę do wykroju. Przyjmę wysoko kwalifikowanego kaletnika. Telefon 646-56. 18177g

Kupię wtryskarke automatyczną lub półautomat od 50-80 g oraz młyn do polistyrenu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18175g.

Kupię większą ilość bonów PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18180g.

Kupię kilka lalek przedwojennych na rekwizyty tel. 431-47. 18226g

Sprzedam pianino Legnica — orzech. Informacje: tel. 613-95, godz. 18-21. 17900g

Okazyjnie sprzedam futro karakulowe, popielate, z czapka. Tel. 317-67. 17959g

Sprzedam radioodbiornik „Halka” z gwarancją. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17985g.

Maszynę mierzarkę — „SINGER” sprzedam. Poznań, 27 Grudnia 3, pierwsze piętro. 18035g

Sprzedam tanio foteostereogramy. Poznań — Piątkowo. Słowackiego 1, przy Umultowskiej. 18031g

Obornik po piekarnikach, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18046g

Sprzedam nową elektryczną maszynę kalkulatora wielodziałalową Unitrex 1200. Posiadam kwit celny i orzeczenie rzeczoznawcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18130g.

Sprzedam szafę czterodrzwiową orzech wysoką polską telefon 533-10. 18117g

Sprzedam nowy duży kołoch męski, tel. 586-28. 18126g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, całkowicie składane, poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 16911g

Sprzedam garaż drewniany składany. Arciszewskiego 25 m. 53 (przy Pałacu) godz. 15-18. 18243g

Sprzedam okna typowe szwedzkie tel. 674-135 po godz. 18. 18168g

Atrakcyjną kolejkę TT na makiecie 180x75 oświetlenie, sygnalizację, zwrotnice, szlabany, zabudowania, 5 elektrowozów sprzedam, tel. 679-541. 18196g

Sprzedam natychmiast suche wysłoki 6 ton. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18192g.

Samochody

Kupię Skodę Octavię lub 1000 MB. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17779g

Fiat 126p, względnie bony PeKaO, kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17772g.

Kupię Starę 25, względnie do remontu. Ul. Wiosenna 13. 18022g

Pinie kupię Nysę towos w dobrym stanie lub do remontu, telefon 533-10. 18116g

Sprzedam Fiata 125 — 1500 eksportowy, kolor do wyboru, odbiór natychmiastowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17754g

Sprzedam Warszawę 223, dobry stan. Ul. Leonarda 9, Poznań, od godz. 16. 17824g

Sprzedam Żuk z gwarancją, Dobrzyca, ul. Parkowa 18, pow. Pleszew — niedziela godz. 12-18. 17377gpr

Sprzedam nadwozie Fiata 125p — fabrycznie nowe. Konin, tel. 263-44, dzwonić po 18. 17795g

Sprzedam samochód Żuk. Parking Wiosny Ludów, od 13-16. 17608g

Sprzedam silnik oraz tylny most do Wolgi. Tel. 675-349. 17641g

Sprzedam Moskwicę 408 w idealnym stanie i ciekawym Dzik. Poznań, Obornicka 244. 17639g

Sprzedam Nysę 501 ciężarową. Adres wskaże — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17423g.

Sprzedam Fiata 132p, odbiór PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18039g.

Fiata 125p 1500, nowego — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17990g.

Sprzedam Fiata 125p 1300, w idealnym stanie. Małopolska 8 m. 5, tel. 478-37. 18049g

Sprzedam Warszawę 204, Niedziałkowskiego 6 m. 9, od 14-17. 18065g

Sprzedam nowego Żuka. Janina Woźniak, Słupca, ul. Traugutta 64. 18063g

Posiadam Żuk, oczekuję propozycji współpracy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18008g.

Zawieszenie do Warszawy kpl. nowe, sprzedam. Tel. 333-67. 17839g

Fiat 127 biały, nowy — 170.000 zł, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17837g.

Sprzedam, nową Syrenę R-20, nierejestrowaną. Adres: Agaciński, Brzeźno, poczta Kaźmierz, pow. Szamotuły. 17905g

DYREKCJA MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO nr 1

— WYDZIAŁ PIELEGNIASTWA

w Poznaniu, ul. F. Ratajczaka 47 — telefon 536-65

Z A W I A D A M I A,

że przyjmuje do dnia 28 stycznia 1974 roku

ZGŁOSZENIA KANDYDATEK

na rok szkolny

rozpoczynający się dnia 4 lutego 1974 roku.

Nauka w Studium jest bezpłatna i trwa 2 lata.

Istnieje możliwość uzyskania stypendium żywieniowego, a dla zamieszkałych w Domu Słuchacza.

WARUNKI PRZYJĘCIA: matura lub ukończenie szkoły

średniej, dobry stan zdrowia, wiek 17-35 lat.

790-K1

Sprzedam na części cały samochód osobowy Opel Kapitana 1956, w dobrym stanie, bez silnika. Kępnin, tel. 23-94, od godz. 7-18, potem wieczorem tel. mieszkalny 530. 148p

Sprzedam Starę 25 z silnikiem Diesla. Poznań, Li belta 10, w podwórzu. 17974g

Sprzedam Warszawę M-20 tel. 627-08. 18113g

Sprzedam karoserię Fiata 72 rocznik po lekkim wypadku. Poznań — Piątkowo, Żurawia 2. 18163g

Sprzedam Żuk mały używany 30.000 km. cena ostateczna 110.000 zł. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18169g.

Sprzedam Syrenę 104 tel. 573-16 po godz. 17. 18210g

Sprzedam nadwozie Fiata 125p, uszkodzone w wypadku, po dwumiesięcznej eksploatacji. Ogłądać: ul. Wiece 13 (Sołacz), w godz. 8-16. 17925g

Sprzedam włoskiego Fiata 127 — fabrycznie nowy, mody, kolor — koral. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17941g.

Sprzedam Fiata 125p - 1300 rok produkcji — lipiec 1973, lub zamienię na Fiata 126p, z dopłatą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17939g.

Sprzedam Simcę Aronde. Trabant 601, Poznań, Szpitalna 2 m. 6, godz. 16-18. 18233g

Lokale

Młodemu panu wspólny pokój wynajmę. Sikorskie go 5 m. 17. 17751g

Przyjmę na pokój dwuosobowy młodszego pana. Debiec, Sławkowa 2 (piętro). 17762g

Zamienię doskonale położone, komfortowe mieszkanie dwupokojowe i jednopokojowe — na równorzędne 50-60 m². Stare Miasto, Rataje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18077g.

Kupię pomieszczenie mieszkalne do 40.000 zł, chętnie mansarda, może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18091g.

Poszukuję niekierującego pokoju 1-osobowego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17992g.

Małżeństwo po studiach, dziecko, wynajmie od 1. II. 74 pokój z kuchnią lub używalnością. Płatne rok z góry. Cena obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18185g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, spółdzielcze — na 3-pokojowe, względnie 2-pokojowe M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18100g.

INSTYTUT TECHNOLOGII DREWNA

w Poznaniu, ul. Winiarska 1

POSZUKUJE TRZECH POKOI

w domu jednorodzinnym

wyłączonym spod publicznej gospodarki lokalami w okolicy Winiar lub Sołacza.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Instytut Technologii Drewna Poznań, ul. Winiarska 1, tel. 460-01, w. 11. 796-K1

Kupię domek jednorodzinny, względnie połowę bliźniaczej, ewent. działkę budowlaną w rejonie Sołacza, Winograd. Posiadam mieszkanie M-4. Telefon 67-93-05. 17707g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18133g.

Sprzedam parcelę budowlaną 1400 m² Szwarcz. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17617g

Grunwald! Sprzedam willę komfortową, pięciopokojową, jednorodzinną, wolnostojącą, garaż, ogród. Tylko poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17770g.

Parcele — budownictwo jednorodzinne, rejon Głogowska — Ostatnia, sprzedam. Informacje: telefon 603-91. 15971g

Sprzedam w Puszczykowie nowy dom jednorodzinny, zaraz do zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17922g

Segment domu piętrowego, szeregowego na Świerczewie — sprzedam, do wykończenia 10 proc., w rozliczeniu mieszkanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18023g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18141g.

Sprzedam 0,25 ha wraz z zabudowaniem gospodarczym. Stanisław Włodarczyk, Tarnowo Podgórne, ul. 25 Stycznia 9 pow. Poznań. 18152g

Zguby Różne

W dniu 17 stycznia 1974 r. w godzinach wieczornych zgubiłam pamiątkową bransoletę platynowo-złotą z zegarkiem. Znalazcę wynagrodzę, ul. Dzierżyńskiego 135 m 147 Wielka Stanisława. 18198g

Wanda Grabkowska ginekolog przyjmuję poniedziałki, środy, piątki godz. 17-19 Poznań, 23 Lutego 5 m. 1, tel. 532-19. 18229g

Szyję praktyczne kurtki dla kierowców i najnowsze fasony płaszczy z ortolionu, tel. 673-533. 18165g

Matrymonialne

Rozsądną i przedsiębiorczą absolwentkę wyższej uczelni do lat 26, kończącej studia studentkę o miłej prezencji — pozna w celu matrymonialnym — przystojny, energiczny, bardzo dobrze sytuowany mgr inż. w wieku 30 lat. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18073g.

Wdowiec po sześćdziesiątce dobrej prezencji z dobrą emeryturą pozna panią z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18110g.

Inżynier mechanik, przyjmie prace technologiczne, konstrukcyjne, wykonywanie rysunków. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18025g.

Naprawy telewizorów tel. 500-58. 18171g

Rzemieślnik, samotny, własny warsztat, pozna miłą dobrze sytuowaną panią do lat 48 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18202g.

Dnia 18 stycznia 1974 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza siostra i ciocia, przeżywszy lat 60

SALOMEA GRZEŚKIEWICZ

z domu Golembiewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14.15, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Łukaszczyka 1 m. 11. 18244g

Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarła nasza najukochańsza mamusia, przeżywszy lat 67, śp.

STEFANIA BORUTA

z domu Cylińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 9.15, na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym żalu pogrążona

dzieci i rodzina

18228g

Dnia 17 stycznia 1974 r. odszedł od nas pozostawiając najlepsze wspomnienie nasz kolega i współpracownik

lek. med.

ZYGMUNT MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 22 bm. o godz. 12.30, na cmentarzu junikowskim.

Żegnamy Go z głębokim żalem

koleżdy i współpracownicy

Miejskiej Przychodni Zdrowia

Psychicznego w Poznaniu.

18261g

Dnia 15 stycznia 1974 r. zmarł

mgr inż. TADEUSZ BIELAK

Z głębokim żalem, żegnamy naszego cennego pracownika i dobrego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Dyrekcja, Kierownictwo i współpracownicy Biura Studiów i Proj. Lasów Państwowych w Łodzi, Poznaniu i Krakowie.

890-K1

Dnia 18 stycznia 1974 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. ukochany brat, szwagier i wujek przeżywszy 67 lat, śp.

LUCJAN KUNC

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 9.50, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

siostra, szwagier i rodzina

Poznań, Czechosłowacka 87 m. 5. 18220g

Dnia 19 stycznia 1974 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św. nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 65

MARTA BURDELSKA

emerytowana nauczycielka odznaczona

Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 10.50, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Graniczna 11 m. 5. 18263g

Dnia 18 stycznia 1974 r. zasnął w Bogu po pracowitym i pełnym poświęceniu życia nasz najlepszy ojciec, teść, ukochany dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80

FELIKS SZMYT

emeryt HCP

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się 22 bm. o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim.

W żalu pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Tarczowa 13. 18250g

Dnia 18 stycznia 1974 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 58, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, mama, siostra, teściowa, bratowa i ciocia

WERONIKA CICHĄ

z domu Antkowiak

W głębokim żalu pogrążeni

mąż, córki, zięć, bracia z rodziną

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 22 stycznia br. na cmentarzu junikowskim o godz. 13.40.

Poznań, ul. Gajowa 3 m. 6. 18237g

Dnia 18 stycznia 1974 r. zmarła po długiej chorobie nasza ukochana mama, babcia i teściowa, przeżywszy lat 74, śp.

STANISŁAW KRÓLICZAK

z domu Kopydłowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 11, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

córka, syn, wnuczka i zięć

Poznań, ul. Przemysłowa 48 m. 12. 18259g

Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarł długoletni pracownik Zespołu Miejskich Przychodni Specjalistycznych

lekarz medycyny

ZYGMUNT MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 stycznia 1974 r. o godzinie 12.30, na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa

i pracownicy

Zespołu Miejskich Przychodni

Specjalistycznych.

889-K1

W dniu 19 stycznia 1974 r. zmarła nagle opatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona, mamusia, córka, synowa, bratowa, przeżywszy lat 34

REGINA RADZICKA

z domu Perchon

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 stycznia 1974 r. o godz. 14.50 na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Osiedle Piastowskie 5 m. 13.

Dnia 17 stycznia 1974 r. zmarł przeżywszy lat 46

lek. psychiatra

ZYGMUNT MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 22 bm. o godz. 12.30, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

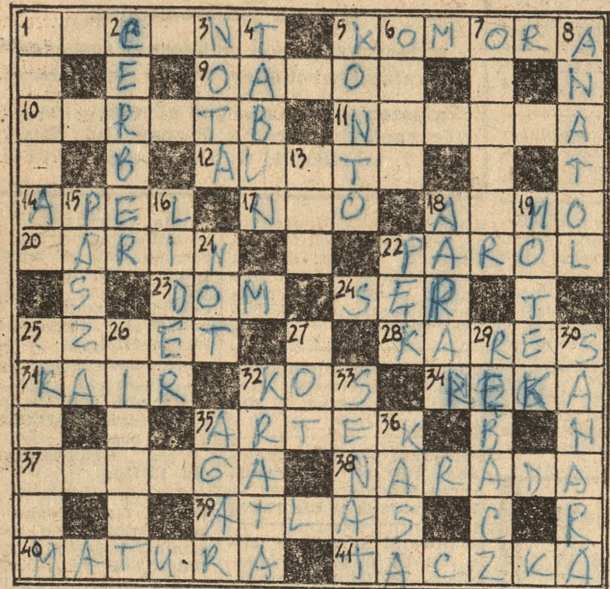
żona z synem i rodziną

Poznań, Chełmońskiego 10 m. 6. 18183g

Dnia 18 stycznia 1974 r. po krótkiej chorobie zmarł namaszczony Olejami św. mój najdroższy niezapomniany mąż, przeżywszy 76 lat śp.

STANISŁAW SIUDA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o



Kiedy tak stałem zgłodniały w zakładowej stołówce, czekając wytrwale na przyznane mi świadczenia, buchnęło na mnie smrodliwe ciepło zaplecza i poczułem się senny. Błogo mi jakoś było, melancholijnie, mdło. Nastroiłem się więc na półgodzinne czekanie i wtedy odwiedziły mnie omamy...

Zanim się zorientowałem, szatniarz zdjął moje palto z uprzejmym uśmiechem, jego pomocnica zeszczotkowała łupież i kurz, przyszyła szybko oderwany wieszak, wręczyła mi numerki szczęśliwa, bo nie było tłoku.

Rece umyłem w ubikacji, w której pisuar już nie przeciekał, papier toaletowy swym estetycznym wyglądem zachęcał do napisania odkładanego listu... Ręcznik był suchy i czysty, a mydło pieniało się le-

piej, niż mój teść w dniu wypłaty. Wypucowane klamki oślepiały swym blaskiem, babcia klozetowa wydała resztę co do grosza, pożyczka mi uprzejmie nowy „Tydzień”, bym skrócił sobie przyjemnie oczekiwanie na posiłek.

Dostrzegłem, że pozamiatana posadzka lśni czystością, a wrogi bakcyle zmyte dezynfekatorem, uciekają panicznie do pobliskiego szpitalika, gdzie same posłusznie wskazują do próbki w laboratorium analitycznym, traktując się w pośpiechu wzajemnie.

Panie, wydające posiłki, mają uśmiechnięte buzie, czyste fartuszki, śnieżnobiałe przepaski na pachnących włosach, nie nakładają kotletów tłustymi rękoma, a metalowymi, wysterylizowanymi szczypcami.

Na tacach nie było już resztek jedzenia, sztucze nie kle-

ily się do talerzy, a talerze — niewiarygodne: — każdy z nich wygrałby konkurs czystości ogłoszony przez poznański Sanepid. Panie brały je do bielu-sienkich rączek i polchodziły do okienka, nie kłapiąc wychodzonymi drewniakami po polanej sosem majonezowym posadzce. Każda z nich przeszła odpowiednie kursy gotowania, kroju i szycia wraz z maszynopisaniami, umiała mówić „proszę”, „dziękuję”, „pan będzie uprzejmy” itp. Żadna nie liczyła makaronu, zalewając go wodnistym barszczem, a kotlety były świeże i niemielone. Nie musiałem też wyklócać się o kompot.

Jedzenia było tyle, że koledzy musieli pomóc mi donieść je do stolika, który nie chyotał się, a stał dostojnie w towarzystwie czterech, nieodrappanych krzeseł. Na każdej z serwetek wydrukowano moje ini-

cjały, życzenia „Smacznego” i zalecenie, że margaryna lepsza niż masło. Na śnieżnobiałym obrusie leżał zeszyt, do którego można było wpisywać dowolne uwagi, a te były natychmiast respektowane przez dyskretny i grzeczny personel.

Gdy oddawałem tacę, nie musiałem jej stawiać na podłodze, bo na ladzie było wystarczająco dużo miejsca i nie musiałem interweniować u kierownika, z którym zdołałem się już zaprzyjaźnić. Przy wyjściu nie spotkałem nikogo ze znajomych, ponieważ koleżki wcale nie było i nie musiałem nikomu radzić czy lepiej sięgnąć PIH, czy też położyć bombę o szczególnie przykrym zapachu.

I gdy tak stałem buchnęło na mnie smrodliwe ciepło zaplecza, plosząc boskie omamy. Jak przez mgłę usłyszałem: „Przesuwaj się. Niby wyksztalciony, a stoi jak baran. No coś pan tak oczy wyrapil?”

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Poziomo: 1. podstawowa funkcja trygonometryczna, 5. mały pokój bez okna, 9. drugi pokos trawy, 10. na stole kuchennym, 11. ozdobna zapinka do płaszczy, 12. miasto w Turcji, 14. w harcerstwie rano lub wieczorem, 17. rzymska bogini obfitości, utożsamiana z grecką Reą, 18. pseudonim znanego szaradzysty radomskiego, autora krzyżówki petelkowej, 20. ratunek tarczuszki, 22. tajne hasło umożliwiający rozpoznanie swoich żołnierzy, 23. może być jednorodzinny, 24. z nieopierzo na głowa, 25. część jakiegoś powierzchni, 28. nieszczęście, 31. w pld.-wsch. Azji, 32. niekiedy śpiwa, 34. kończyna, 35. mistrzstwo pionierskie na Krymie, 37.

miejsce, 38. posiedzenie, 39. zbiór map, 40. świadectwo dojrzałości, 41. wózek z jednym kółkiem.

Pionowo: 1. roślinna jadalna, 2. pies, grecki stróż piekarni, 3. ocena, 4. gromada zwierząt, 5. zaliczka, 6. gruby kij, 7. długi osioł azjatycki, 8. szukał miliona, 13. wulkan na Mindanao, 15. pokarm zwierzęcy, 16. spartanin, zwycięzca w długim biegu (7 razy po 20 stadionów) na Igrzyskach Olimpijskich, 18. płyn otrzymywany przez zalanie wrzaskiem ziół, 19. pieczek, 21. Naczelna Organizacja Techniczna, 22. wiazka, 25. kon kurencja narciarska, 26. muchówka, 27. na ekranie o dzie-wieczu ogonach, 29. doskonale włada bronią białą, 30. największa pustynia na Ziemi, 32. firanka wiezienna, 33. w dawnej Polsce część sejmiku walnego, 35. olejek różany, 36. wypłaci.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

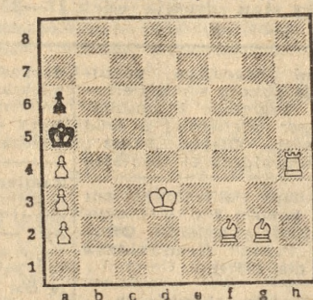
Poziomo: sofa, Roman, Anin, Onega, Nola, rogal, Aton, Anano, tan, dno, bat, Anina, baza, Sedan, ozon, Atena, rola, kaksak, asan.

Pionowo: Sana, Onot, Filoni, des, Anand, Rora, Onon, Mega, bazos, Agana, palot, tasak, Ane, ta, obora, „Nana”, Anak, Zola, Anan.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Stefania Pionolek ul. Dworcowa 8, 88-430 Janowiec Wlkp., Józef Kozłowski ul. Dąbrowskiego 3 m. 5, 60-838 Poznań, Jerzy Freudenreich ul. Staroleśka 79 m. 1, 61-341 Poznań.



Pod redakcją Z. Kozłowskiego
DIAGRAM NR 79
W. Shinkman, 1916 r.



MAT W 3 POSUNIĘCIACH

Przedstawiona trzychódówka jest charakterystyczna dla twórczości problemistów amerykańskich na przełomie XIX i XX w. Zadanie jest w stylu słynnego S. Loyda. Czarny król znajduje się w pozycji patowej. Próby „rozpatowania” nie dają rezultatu. Jak więc grać muszą białe, by wykonać postawione przed nimi zadanie? Rozwiązanie poniżej. Zyczymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie zadania (o. diagram nr 79): 1. Wh2! zupełnie nieoczekiwane odejście wieży. Dalej na stepuje 1... K:a4 2. Gc6+ K:a3 król bije drugiego pionka. 3. Gc5X. Piękne rozwiązanie.

Kochajmy zwierzęta!

Norweskie koleje wypowiedziały wojnę myszom polnym. Ruch na stacji Skorstoel (w prowincji Soerland) będącej ważnym węzłem kolejowym, został na pewien czas zupełnie sparaliżowany, na skutek nie spotykanej dotąd żarłoczości tych gryzoni. Tyśiące myszy z okolicznych pól i lasów zasmakowały do tego stopnia w plastikowej po-

miedzy WIERSZAMI

włóce kabla systemu sygnalizacyjnego, że... ogryzły go na przestrzeni prawie dwóch kilometrów. Fachowcy ocenili, iż wymiana kabla na inny, o smaku mniej odpowiadającym podniebieniu myszy — będzie kosztowała blisko 1,5 miliona koron. Dyrekcja kolei zwróciła się do instytutu leśnictwa z prośbą o opracowanie skutecznych metod zwalczania tej niecodziennej inwazji. Póki co jednak, na najbardziej newralgicznych odcinkach mysiej ofensywy — ustawiono ponad sto tradycyjnych pułapek.

Ludność japońskiej miniwyspy Ishima (powierzchnia 3 km kw., 370 mieszkańców) od pewnego czasu żyje pod terrorem... kotów. Sprawa dzono je tam przed ośmiu laty, aby zwalczyć szkodliwą plagę. Zadanie swoje wypełniły wzorowo, jednakże korszając z tego, że na Ishimie nie brak ryb — szybko się usamodzielnili, zdzieli i poczęły się rozmnażać z olbrzymią szybkością. Dziś jest ich ponad 700 (po dwa na każdego mieszkańca). Wdzierają się do domów, porywają żywność, sieją spustoszenie w planach rybackich połowów. Ponieważ — jak dotąd — wszelkie metody walki z żarłocznymi i agresywnymi kocurami okazują się zawodne, rozpatruje się obecnie propozycję, aby wysepkę przekształcić w koci rezerwat i uczynić z niej turystyczną atrakcję

(res)

Słownik wyrazów nieobcych

Etymologia karnawałowa

KARNAWAŁ — z włoskiego carnevale, po polsku zapusty. Okres od Trzech Króli do Wielkiego Postu, wypełniony zabawami, tańcem, ucztowaniem. Nazwę mięsopust, czyli pożegnanie z mięsem, stosowano tylko do kilku ostatnich dni zapustnych, czyli ostatków, na który to czas przypadało największej zwyczajów związanych z zapustami. Karnawał bierze początek od świąt pogańskich — lupercalii i bacchanalii.

Swawole karnawałowe dawały każdemu z nas staropolskim okazję do nazywania ich niezapustami, ale „rozpustami”. Patrząc na te płoche zabawy, jeden z ambasadorów Solimana II po powrocie do Stambułu opowiadał, że o pewnej porze chrześcijanie dostają wariacji i że dopiero jakiś proch sypany ich potem na głowy w kościołach leczy takowe.

ZABAWA, bawić — słowo to ma dwójakie znaczenie, dotyczy bowiem przebywania w jakimś miejscu i rozrywki. Dawniej bawić się znaczyło przede wszystkim zajmować się czymś, trudzić się, u Reja „żyć w zabawionym” znaczyło pracowitość, zabawny znaczyło kiedyś zajęty. Potem słowo bawić zaczęło znaczyć spędzać czas zajmując się, wesoło, słowo zabawny zaczęło nawet znaczyć śmieszny.

FRAK — z angielskiego frock, a to z francuskiego froc — niegdyś habit mniszy. „Trzymać kogoś za frak” — to jest dawać się we znaki, nudzić, „Z daleka od ścian, bo fraczek odczytany”.

MASKA — z francuskiego masque. Słowo maska występuje w słowie maskarada — co oznacza bal maskowy. Zwroty: „Przywdziać maskę cbojętności”, „Zrzucić maskę” — ujawn-

nić prawdziwe oblicze, intencje.

WODZIREJ — złożenie to pochodzi jeszcze z XV w. Wodzić, wódz, wodze, prowadzić, zwodzić, dowód, powód, zawód. Wodzić pochodzi od wieść i jest prasłowem. W słowie wojewoda — woda wywodzi się również od wodzić. Rej — taniec, słowo pochodzenia niemieckiego, stąd i słowo rejwach — hałas, rwetes.

WONNOSCI — od słowa woń zamiast dawnego wonia (jak kieszienia, łódzia, pieczenia) — jest to prasłowem. Unikając mydła, eleganci w dawnych wiekach, zwłaszcza zaś w XVIII stuleciu, zlewały się wonnościami. Najmodniejszym pachnidłem była woda lawendowa, zwana larendogą, różana, fiołkowa, różowy rozedy. Idąc na bal, zlewały się wonnościami o przeróżnych zapachach, nie bacząc na to, że taka mieszanina wcale nie dobre wyjdzie im nie może — pisał Stanisław Lam w „Strojach Pań Polskich”.

GOTOWALNIA — skrócone z gotowadlni, gdzie się panie gotują do wyjścia, toalety albo specjalny pokój przeznaczony do gotowania się. Od słowa go tować, które jest prasłowem. Gotować nie miało nie wspólnego z kuchnią, przeniesiono je na przyrządzanie potraw i na zakipienie, wrzenie wody (stąd przenośnie: „Wszystko we mnie kipi wrę, gotuje się”). Inne pochodne — gotówka, gotowizna i złożenia, jak pogotowie. „Zrobić gotowalnię” znaczyło ubierać się: „Panna młoda kończyła robić gotowalnię; siedziała przed zwierciadłem, rącząc się bóstw wdzięku; pokojowe zaś jedne z żelazkami w rękę odświeżają nadstygłe warkoczów pierścienki, drugie klecząc pracują około falbonki”. („Pan Tadeusz”).

Rys.
GWIDON MIKLAŚZEWSKI

Po zabawie



— Komendę Dzielnicy? Chciałbym zawiadomić, że mojej żony od 3 dni nie ma w domu — i powoli zaczynam się niepokoić...



Bez komentarzy!